

Nowy konkurs – nowa szansa!

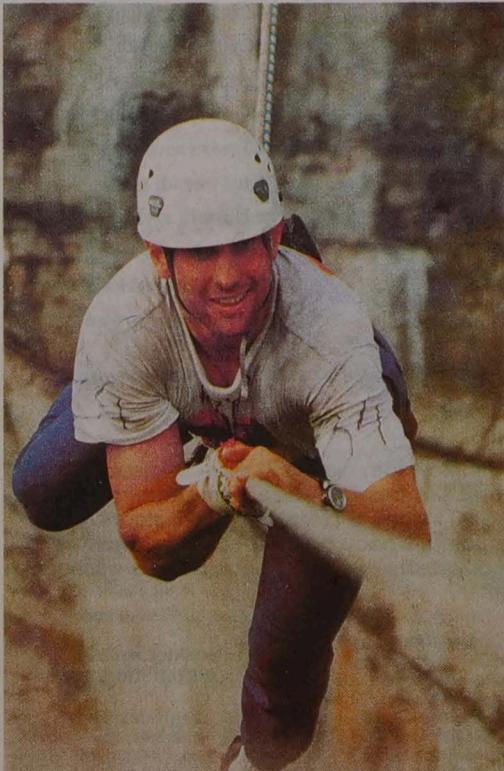
Kolumna konkursowa na str. 23.

wakacyjna gratka

Sprawdź, czy otrzymałeś bezpłatną kartę konkursową!



Nie ma zmiłuji się



Most w Stańczykach ma 48 m wysokości – tyle, ile 15-piętrowy wieżowiec. Twardziele skaczą z niego na linach. Szaleńcy – jak opowiadają miejscowi – chodzą po balustradzie bez zabezpieczenia.

– Jak pierwszy raz przeszłem i to zobaczyłem, to pięty mi ściągnęły – opowiada mieszkańców pobliskich Błakat. – Teraz już spokojnie patrzę.

Chcesz przygodę wyslij zgłoszenie

Niedawno w prasie ukazały się ogłoszenia zapraszające do wzięcia udziału w eliminacjach do „Lwiej Wyprawy '97” organizowanej przez firmę „Nestle”. Na anonsie odpowiedziało 6.000 osób. Z nich organizatorzy wybrali 600 twardzieli i zaprosili na eliminacje. Najstarszy miał 35 lat, najmłodszy – po 17. Tylko co trzeci nie stchorzył i przyjechał do Stańczyk.

Wśród nich byli m.in. Karolina, Robert i Jarek z Białegostoku, Grzesiek i Piotrek z Ełku, Robert z Augustowa, Bartek z Łomży.

– Nie miałem zielonego pojęcia, że w takich lasach, gdzie bociany zawracają, ktoś mógł wybudować taki ogromny most – zwierza się chłopak z Łodzi. – Nie wiem, czy przyjechałem, gdybym wiedział, jaka pod nim jest przepaść.

Prawie stuletnia solidność

Miedzy przesłami mostu śmieją jaskółki. W dole leży rosochaty pier, wyglądający, z wysokości 15. piętra, jak mała galążka, i sterty kamieni. Rosnące obok olbrzymie brzozy nie mają jeszcze nawet rozmiarów filarów.

Wiadukty w Stańczykach wybudowano prawdopodobnie w latach 1911-1914 bardzo nowoczesną na owe czasy metodą: lanego żelbetu i żelbetowych prefabrykatów. Każdy most ma długość 190 m i prawie 6 m szerokości. Przez pewien czas jeden z wiaduktów był użytkowany. Przebiegała tedy linia kolejowa.

Dziś most w Stańczykach jest dość mocno zniszczony. Odpada tynk, miejscami widać wewnętrzne konstrukcje, pękają balustrady. Kolos jest jedną z naj-

większych atrakcji turystycznych w okolicy.

Wójt nie skoczył

Eliminacje w Stańczykach odbyły się w dnie ostatnie soboty i niedzieli. Na pierwszych zjawił się Ryszard Zieliński – wójt gminy Dubeninki.

– Nadalby się do ekipy – z przekonaniem mówi Maciej Cybruch, jeden z przedstawicieli organizatora i wylicza: – Jestem zauroczyony, mili ludzie, prześliczna okolica, współpraca z gminą znakomita, żadnych problemów, chwytają wszystkie inicjatywy, ludzie mogą poszaleć...

– Zanim zobaczyłem jak się to odbywa, miałem cichy zamiar, żeby skoczyć – mówi wójt. – W moim przypadku byłaby to jednak chyba śmierć w powietrzu.

Obóz twardzieli został rozbity nad pobliskim jeziorem słynącym z głębokości, przejrzystości i zimnej wody. Uczestnicy przyjeżdżali w sobotę wieczorem. Na rozgrzewkę czechał ich kilkukilometrowy bieg. Potem wieczorne szkolenie: czytanie mapy, węzły żeglarskie, pierwsza pomoc.

Ciąg dalszy na str. 12.



Kraksa Duńczyków – Kamery stop! Wozły straży pożarnej na płycie! Śmigłowiec potężnie

uderzył w trawiastą murawę. Odbił się, przekrącił o niemal 180 stopni i z ciągle pracującym wirnikiem runał na prawy bok. Coś błysnęło. Pojawił się ogień i dym.

Str. 5.

Subkultury na kółkach – Jedni – zamiast marudzić, że wszystko jest bez przyszłości – wykonują karkołomne ewolucje na rampie czy half-pipie, drudzy – nad kwestię Babilonu przedkładają jakość rowerowych przerzutek, a jeszcze inni, dyskutują nie o wyższości rasy białej nad czarną, ale o stopniu trudności przechwytu na ścianie wspinaczkowej.

Str. 13.

REKLAMA REKLAMA REKLAMA

TECAR

Tylko u nas samochód na lato



TICO od 21.900 zł

NEXIA od 30.800 zł

(promocja do 10.07.1997 r.)

ESPERO od 36.500 zł

POLONEZ CARO - 22.600 zł

★ najniższy kredyt

★ autoalarmy

★ ubezpieczenia na miejscu

ul. I Armii W.P. 2A Białystok tel. 539-072, 549-946 do 8

1003694

TYLKO TERAZ MASZ SZANSĘ NA 1000 zł

Lukusu w Auto-Systemie.

Już wkrótce w sprzedaży LANOS, NUBIRA, LEGANZA



cd. na str. 20

PISZĄ W KRAJU

Już wakacje. Dzieci mają powody do radości, w nieco gorszej sytuacji są politycy. Czeka ich gorące lato i wrześniowy final przed urnami wyborczymi. W minionym tygodniu sporo pisano o przepychankach wewnętrz Akcji Wyborczej „Solidarność”.

Jak informuje „Życie” (nr 140), liderzy ZChN narzekają na brak kontaktu z Krzaklewskim (...). Chcą przedstawić mu propozycję 32 zmian na wojewódzkich listach wyborczych. Liczą, że przed czwartkiem dojdzie do spotkania Krzaklewskiego z Marianem Piątką. W innym wypadku ten ostatni prawdopodobnie ustąpi ze stanowiska wiceszefa AWS.

Liderzy Porozumienia Prawicy (Solidarni w Wyborach i KPN) podtrzymują swoje ultimatum. Domagają się korzystnych dla siebie zmian na listach wyborczych, usunięcia z nich osób o mniej i – jak twierdzą – niekiedy kryminalnej przeszłości (...).

– Jeśli Krzaklewski nie ustąpi, opuścimy Akcję – powtarzają.

Z przepychank po prawej stronie sceny politycznej cieszy się „Trybuna” (nr 140): W przededniu wyborów – zauważa Dariusz Szymczycha – modne jest przykazanie o miłości do bliźniego swego – zwłaszcza tego, który ukończył 18 lat i może zagłosować.

Niestety, swego doświadczenia i spostrzeżeń nie potrafią odkryć grubą kreską. Pamiętam, co dzisiaj pochlebcy i „podwyrzadcy” mówili przez te cztery lata.

Organowi SdRP na swój sposób sekunduje „Gazeta Wyborcza” (nr 140):

– A jeśli Krzaklewski wasza propozycje odrzuci... Czy wystąpić z AWS? – zapytały kilku polityków (...). Odpowiedzi były bardzo różne – od „zdecydowanie tak” po „nie mówmy o wychodzeniu”. Najbardziej bojowy był lider KPN Leszek Mocuzski.

Krzaklewski był wczoraj nieuchwytny. – Jak go znam, spróbuję konflikt załagodzić, przeforsuje pewne korekty na listach okręgowych, zaproponuje niezadowolonym dobre miejsca na liście krajowej – powiedział nam działacz „S”. I dodał: – Ale najbardziej nieprzejędnanych może z AWS wyrzucić.

Jeszcze bardziej ironizuje Zuzanna Dąbrowska w „Przeglądzie Tygodniowym” (nr 25): Krzaklewski wykazał się refleksem. Na spotkanie w Katowicach, na którym czekali na niego związkowcy z WZZ „Sierpień 80”, po prostu nie przyszedł. Związkowcy uchronili więc trochę jaj, które mieli przygotowane na lidera „S”. Dwa bez przekonania rzucili w Stomkę, potem przekrywki się z nim przez dłuższą chwilę i z konkluzją „AWS zdrajająca jest!” opuściły salę.

Ale nie wszystko stracone: jest szansa, że związkowcy dorwą w czasie kampanii Krzaklewskiego i przeprowadzą jakis spontaniczny happening polityczny, zgodny z regulami europejskiej demokracji.

Przedwyborcze problemy mają również postkomuniści. „Socjaldemokracja krytykuje swoich liderów” – pisze Joanna Paradowska w „Polityce” (nr 25): Referendum konstytucyjne przełożoło czarę pretensji, które narastały od dawna. Były ich wiele. Były to pretensje kierowane przez część socjaldemokratów do Józefa Oleksego, że nie ustępuje ze stanowiska, choć ma bardzo niskie notowania w opinii publicznej i nie jest lokomotywą wyborczą swojej partii (w ogóle SdRP brak dziś lokomotyw – o 150 tys. głosów po Kwaśniewskim w Warszawie walczyć będzie Danuta Wanek, a nie żaden z liderów).

Nowe problemy pojawiły się przy okazji tworzenia list wyborczych. Nie tak dawno Frakcja Młodych SdRP „wyrażała zaniepokojenie”, że młodych nie ma na listach wyborczych, bo w województwach preferuje się starych, sprawdzonych towarzyszy.

Politycy nierzadko zachowują się jak dzieci. Te ostatnie mają jednak lepiej. Wskazuje spędzą po ludzku.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ



Foto: PAP/CAF

Tysiące osób oczekiwano przed moskiewskim Teatrem im. Wachtanowa na Arbatie, gdzie wystawiono trumnę ze zwłokami Bialata Okudżawy, wielkiego pisarza, poety i barda, zmarłego przed tygodniem w Paryżu w wieku 73 lat. Został on pochowany 19 bm. na Cmentarzu Wagańskim – tym samym, na którym pochowani są m.in. Włodzimierz Wysocki i Sergiusz Jesienin.

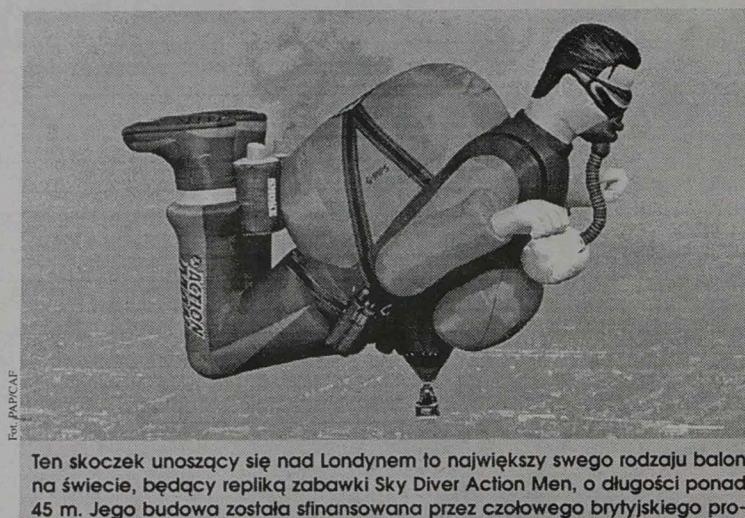


Foto: PAP/CAF

Ten skoczek unoszący się nad Londynem to największy swego rodzaju balon na świecie, będący repliką zabawki Sky Diver Action Men, o długości ponad 45 m. Jego budowa została sfinansowana przez czołowego brytyjskiego producenta zabawek, firmę Hasbro UK oraz przedsiębiorstwo Richard Branson's Virgin Balloon.

PRZEGŁĄD REGIONALNY

Banie Mazurskie

Tylko 16,2 proc. uprawnionych wzięło udział w referendum dotyczącym odwołania tutejszej rady gminy. Aby głosowanie było ważne, frekwencja powinna wynieść 30 proc.

Białystok

Uroczyste obchody jubileuszu 50-lecia święcenia kapłańskich arcybiskupa Stanisława Szyszko, metropolity bialostockiego. Jego głównym akcentem była uroczysta msza konselebrowana z udziałem 14 biskupów i kardynała F. Macharskiego.

W Sądzie Wojewódzkim rozpoczął się proces mieszkańców Bielska Podlaskiego, który w lutym podał się do sądu. Oskarżony twierdzi, że po kilkudniowym pijaństwie miał omamę, które skłoniły go do tego czynu.

W Areszcie Śledczym popełnił samobójstwo mężczyzna podejrzany o zabicie żony. Prokurator wszczęła śledztwo w tej sprawie.

Ełk

Prezydent miasta Z. Fadrowski wygłosił oświadczenie, w którym powiedział: „Nie byłem, nie jestem i nie będę agentem służb specjalnych”. Oświadczenie to jest związek z plotkami, jakie pojawiły się przy ustalaniu list wyborczych.

Nauczyciele Szkoły Podstawowej nr 7 pobili swoich uczniów na biwaku w Małinówce. Poszło o piwo, które zginięto wychowawcom. Dyrektor zawiesił nauczycieli w wykonywaniu obowiązków. Policja wszczęła postępowanie śledcze.

Grajewo

Mieszkaniec miasta trafił główną wygraną w losowaniu Dużego Lotka. Dostanie 196209,30 zł, gdyż tego dnia w kraju trafnie wytypowano jeszcze trzy „szóstki”.

SPŁECIE TYGODNIA

„Zapoznałem się z różnymi opiniami i ekspertyzami. Byłem i jestem przekonany, że trzeba położyć kres instytucji teckie, ujawnić prawdę o osobach uwikłanych w tajną walkę polityczną w przeszłości. Ale trzeba także pomóc ludziom niewinnym, a pomówionym w obronie swojego dobrego imienia (...). Ważąc wszystkie za i przeciw uznalem, że dla polskiej demokracji, dla porządku prawnego i moralnego w naszym kraju, ten bagaż historii trzeba zostawić sędziom lustracyjnym”.

(Aleksander Kwaśniewski, prezydent, w przemówieniu telewizyjnym uzasadniającym podpisanie ustawy lustracyjnej)

„Nie jestem zadowolona z tego, że jednak prezydent podpisał ustawę lustracyj-

ną, bo liczyłam na to, że weźmie pod uwagę te wszystkie głosy, które płynęły zarówno z Sojuszu Lewicy Demokratycznej, jak i ludzi, którzy są z Sojuszem nie związani.”

(Izabella Sierakowska, posłanka SLD) „Nie wątpię jednak, że ustanowienie lustracyjne na przyniesie wyłącznie szkody dla Polski, gdyż rozpoczęta kolejną lawinę donosów i oszczerstw. Cóż za przeklęty diabel znowu zamieszkał w polskiej kaczce?”

(Adam Michnik, redaktor naczelny „Gazety Wyborczej”)

„Prezydent wypełnił postulat zawarty w apelu Unii Wolności. Bardzo się z tego cieszymy.”

(Andrzej Potocki, rzecznik Unii Wolności)

uwzględnił on wniosku o rozszerzenie odpowiedzialności oskarżonych, gdyż po ciągnięto go za sobą konieczność wznowienia postępowania.

Pies zagryzł dziewczynę. Pies rasy rottweiler zagryzł w Krakowie 16-letnią dziewczynę. Pogryzione i poszarpane zwłoki znalazły się po powrocie do mieszkania. Nie wiadomo, dlaczego rottweiler rzucił się na właścicielkę, która była mu przeciw zna-

Napromieniowany wagon. W Terespolu zatrzymano wagon pociągu osobowego relacji Moskwa–Warszawa, który wysyłał promienie radioaktywne. W skrytce pod sufitem odkryto napromienowane prawostawne naczynie liturgiczne. Nikt z podróżnych do nich się nie przyznał.

Bez referendum. Sejm odrzucił wniosek SLD, aby wprowadzić pod obrady projekt uchwały o przeprowadzeniu wraz z wybarami parlamentarnymi referendum w sprawie dopuszczalności przerywania ciąży. SLD zapowiada, że swój wniosek będzie próbował przegłosować na przyszłym posiedzeniu Sejmu.

Śmiertelne zatrucie. W hali produkcyjnej chorążowskiej spółki „Novichem” nastąpiła awaria instalacji produkującej azotyn metylowy. Śmiertelnemu zatruciu uległy dwie kobiety pracujące bezpośrednio przy instalacji, 9 osób trafiło do szpitala.

(kk)

TYTULATURA REGIONALNA

Czy kobieta musi wybierać?

Kobiety w ludzkim zwierciadle

Mąż miał wyrzuty

Gdzie są skórę z tamtych lat

Chwile z grillem

Oczy cukrzyka

Zjednoczeni solsty

Rozpustnicy na ulicy

Brutale wieczorową porą

Kto ukradł piwo

Ukradli szyny

Znowu ukradli szyny

W Turgielach czekają

Stróż skrąca w prawo

POGODA

Zachmurzenie małe i umiarkowane, okresami duże. Miejscami przelotne opady deszczu, możliwe lokalne burze. Temperatura maksymalna w dzień od 18 do 20 stopni, w piątek do 22-24 stopni. W niedzielę temperatura minimalna w nocy od 8 do 12 stopni. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, przeważnie wschodni i południowo-wschodni.

Najpierw federacja

Z Aleksandrem Hallem, liderem Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego, rozmawia Sławomir Raabe

Kondycja AWS ostatnio słabnie?

– Wie pan, to jest taki trudny moment układania list wyborczych. Ale myślę, że po tych naturalnych napięciach, wszystko potoczy się sprawnie.

Uważa pan, że do tych napięć dojść musiało ze względu na wielopartyjną strukturę Akcji?

– Dziwiłbym się, gdyby było inaczej, bez pewnego zamieszania przy zatwierdzaniu list wyborczych formacji, która jest złożona ze związku zawodowego, kilkudziesięciu partii i organizacji społecznych.

Ale przynajmniej, o panadoksie, uchodzi dla niektórych działaczy AWS za model docelowy – nie styczac publicznie o personalnych swarach...

– To jest kwestia pewnej kultury politycznej i obyczaju jeszcze z czasów PRL: w tej formacji istnieje coś takiego, jak dyscyplina i załatwianie spraw w zaciszu gabinetów. A drugi powód to to, że jest tam wyraźna siła kierownicza, czyli SdRP. Pozycja „Solidarności” w ramach AWS jest pozycją bardziej silną, ale inną jednak niż SdRP w ramach SLD.

A jaką jest dzisiaj pozycja „Solidarności” w AWS-ie?

– Jest to niewątpliwie najsilniejsza organizacja, która na mocy samego statutu AWS ma 50 proc. pakietu akcji, z tym, że jest to blokowane czy równoważone poprzez głosowanie innych uczestników Akcji.

Pan mówi o sile formalnej „S”, a ja chciałbym zapytać o merytoryczną siłę związku w ramach AWS...

– Ona jest rzeczywiście silna, mówię to z pełnym przekonaniem. To bierze się z kilku rzeczy: z siły organizacyjnej nieporównywalnej z siłą żadnej partii, z szludu, który kojarzy się Polakom bardzo pozytywnie i właśnie z tej formalnej pozycji, jaką ma „S” w AWS-ie. Ale nie jest to pozycja „siły przewodniej”. Myślę, że partie polityczne, środowiska lokalne i samorządowe będą miały bardzo duży wpływ na przyszły kształt Akcji Wyborczej „Solidarności”.

Jaką przewidziano siłę oddziaływanego dla tego Zespołu. Czy Zespół Elekcyjny może nakazać jakiemuś regionowi zmiany na liście regionalnej?

Spotkanie związkowców z Lechem Wałęsa

„Nie chcę destrukcji...”

We środę, w garwolińskim klasztorze sióstr Werbistek odbyło się spotkanie Lecha Wałęsy z szefami regionalnych struktur „Solidarności” i członkami Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. W spotkaniu uczestniczył szef białostockiej „Solidarności”, Józef Mozolewski.

– Sam fakt zwołania takiego zebrania i możliwość roboczego spotkania z pierwszym przewodniczącym naszego związku wpływał i mobilizując, i tonizując zarazem na sytuację i w „Solidarności”, i w AWS – powiedział Józef Mozolewski.

– Lech Wałęsa potwierdził niejako swoje wcześniejsze wystąpienia. Podkreślił olbrzymią rolę związku w tworzeniu jednolitej struktury politycznej. Jedynej mogącej

pokonać postkomunistów. Apelował o utrzymanie jedności AWS. Powiedział, że wszelkie próby rozbijania koalicji tuż przed wyborami to świadoma dywersja na rzecz SLD. Będzie takie działania potępiały i nazywał winnych po imieniu. Dodał, że z jego strony nie będzie żadnych działań destrukcyjnych. Nadal popiera wszystkie ugrupowania posierpniowe. Nadal najbliższa mu jest AWS. Wrócił z garwolińskiego spotkania mocno podbudowany i przekonany, że rysujący się w AWS kryzys został zażegnany.

Lech Wałęsa w roli tonizującego swary i kłótnie arbitra, w roli koalicjnego „spinacza” jawni się jako coś zupełnie nowego. Należy jednak pamiętać, że poprzedni prezydent ma

niesamowicie wyczulony instynkt polityczny. Toteż jego prognozy dotyczących wyborów i roli AWS należy słuchać z uwagą.

Wałęsa uważa, że w imię jedności tej koalicji należy poświęcić wiele, a nawet bardzo wiele. Daje przy tym przykład powściągając swoje ambicje polityczne. Niemalże przecież.

I są już pierwsze oznaki, że głos Wałęsy został należycie wysłuchany. Potwierdził to m.in. lider Porozumienia Centrum deklarując publicznie, że jego partia nie wystąpi z AWS i poświęcić część swoich interesów na rzecz jedności koalicji.

To dobry sygnał w stronę wyborców. To sygnał, który niebawem doczeka się pozytywnej odpowiedzi.

EDMUND BUREL



AUTOKAREM po EUROPIE

LONDYN (7 dni)
990,- zł

PARYŻ (6 dni)
745,- zł

RZYM (7 dni)
870,- zł

PARYŻ+ZAMKI NAD LOARA (7 dni)
865,- zł

AUSTRIA-SZWAJCARIA-WŁOCHY (8 dni) od
1494,- zł

KOPENHAGA (3 dni) od
549,- zł

GRECJA (11 dni)
1895,- zł

NORWEGIA (8 dni)
1785,- zł

AUSTRIA-SZWAJCARIA-FRANCJA (8 dni)
1275,- zł

PRAGA-WIEDEN-BUDAPEST (6 dni)
890,- zł

WIEDEN (4 dni) od
465,- zł

BENELUX (7 dni)
950,- zł

SZKOCJA (10 dni)
1931,- zł

HISZPANIA (7 dni) od
900,- zł

WZDŁUŻ Płw. APENIŃSKIEGO (12 dni)
1720,- zł

WŁOCHY-ISCHIA (13 dni) od
2020,- zł

Szczegółowe informacje i bezpłatny katalog uzyskaj Państwo w salonach sprzedaży PBP ORBIS na terenie całego kraju

ZAPRASZAMY

KRONIKA WYPADKÓW UMYŚLOWYCH

Zasługujesz na więcej. Na ile?

Jaka jest socjotechnika AWS, o ile ona w ogóle istnieje? Pomyśl, jakie na własną rękę upubliczniąą poszczególni politycy Akcji, są zaskakująco rozbieżne. Na przykład, co ma pan wspólnego z pomysłem lustracji gospodarczej Adama Stomki?

– Nie mam nic wspólnego. To jest pomysł Adama Stomki, to nie jest pomysł AWS-u. Wie pan, to są sytuacje wynikające z koalicyjnego charakteru AWS. To prawda, że te pomysły są rozbieżne, ale z drugiej strony jest to pewna siła polegająca na pozyskiwaniu różnych środowisk, co wydaje się niezbyt dla równoważenia wpływów SLD.

Jak pan myśli, jaki może być wpływ pomysłu Stomki na zachowanie centralnego elektoratu AWS?

– Gdyby ten pomysł został zrealizowany, to ten wpływ byłby oczywiście negatywny. Ale jestem przekonany, że ten pomysł zostanie odesłany do lamusa i nie będzie miał żadnego znaczenia.

Ale właściwie dlaczego niektórzy politycy Akcji wyskakują ze swoimi prywatnymi, jak rozumiem, pomysłami przed orkiestrą, zamiast je uzgadniać wcześniej z centralą AWS? Tak jak bywa w SLD...

– To prawda, że w SLD zdarza się coś takiego.

Osobiście wolabym, by w AWS pojawiały się pomysły ciekawe, i niekoniecznie miałyby być one na wstępnie konsultowane czy zatwierdzane przez jakiegoś kierownictwo. Równocześnie chciałbym, żeby były to pomysły mądre, czego nie da się powiedzieć o pomyśle p. Stomki.

Sprawa Stomki to nic w stosunku do tego, co rozwijała (tak przynajmniej pisała media) ZChN, czyli wyjście z Akcji i utworzenie formacji wyborczej z Rodzinami Radia Maryja.

– Myślę, że do tego nie dojdzie, jestem o tym głęboko przekonany, z tym że bardziej miarodajną osobą ode mnie jest prezes ZChN p. Marian Piłka. Nie chciałbym się wypowiadać za Zjednoczenie, które zajmuje w ramach AWS odległe pozycje w stosunku do mojego ugrupowania.

Jakie jest tło tego napięcia między ZChN-em a AWS-em?

– Ja tego napięcia na posiedzeniu Zespołu Koordynacyjnego Akcji Wyborczej nie



Fot. A. Zajączkowski

zauważylem. Ale jestem w stanie zrekonstruować niezadowolenie Zjednoczenia.

To znaczy...

– Dla części bardzo twardego skrzydła ZChNowskiego taka szeroka koalicja jest koalicją nie odpowiadającą tak zwanym kryteriom ideowej prawomiejszości; trzeba być razem z jakimś liberalistami z Ruchu Stu... Ale równocześnie sądzę, że tego typu rozumowanie, które już nie raz dochodziło do głosu w obozie Polski posierpniowej, owocowało wystawieniem wielu list wyborczych w imię czystości doktrynalnej i programowej. W obecnym układzie sił politycznych w Polsce i przy tej ordynacji jedynym profitentem tego typu zachowania może być SLD. Dlatego warto tworzyć szerokie koalicje i konstruować rozległe bloki wyborcze.

Jak to wszystko, o czym mówimy, ma się do pomysłu utworzenia nowej partii na bazie AWS-u?

– To oczywiste, że wyborcy AWS muszą mieć gwarancje, że to grono się nie rozejde po wyborach. Ale ważne jest i to, by nie następowało mechaniczne łączenie, zwłaszcza pod presją sytuacji wyborczej. To, co mnie i mojej partii wydaje się racjonalne to jest federacja, której koncepcje trzeba doszczętnie. Myślę, że w tym kierunku powinniśmy działać.

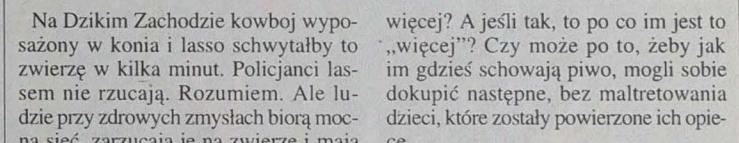
Na utworzenie przed wyborami jednolitej partii jest za wcześnie?

– Zdecydowanie tak.

Kto miałby zostać liderem federacji AWS: p. Kempski czy p. Krzaklewski?

– Nie wiem, czy któryś z tych panów, czy może jeszcze ktoś inny. Wiem jedno, że ta sprawa powinna być rozstrzygnięta po wyborach, bo cała koncepcja federacji wymaga czasu i powinna być następstwem wyniku wyborczego.

MĄDRY POLITYK DBA o DOBRO SWEGO KRAJU.



Rys. Grzegorz Wysoczański

Na Dzikim Zachodzie kowboj wypożyczył konia i lasso schwytały go zwierzę w kilka minut. Policjanci lassem nie rzucają. Rozumiem. Ale ludzie przy zdrowych zmysłach biorą mocno sieć, zarzucają je na zwierzę i mają dzika z głowy. Albo w katowickiej policji nie ma ludzi przy zdrowych zmysłach, albo w całym mieście nie ma sieci. Ale sukces jest, bo jednak dzik nie zgubił pogoni, jak to czasami zdarza się cywilom z alkoholem.

Przekazy telewizyjne z pościgu za dzikiem utwierdzają obywateli w przekonaniu o niezwykłej sprawności naszej policji. Jeżeli jedno niespecjalnie zwinięte i rozumne zwierzę w bardzo ruchliwym mieście potrafi wodzić za nos funkcjonariuszy przez kilka godzin, to ile czasu potrzebują oni na wykrycie przestępcy? Ruski miesiąc?

Przypominam tuzych policjantów z dzikiem, ponieważ Unia Pracy ujawniła swoje hasło wyborcze: „Zasługujesz na więcej”.

A niby czym sobie zasłużyłeś? Może piliś mniej, albo pracowałeś więcej? Jeśli piliś mniej, to oszczędzilesz? Jeśli pracowałeś więcej, to zarobiłeś. Wcale więc nie zasłużyłeś, bo czasy zasłużonych budowniczych PRL już się skończyły. Wiad jednak nie dla Unii Pracy.

Wracając jeszcze raz do naszych niezręczniego policjantów, pytam: a czym to oni sobie w Katowicach zasłużyli na więcej?

Albo czterech nauczycieli z Elku, którzy nie potrafili upilnować piwa. Pojechali na nauczyciela się na biwak. Oczywiście, każdy zdrowy człowiek, jeśli ma ochotę się nauczyć, może pojechać na biwak.

Albo tych czterech nauczycieli z Elku, którzy nie potrafili upilnować piwa. Pojechali na nauczyciela się na biwak. Oczywiście, każdy zdrowy człowiek, jeśli ma ochotę się nauczyć, może pojechać na biwak.

Być może istnieje jakaś grupa zdeorientowanych obywateli, którzy w to „Zasługujesz na więcej” uwierzą. Radziłbym im jednak przy pierwszym wiecu wyborczym Unii Pracy zapątać: na ile? Ile jest to „więcej”? I co to „więcej” będą dawać po równo?

KONRAD KRUSZEWSKI

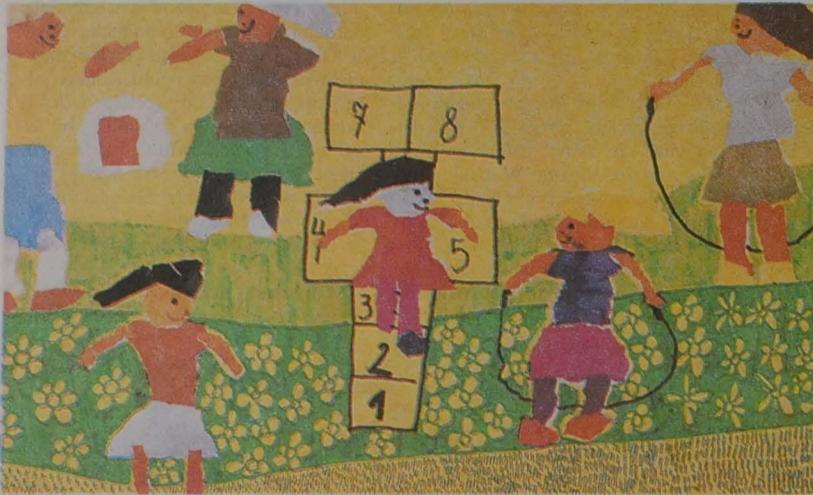
MAŁOWANIE ŚWIATA

Przede wszystkim rysunki krzyczą kolorami. Ile kredek i flamasterów w piórniku, tyle barw na kartce. I wcale nikomu nie przeszadza, że dziewczynka ma niebieskie włosy, a jej tata spodnie, jak ułał, przypominające piżamę. Malują tak, jak widzą. Bez skrępowania, z rozmachem, szczerze.

GRAŻYNA MIKŁASZEWICZ

Zupełnie niedawno warszawskie „Życie” zamieściło specjalną wkładkę z

ni nagle swoją osobowość, przemyślenia, obserwację świata. Nawet nie zliście, ile razy mnie autentycznie zaskoczyły. Swoją spontanicznością, niewyobrażalną wprost ekspresją prze-



Rys. Magda Stefanowska



Rys. Magda Stefanowska, kl. IV

wynikami konkursu plastycznego, który ogłosili jeszczego w marcu. Należało zilustrować zamieszczoną obok bajkę pod tytułem „O Zuzance i złym królu”. Wśród laureatów znalazły się aż czternaście dzieci z niewielkiej szkoły w Becejłach, wsi znannej gdzieś w sam kąt Suwalszczyzny. Najdziwniejsze jednak, że w Becejłach nikogo specjalnie nie zdziwił ten sukces – bądź co bądź – ogólnopolskiej rangi. Wytlumaczenie jest proste. Dzieci z tej szkoły z pełnym powodzeniem obstawały nawet konkursy międzynarodowe.

Nie jestem plastyczką

– mówi nauczycielka Ewa Kotowska, której dzieciarnia zawsze zdecydowanie nie pochłonęła się z malowaniem.

– Prawda, że z rysunków nigdy nie byłam nogą, ale ostatecznie zdecydowałam się na nauczanie początkowe – pani Ewa, rocznik 1965 z najlepszymi lokatami ukończyła nauczycielskie studium w Olecku, a zaraz potem „dorobiła” magisterium na białostockiej filii UW. Jak twierdzi, bardziej kocha dzieci, a jeszcze bardziej fascynuje ją ich zupełnie inne, świeże i czyste postrzeganie świata.

– To szczególnie widać w ich rysunkach. Dziecko jedną kreską czy kolorem, na zwykłej kartce papieru ujawni-

kaz – Ewa Kotowska mogłaby godzinami opowiadać i o dzieciach, i o lekcjach plastyki.

Pasmo sukcesów

Potwierdzeniem tego – zdawały się górnolotnego zwrotu – jest kronika, którą Ewa Kotowska prowadzi od lat jedenaście. Systematycznie, rok po roku. Z foliowanego skoroszytu zatytułowanego „1996/97” można doświadczyć się, że dzieci ze szkoły w Becejłach były laureatami dziesiątków konkursów. Wcześniej lata także obfitowały w nagrody.

– Staram się nie przegapić żadnej okazji, by wysłać prace moich uczniów – nauczycielka pełnie śledzi ogólnopolską prasę i nasłuchuje wieści ze świata. Koniki z jej „rysunkowej stajni” znakomicie pobiegły w konkursie pn. „Europa w szkole”, ogłoszonym przez MEN, w międzynarodowym Biennale Sztuki Dziecięcej i w cieszącym się zasłużoną renomą, organizowanym corocznie przez suwalski dom kultury (teraz ROKiS), Wojewódzki Przegląd Dziecięcej Twórczości Plastycznej czy konkurs pn. „Portret dzikiego żywiołu zwierzyny”, który w sposób wyjątkowy pobudził twórczą inwencję dzieci.

Gazety dosłownie prześcigają się w oglądaniu coraz to innych konkursów. Zu-

pełnie niedawno „Super Ekspress” wymyślił temat „Co zbudowałbyś z klocków Lego?” Oczywiście, parę cennych zestawów przysłano dzieciom z Becejł, chociaż pewnie nikt z Warszawy nawet nie orientuje się, gdzie tak naprawdę leży ta wyjątkowa malownicza miejscowości.

– Dostalem fajną ciężarówkę z Lego – System – chwali się Piotruś Zyniewicz, z klasy Ewy Kotowskiej.

– W mojej pierwszej klasie może tylko ze dwie, trzy osoby nie były nagrodzone czy wyróżnione w konkursach. Zresztą, wszystkie moje dzieci zasługują na pochwałę – Kotowska podkreśla to z dumą, wymieniając Renatkę Obuchowską, Magdę Stefanowską, Karinkę Chmielewską czy Emila Jaśkiewicza.

Kochamy naszą panią

– Pierwszaki deklarują to zgodnym chorem. Gdy przychodzi do pytań konkretniejszych, nie są już tak rozmowne. Przynajmniej jednak, że najbardziej lubią rysować.

– Flamastrami, bo mają najpiękniejsze kolory – mówi dziewczynka z pierwszej lawki.

– Wydzieranki są jeszcze lepsze – przekrzykuje ją chłopak ze środkowego rzędu, który za całkiem dobre uznaje także farby plakatowe i akwarele.

Ale miłość i przywiązywanie do swojej Panie najbardziej manifestują przy robieniu grupowego zdjęcia. Każde dziecko chciałoby stać najbliżej wychowawczyni. Przepychają się, tłoczą, absolutnie nie reagując na jej prośby o spokój.

Szkoła jak szkoła

– Ani lepsza ani gorsza od podobnych, wiejskich placówek. Tyle, że wyjątkowo pięknie położona. Do samych okien podchodzi las, a podwórze aż kipi od majowego buzu.

– Mamy tylko 106 uczniów i niestety – w

– tym roku – musieliśmy mącić się z klasami łączonymi – Teresa Kalinowska, dyrektorka szkoły tłumaczy to niżem demograficznym.

Z Ewą Kotowską w tej szkole pracują dokładnie tyle samo lat. A przez jedenaście szkolnych roków można się chyba poznac.

– To, że „poszłam w dyrektory” wcześniej nie zmieniło mojego stosunku do Ewy – twierdzi. – To wspaniała nauczycielka i wartościowy człowiek. Nagrodami, jakie co roku zbierają jej uczniowie, podnosi prestiż szkoły. Doceniamy to wszyscy i zapewniam, że rzecz nie polega tylko na ustnych po-

Może będzie ciepło

Witaj lato

Astronomiczne lato rozpocznie się 21 czerwca o 9.20 czasu śródkowoeuropejskiego; w Polsce o godzinie wcześniej, według obowiązującego u nas obecnie czasu wschodnioeuropejskiego, czyli letniego.

Czerwiec jest w naszym klimacie najcieplejszym, obok lipca, miesiącem roku. Początek lata bywa zazwyczaj słoneczny i ciepły, chociaż w naszym klimacie



Ewa Kotowska razem ze swoimi uczniami



Rys. Agnieszka Sitkowska, kl. III

chwałach. Uważam bowiem, że należy sowicie nagradzać tych, którzy dobrze pracują – Teresa Kalinowska prawie jednym tchem wymienia listy gratulacyjne, które szkoła w Becejłach zawsze przesyła pracy Ewy Kotowskiej.

Dość powiedzieć, że wśród podpisanych nie zabrakło nazwisk ani kolejnych szefów MEN-u, ani suwalskich kuratorów oświaty.

Sejm przyjął ustawę

Uniwersytet zamiast Filii

Od 1 października br. w Białymostku, zamiast Filii UW, rozpocznie działalność uniwersytet – przewiduje uchwalona w czwartek w Sejmie.

Poparło ją 365 posłów, 8 było przeciw i 8 wstrzymało się od głosu. Decyzję Sejmu uzasadniano w dyskusji tym, że powstała w 1968 r. Filia spełnia dziś wymagania uniwersytetu średniej

wielkości. Na pięciu wydziałach studiuje blisko 12 tys. osób, a spośród 656 nauczycieli akademickich, 121 ma status samodzielnego pracownika nauki. Podstawowym kierunkiem działalności uniwersytetu białostockiego będzie kształcenie i prowadzenie badań w zakresie nauk prawnych, humanistycznych, ekonomicznych i matematyczno-przyrodniczych. Ustawę rozpatrzy jeszcze Senat.

(kk, PAP)

Masz problem – masz Gazetę

Już 26 czerwca – w czwartek zamieszczone w Gazecie dodatek poświęcony gminie Mikolajki i Orzyszu. W najbliższym pośredzialek (23 bm.) podczas naszego dżuru w Urzędzie Miasta w Mikolajkach (po kój 108) w godz. 8-10 mieszkańców tych gmin będą mogli podzielić się swoimi problemami z dziennikarzem Gazety. Telefon dżurny 216-361 w. 34.

(PAP)

Kraksa Duńczyków

O Góraszce, niewielkiej miejscowości koło Warszawy, w tym roku usłyszeli niemal wszyscy. Oczywiście, za sprawą kraksy śmigłowca „Lynx”, należącego do sił powietrznych duńskiej marynarki wojennej. I za sprawą telewizji, niemal na żywo filmującej pechową ewolucję Duńczyków. Na szczęście dla wszystkich, skończyło się na lekkich obrażeniach ciała u 3 lotników i 3 osób spośród publiczności.

Pechowa ewolucja

Granatowa maszyna Duńczyków wzbiła się w niebo kilka minut po godzinie

Tomasz Bialoszewski, oficjalny speaker pokazów.

Strażacy wyprzedzili jego słowa. W chwili gdy padała komenda, pierwszy wóz gaśniczy wjeżdżał już na pas, inne



Początek akcji gaśniczej przebiegał bardzo sprawnie. Duńczycy są już bezpieczni...



Wrak śmigłowca „Lynx” po zakończeniu akcji ratowniczej. Widać resztki piany, którą był gaszony helikopter.

14. Wykonała pół rundy nad lotniskiem i ostro zanurkowała w stronę środka pasa startowego. Tuż nad ziemią helikopter miał wznieść się w górę, wykonując jednocześnie ostry zwrot w prawo. Nie wyszło.

Jedni twierdzili, że „Lynx” zaczepił podwoziem o ziemię. Inni mówili o utracie sterowności i zahaczeniu lopatą głównego śmigła o płytę lotniska. Pewne jest jedno. Śmigłowiec potężnie uderzył w trawiastą murawę. Odbił się, przekrącił o niemal 180 stopni i z cięgle pracującym wirnikiem runął na prawy bok. W tumanach kurzu, piasku i trawy rozleciały się połamane lopatę śmigła. Coś blysnęło. Pojawił się ogień i dym. Maszyna znieruchomiała. Piłomień przygasł. Z kabiny wydostał się pilot. Pomogły kolejne siedzącemu obok. We dwóch wyciągnęli mechanika z pogrużoną nogą.

Wszystko odbyło się tak nagle i tak szybko, że musiało upłynąć kilka sekund, zanim ludzie zdali sobie sprawę z tego, co się w ogóle stało.

– Kamery stop. Wozy straży pożarnej na płytę! – odzyskał nagle głos

nabierały prędkości, kierując się najkrótszą drogą do helikoptera.

Zamieszanie powstało wśród publiczności. Jedni widzowie biegli do barierek, by zobaczyć, co się stało. Inni w przeciwną stronę. Matki szukaly dzieci, te zaś rodziców. Krzyki ginęły wśród wycia syren wozów strażackich, policyjnych i karatek pogotowia. Do tego dołączył wkrótce odgłos pracy silników polskiego śmigłowca „Sokół”, który najwyraźniej przygotowywał się do startu. Jak się wkrótce okazało, na jego pokładzie ranii lotnicy duńscy zostali po kilku, może kilkunastu minutach, przerzuceni do

warszawskiej kliniki przy ul. Szaserów.

Zalany pianą wrak śmigłowca pozostał na środku pasa startowego. Był obfotografowywany – również z powietrza, z pokładu amerykańskiego śmigłowca Bell 407 należącego do Zbigniewa Niemczyckiego. Jak się okazało, dla opracowania dokumentacji wypadku. Organizatorzy wstrzymywali się z usunięciem „Lynxa”, bo konieczna była do tego zgoda Ambasady Królestwa Danii. Ostatecznie pogrużony śmigłowiec został upiątnięt wicezorem.

Śmigłowiec Westland „Lynx” był produkowany przez Wielką Brytanię od połowy lat siedemdziesiątych. Znajduje się na wyposażeniu Wlk. Brytanii, ale też był sprzedawany na całym świecie (m.in. w Danii, Norwegii), w kilku różnych wersjach, w tym jako śmigłowiec bojowy. Ma dwa silniki Rolls-Royce i może latać z prędkością około 300 km/h. Maszyna, która przyleciała do Góraszki, była przystosowana do patrolowania wybrzeża i akcji poszukiwawczo-ratowniczych nad morzem.

Piknik po raz drugi

Duński śmigłowiec „Lynx” był jedną z kilkunastu maszyn, które przyleciały na II Międzynarodowy Piknik Lotniczy Góraszka 1997. Sam „Piknik” różni się od innych pokazów przed wąskim tym, że organizowany jest dla całych rodzin, a zwłaszcza dzieci, które mogą oglądać nie tylko śmigłowce i samoloty, ale mają do dyspozycji małe wesołe miasteczko, a także przeróżne gry, zabawy, konkursy itp.

Nie mniej istotny jest cel tej – jak się okazuje – charytatywnej imprezy. Tak jak przed rokiem, również tegoroczny zysk z „Pikniku” miał być przeznaczony na dofinansowanie Szkoły Integracyjnej w Wiązownie (w ubiegłym roku ta inwestycja nieopodal Góraszki otrzymała 200 tys. zł), pomoc pilotom, którzy ulegli wypadkowi lotniczemu (w ub. roku – 50 tys. zł), a wreszcie na dofinansowanie udziału polskich pilotów sportowych w imprezach międzynarodowych (w ub. roku – 60 tys. zł).

Tegoroczny Piknik Lotniczy był zaplanowany z jeszcze większym rozmachem niż poprzedni. W ramach programu „Przyjazne Sąsiedzwo” miały w nim uczestniczyć śmigłowce i samoloty z Czech, Danii, Francji, Litwy, Niemiec, Polski, Szwecji i Wielkiej Brytanii. Miała się też pokazać grupa antyterroryztyczna z Litwy. Entuzjaści lotnictwa podziwiali, obok znanych już szturmowych helikopterów rosyjskich MI-24, również stojące blisko widzów francuskie śmigłow-



Tradycja i nowoczesność. Na pierwszym planie CSS-13 (kukuruźnik), w tle krótkie lądowanie „Skytrucka” – najnowszego produktu PZL.



Załoga „Sokół-Anakondę” prowadzi pozorowaną akcję ratowniczą „poderwanie rannego”.

ce Aerospatiale AS 332 „Super Puma” w barwach jednostek poszukiwawczo-ratowniczych lotnictwa wojskowego Szwecji, popularne angielskie śmigłowiece morskie Westland „Sea King” służące w lotnictwie ratowniczym Niemiec i w tych samych barwach latające śmigłowce amerykańskie UH-1 „Iroquois” (pierwsze maszyny tego typu zaczynły karierę w czasie wojny wietnamskiej). Wiele osób obiegło też polski śmigłowiec „Sokół” w wersji bojowej – szturmowego huzara. Co prawda, dziwna ociejałość polskiego ministerstwa obrony ciągle nie doprowadziła do wyłonienia dostawcy rakiet i systemów kierowania uzbrojeniem, to jednak nawet starszej generacji uzbrojenie huzara robiło wrażenie.

W powietrzu pierwsi zademonstrowali swoje umiejętności piloci polscy. Pokazywali przed wszystkim możliwości naszego najnowszego śmigłowca PZL „Sokół” – zarówno w wersji używanej przez straż pożarną,

jak i w wersji ratownictwa morskiego, zwanej „Anakondą”, „Sokół-Anakondą” należą do Polskiej Marynarki Wojennej i właśnie „morska” załoga zademonstrowała widzom odrobinę akrobacji.

Śmigłowiec utrzymując się w miejscu, nisko nad ziemią, „kłaniał się” publiczności, kręcił się dookoła, a w szybkim locie po linii prostej kołysał się na boki. Po ostrym wrażu zawrócił. Zaczęła się pozorowana akcja ratunkowa, „poderwanie ranego”.

Najpierw ze śmigłowca „wypadł” na spadochronie manekina. Zaraz potem „Sokół-Anakonda” nadleciał nad miejsce upadku manekina. Tymczasem wiatr przesunął manekina w stosunku do planu, bliżej publiczności, więc śmigłowiec też zmienił polożenie. Podmuch pracujących śmigiel trochę odsunął widzów, choć nie wszystkich. Na linie zjechał na ziemię ratownik. Potem nosze. Przy kolejnym podejściu „Sokola”, „poszkodowany” manekin został sprawnie zapakowany na nosze i wciągnięty na pokład śmigłowca za pomocą specjalnej wyciągarki. Zaraz potem – na specjalnym foteliku – trafił tam ratownik. Wszystko trwało raptem kilka minut.

Nikt wówczas nie przypuszczał, że kilka kwardansów później inny „Sokół” będzie przerzucać do szpitala prawdziwych rannych...

Nad Góraszką latał też inny polski produkt – samolot transportowy PZL M-28 „Skytruck” (rozwińcie licencyjnego AN-28). Zademonstrował m.in. krótki start i lądowanie oraz lot z minimalną prędkością na niskiej wysokości.

Latające zabytki klasy „O”

Na lotnisku w Góraszce pojawiły się też niezwykle rzadkie eksponaty – autentyczne i ciągle latające samoloty bojowe z okresu II wojny światowej. Co prawda, nie doszło do zapowiadanej, sensacyjnego pojedynku myśliwów z tego okresu – słynnego angielskiego „Spitfire'a” z niemieckim Messerschmittem 109 (w niemieckim samolocie nawalił silnik i samolot musiał pozostać w Anglii), to jednak „Spitfire” przyleciał na „Piknik” i zachwycał swoją manewrowością i zgrabną sylwetką. Twarzyszył mu angielski myśliwiec



Jedną z atrakcji Góraszki '97 były „latające zabytki”. Na zdjęciu angielski myśliwiec pokładowy „Corsair” z II wojny światowej. Z tak złożonymi skrzydłami bazował na lotniskowcach.

pokładowy używany na lotniskowcach walczących na Pacyfiku – „Corsair” (skrzydła składane przy hangarowaniu na okrągłe).

Oba samoloty wyprodukowane zostały w 1943 roku i zaliczane są do ostatnich oryginalnych, latających okazów myśliwów z II wojny światowej. Dla fanów lotnictwa było to tym większe wydarzenie, że autentyczny „Spitfire” ma na swoim koncie 74 loty bojowe, a przyleciał w barwach 316 polskiego dywizjonu myśliwskiego, który walczył pod niebem Anglii i zachodniej Europy.

Na lotnisku stał też ciągle latający „kukuruźnik” CSS-13 należący do Zbigniewa Niemczyckiego oraz przedwojenny polski myśliwiec P-11c,ściągnięty specjalnie na pokazy z Muzeum Lotnictwa w Krakowie.

Imprezę zorganizowała Fundacja „Gwiazdy dla Dzieci” Katarzyny Frank-Niemczyckiej, firmy, w której udział ma Zbigniew Niemczycki oraz gmina Wiązowna, na terenie której znajduje się lądowisko w Góraszce.

RAFAŁ MALINOWSKI
Fot. Autor

W ciągu ostatnich 5 lat żadna polska rodzina nie zaadoptowała uposłedzonego dziecka

Jaś Kowalski chce do mamy

Na Zachodzie sierocieństwo społeczne jest zjawiskiem marginalnym. Rodziny z Francji, Danii, Szwecji czy Włoch częściej więc adoptują polskie dzieci – nawet te niepełnosprawne lub o obniżonym rozwoju intelektualnym.

DOROTA NAUMCZYK

„Zwracam się do Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego z prośbą o przysposobienie dziewczynki w wieku do dwóch lat...” – tak najczęściej zaczynają się podania, pisane przez małżeństwa, które chcą zaadoptować dziecko.

Samotnym w drodze wyjątku

O przysposobienie, czyli adopcję dzieci starają się głównie małżeństwa, które nie mają własnych pociech. Zgodnie z przepisami prawnymi, małżeństwo starające się o adopcję powinno mieć minimum 4-5-letni staż wspólnego i zgodnego pożycia. Od potencjalnych rodziców wymaga się ustabilizowanej sytuacji materialnej i stałego miejsca zatrudnienia. Muszą też oni przedstawić zaświadczenie o stanie zdrowia psychicznego i zaświadczenie, że nie cierpią na choroby społeczne takie jak gruźlica, kila czy alkoholizm. Do „podania o dziecko” trzeba też dodać swoje aktualne zdjęcia, gdyż pracownicy ośrodka starają się tak dobrać dziecko, aby było ono chociaż trochę podobne do przyszłych rodziców.

Zdarzają się też przypadki, że o przysposobienie dziecka starają się osoby samotne. Zazwyczaj ich wnioski rozpatrywane są negatywnie, ale bywają wyjątki... Pracownicy ośrodka pamiętają 6-letniego chłopca, który został przyznanym samotnej kobiecie, ale jej atutem było pedagogiczne kąpielenie.

Polacy czekają na dzieci małe i zdrowe

Za pośrednictwem białostockiego Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego rocznie przysposabianych jest około 50 dzieci. Polskie małżeństwa zatrzymują jednak w podaniach, że oczekują na przyznanie dziecka jak najmniejszego – najchętniej niemowlaka. Na przysposobienie takiego małżeństwa szansę

mają jednak tylko ci najmłodsi – dwudziestoletni rodzice. Na tych z dłuższym stażem małżeńskim czekają dzieci kilkuletnie.

Polacy nie chcą też adoptować dzieci niepełnosprawnych ani tych o obniżonym rozwoju intelektualnym. W ciągu ostatnich pięciu lat żadna polska rodzina nie zaadoptowała dziecka uposłedzonego. Nie oznacza to jednak, że takie dzieci skazane są do końca ży-

chętnych do przysposobienia jakiegoś dziecka. Wówczas jego karta zgłoszeniowa kierowana jest do Centralnego Banku Danych przy Publicznym Ośrodku Adopcyjno-Opiekuńczym w Warszawie. Ośrodek ten poszukuje chętnej rodziny na terenie całego kraju i przez okres trzech miesięcy oczekuje na sygnały zainteresowania tym dzieckiem. Jeżeli żadna rodzina kra-

Nie wzbraniają się też przed adopcją rodenstw. Dwa lata temu pewna francuska rodzina adoptowała czterech chłopców – braci z obniżonym rozwojem intelektualnym.

Z kolei sześć lat temu rodzina duńska adoptowała 2-letnią polską dziewczynkę z przewlekłym zapaleniem wątroby. Po przeprowadzce do Danii małej Alę poddano natychmiastowemu leczeniu i po dwóch latach była już zdrowym i pełnym życia dzieckiem. Wówczas ta sama rodzina Duńczyków zdecydowała się na adopcję drugiego dziecka. Z Centralnego Banku Danych w Warszawie otrzymali oni informację, że w białostockim domu małego dziecka jest „do wzięcia” 2-letnia Kasia. Żadna polska rodzina nie wyrażała chęci jej przysposobienia, gdyż Kasia miała wrodzoną wadę serca i poważną wadę słuchu. Duńczycy wraz z 4-letnią już Alą przyjechali zobaczyć i zapoznać się z Kasią. Cała czwórka od pierwszego wejrzenia zakochała się w sobie. Ala nie chciała wyjeżdżać bez nowej siostrzyczki i kiedy decyzją sądu adopcja Kasi nabrala moc prawnej, radości nie było końca. Obie dziewczynki mieszkają i leczą się w Danii. Duńscy rodzice nie zmieniali im imion, a do polskich nazwisk dodali duńskie. Przybrany ojciec dziewczynek pokazuje im na filmach i w albumach krajobrazy i opowiada o Polsce. W tym roku, kilka dni temu, cała czwórka, dodatkowo jeszcze z duńską babcią (która bardzo chciała poznąć kraj wnuczki), odwiedziła Polskę. Oczywiście wstępili też do domu małego dziecka w Białymostku.

– Kasia zmieniła się nie do poznania – mówi Anna Winnicka, dyrektor białostockiego Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego. – **Z ciechą, wręcz zahukanej dziewczynki, stała się radosnym, pogodnym i już nieco zdrowszym dzieckiem.**

Trudy pierwszych dni

Każda rodzina zagraniczna, która stara się o przysposobienie polskiego dziecka, musi sprawdzić się w kontakcie z przyszłym synkiem lub córeczką. Najczęściej odbywa się to w ten sposób, że zagraniczne małżeństwo przyjeżdża na miesiąc lub dwa do Polski i przez ten okres zajmuje się przyszłym dzieckiem 24 godziny na dobę. Zazwyczaj nie są to bogaci ludzie, więc nie stac ich na wynajmowaniu pokoi w hotelach. W takich przypadkach białostocki Dom Małego Dziecka użycza im na ten okres jednego pomieszczenia, gdzie mogą razem z dzieckiem spać, jeść i się bawić.

Przyszli rodzice jednak nie narzekają na tak spartakię warunki, a raczej są szczęśliwi, że dane jest im spędzić tyle czasu z upragnionym dzieckiem.

Dwa lata temu do adopcji zagranicznej trafił 2-letni niepełnosprawny chłopczyk. Od urodzenia miał on poważne kłopoty z nogami i właściwie zupełnie nie chodził. Adamsim zainteresowało się małe małżeństwo ze Szwecji. Kiedy przyjechali do Polski poznać przyszłego synka – razem z nim zamieszkali w tym małym pokoiku i tak trościli się nim opiekowali, że swoim powięczeniem ujęli wszystkich pracowników.

Chłopczyk został im oczywiście przyznany i wyjechał do Szwecji. Tam przeszedł kilka kosztownych operacji, dzięki którym być może już wkrótce będzie się samodzielnie poruszać.

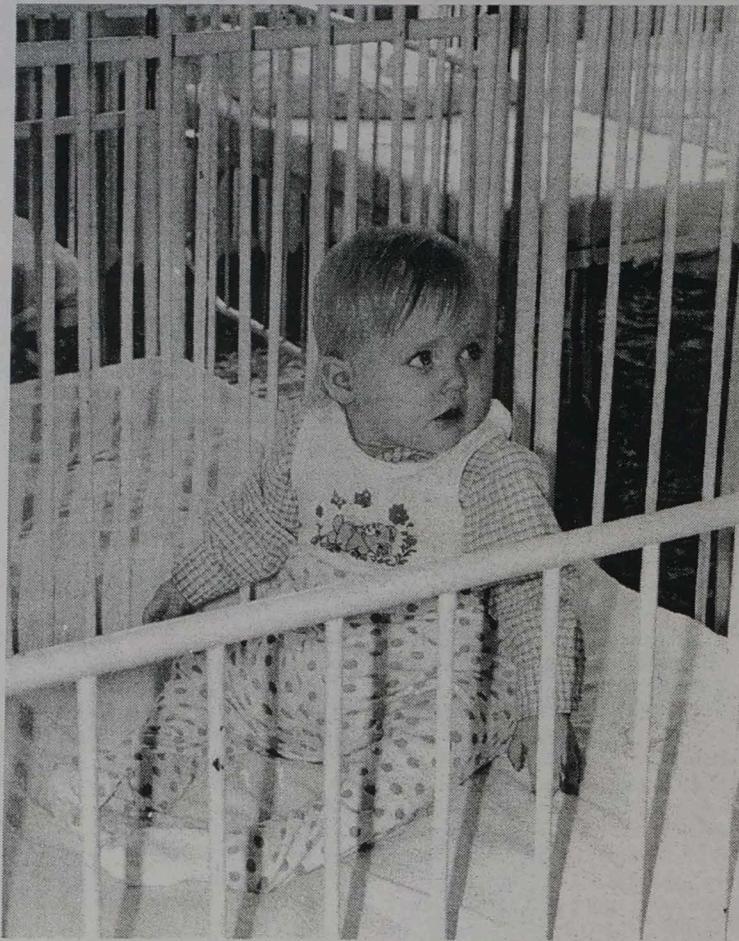
Kilkę miesięcy temu również pewnej francuskiej rodzinie sąd pozwolił na pierwszą miesiącową styczność z dwójką wybranych przez nich braci z domu dziecka. Francuzi wynajęli więc w pobliskiej miejscowości domek campingowy i pojechali tam z chłopcami. Bracia byli jednak ze sobą tak złączeni, że za nic nie dali się namówić na zamieszkanie w oddzielnych pokojach. Przyszli rodzice – obawiając się, aby dzieciom nie zlego się nie stało – przez miesiąc spali w ich pokoju na... podłodze.

Nie ma zwrotów

– Przed przysposobieniem dziecka małżonkowie są zawsze informowani z jakiego środowiska dziecko pochodzi, jakie ma schorzenia i czy jest normalnie rozwinięte umysłowo – mówi Anna Winnicka, dyrektor Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego. – **Zawsze informujemy, że u nas nie ma dzieci z dobrych domów tylko sieroty społeczne. Przyszli rodzice muszą się więc dobrze zastanowić, pamiętając, że podejmują decyzję na całe życie.**

W Ośrodku Adopcyjno-Opiekuńczym w Białymostku nie zdarzyło się jeszcze, by chcieli adoptowane dziecko zwrócić. Owszem, zdarzają się kłopoty wychowawcze, ale jest to przecież problem wszystkich rodzin. Przybrani rodzice przychodzą czasami z dziećmi do Ośrodka, zasięgają po rad psychologów, pedagogów. Chcą po prostu dobre wypełnić swoją nową rolę.

– Najczęściej jednak przychodzą tu po to, by pochwalić się swoimi „gwiazdeczkami” – mówi Anna Winnicka. – Okazuje się wówczas, że wśród naszych dzieci nie ma „przecienników”. Kiedy tylko zaznają trochę rodzinnego ciepła – wszystkie stają się wyjątkowe.



Fot. A. Zgusta

cia na dom pomocy społecznej czy na ośrodek dla uposłedzonych. Coraz częściej się zdarza, że dzieci, na które nie ma chętnych wśród polskich małżeństw, są przysposabiane przez rodziny z zagranicy.

Do Francji, Danii, Szwecji...

Zdarza się, że białostocki Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy nie może znaleźć

jednego nie jest zainteresowana przysposobieniem takiego dziecka – ośrodek kieruje je do adopcji zagranicznej, tzn. za pośrednictwem licencjonowanych organizacji szukających dla dziecka rodziców w innych krajach.

Zagraniczne rodziny najczęściej adoptują dzieci poważnie chore: z wadą serca, z opóźnioną psychomotoryczną lub intelektualnie uposłedzone.

Wszyscy się dziwią decyzji lekarki. Poliklinikant dodał od siebie, że dziwi się jej postawie – „nic by się nie stało staruszkom w szpitalu, gdyby ich zostawiła na 15 minut”.

Sąsiad nie dał za wygraną. Pojechał szukając lekarza do ośrodka zdrowia. Stanął przywiózły. Jednak było już za późno. Mimo przyjazdu lekarza i karetki, mieli do zrobienia tyle, co stwierdzić zgon.

Ojciec nie wierzył. Krzyczał, by jeszcze próbować. Sam zaczął jeszcze raz mazać serca i sztuczne oddychanie. Na późno. Wybiegły do ogrodu. Z bólą tarzały się po ziemi.

Dorotę pochowali trzeciego dnia. Jeszcze babcia przyprowadziła do trumny Karolinę, by się z mamą pożegnała. Mała nie bardzo chciała podejść, tak dziwnie mama wyglądała... Teraz czasem z babcią pojedzie na cmentarz. Po drodze trochę kwiatków zebrać, zaniesie mamie na grób.

– Jeśli już ktoś u nas musiał zginąć dla mnie nie ja – pyta ojciec.

Nie obywa się też bez szukania winnych. Rodziców, a szczególnie ojca gryzą wyrozutne sumienia. Może gdyby kontakty elektryczne były lepiej zabezpieczone, nie doszłyby do tragedii, może gdyby...

Prezes Zarządu firmy Światowit, producent pralki w piśmie do rodziców Doroty wyraził ubolewanie z powodu tragedii. Nie poczuwa się jednak do winy. „*Fakty podane w protokole oględzin wykazują, że*

UZIEMIENIE

– Powiedziała mi, że wybudowałem cały dom, to ona chociaż zrobi lażenkę, taką, o jakiej marzyła – wspomina ojciec.

Ciemne kafelki, glazura, terakota. Lubią w niej przebywać. Czy ktoś mógł przypuszczać, że tu skorzysty z życia...

Z pracy wracali wcześnie. Dorota dojeżdżała kilka kilometrów do wiejskiej szkoły. Kończyły studia zaoczne. Karolinę prowadzili do przedszkola, skąd często odbierała babcia.

– W końcu przeszłam na emeryturę, miałam więcej czasu – mówi kobieta.

Wolny czas na emeryturze – to, co wcześniej wydawało jej się błogosławieństwem, teraz częściej była przekleństwem. Nie ma się czym zająć, by nie myśleć, nie roztrząsać i nie wspominać. Tragedia wydarzyła się 22 maja. Dorota tego dnia postanowiła zrobić pranie.

– Zawsze wracam o drugiej, a akurat tego dnia musiałem zostać dłużej w pracy – mówi mąż Doroty.

Podobnie ojciec.

Narzędzie zbrodni stoi na ganku od dnia tragedii. Mała, 2-3-letnia pralka wimikowa. Już druga tego samego producenta. Pierwszą, po kilku naprawach wymieniono w ramach gwarancji. Ta miała być dobra. Były jednak przebiecie na obudowę.

– Byłam na dole, w kuchni, gdy usłyszałam łomot i potem krzyk wnuczki, taką, o jakiej marzyła – wspomina ojciec.

Zobaczyła wywróconą pralkę, rozlaną wodę i córkę leżącą bez znaku życia. Gdy próbowała jej dotknąć, kopnęła ją prąd. Upadła. Nie wie jak długo leżała, czy zemdlała, czy to było chwilowe. Pobiegła wylączyć korki...

– ...i nie mogłam, nie dałam rady – szlocha.

Zaczęła krzyczeć, zbiegły się sąsiadzi. Ojciec Doroty akurat wracał z pracy, gdy sąsiad krzykiem zagonił go do domu. Tak jak pamiętał instrukcje o pierwszej pomocy, zaczął robić jej sztuczne oddychanie. Dorota jeszcze żyła, ale była nieprzytomna.

Pogotowie ciągle nie przyjeżdżało. Okazało się, że karetka gdzieś między Szczecinem a Grajewem zatrzymała z trasy, ale trzeba poczekać, zanim dojedzie. Sąsiad nie mógł patrzeć na rozpacz rodziców, wsiadł w swój samochód i pognal do szpitala. Został panią doktor, którą poprosił o pomoc, zapewnił, że zawsze i w przyszłości. Odpowiedziała, że nie pojedzie, bo nie ma z czym.

– A przecież w takiej sytuacji, do przyjazdu karetki wystarczyły jej ręce – mówi ojciec.

instalacja pralki w gniazdach łazienkowych nie posiadała zerowania(...). Nadmieniamy, że w instrukcji obsługi pralki jest podany akapit dotyczący pralek z grzałką, które winny być podłączone do gniazda z bociem uziemującym". A poza tym pralki wimikowe są systematycznie okresowo badane na znaki bezpieczeństwa i posiadają odpowiednie certyfikaty. Firma więc nie ponosi winy za wadliwy sprzęt.

W Szczecynie jednak strach padł na gospodnie domowe. Nabywcami takich pralek nie są zamożni ludzie, a ilu z nich, choćby w okolicznych wioskach jest elektrykami z wykształceniem albo ma w domu pełne zabezpieczenie przed porażeniem...

Minęły trzy tygodnie. Nikt z rodzin nie może pogodzić się ze śmiercią Doroty. Matka bez celu tłucze się po domu. Ojciec szuka zapomnienia w pracy. Próbują tłumaczyć sobie na różne sposoby, że widocznie tak musiało być, ale nie bardzo trafia im to do przekonania.

Karolina, której dnia zapytała:

– Babciu czy ty mnie kochasz?

Po twierdzącej odpowiedzi zastanowiła się chwilę:

– I tato mnie kocha, i dziadek? Ale wy nie umrzcie?

– Nie Karolinko.

– Obiecaj babciu, że nie umrzesz, bo widzisz, mama mnie kochala i umarla...

Jeden dzień zmienił wszystko w ich życiu. Zniszczył całą radość. Nigdy by się tego nie spodziewali. Takiego nieszczęścia. Stracili jedynie dziecko. I to w jaki sposób – z powodu prania w wadliwej pralce...

AGNIESZKA ŻERO

Na półkach regalu pełno zdjęć młodej kobiety. Pogodne spojrzenie, łagodny uśmiech, włosy do ramion.

– Tak wyglądała nasza córeczka – matka nie potrafi powstrzymać szlochu. Płacze lapie ją za gardło i lekroć zaczyna wspominać.

Były szczęśliwi. Tak się wszystko dobrze układało. Wszelkie przeciwności losu, były drobiazgiem, gdy je się przypomina z perspektywy ostatniego zdarzenia. Córka z mężem zamieszkała z nimi. Dom duży, wszystkich pomieścił. Wnuczka, Karolina cieszyła się miłością rodziców i dziadków.

– Wiele lat pracy poświęciłem na budowę tego domu – zamyszała się ojciec.

Cieszył się, że Dorota zamieszkała z nimi. Na piętrze urządzili sobie niemal oddzielne mieszkanie. Sami urządzali łazienkę.

Gazeta Współczesna Tydzień, 20 czerwca 1997

Finał z fanfarami

12 czerwca na sesji Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie, zadebiutowały akcje 15 Narodowych Funduszy Inwestycyjnych. Pierwsze notowanie okazało się bardzo udane, a zsumowana wartość ich kursów wyniosła 160 zł, czyli o 10 zł więcej niż świadectw udziałowych. Tym samym Program Powszechnej Prywatyzacji, w którym wzięto udział ponad 90 proc. dorosłych Polaków, dobranął do fazy finałowej.

Program Powszechnej Prywatyzacji był przedsięwzięciem ze wszystkich stron krytykowanym. Nie dawano mu szansy na pozyskanie większego zainteresowania Polaków, nie bez racji uważając, iż prywatyzowany w ten sposób majątek mógłby być co najmniej kilkakrotnie większy.

Powszechnie Świadectwa Udziałowe nie cieszyły się na początku okresu dystrybucji dużym wzięciem. Dopiero gdy przed

bankami zaczęły ustawiać się osoby oferujące za nie znacznie więcej, niż wymagane przy odbiorze 20 zł, przed bankowymi kasami zaczęły ustawiać się kolejki. W rezultacie w posiadanie kolorowych papierów weszło grubo ponad 90 proc. uprawnionych.

Po sukcesach giełdowej kariery świadectw, przyszły czas na ostatni etap PPP, w którym czynnie możemy uczestniczyć, czyli wymianę udziałów na akcje 15 Na-

rodowych Funduszy Inwestycyjnych i ich notowanie na Giełdzie Papierów Wartościowych.

Debiut akcji NFI na giełdowym parkiecie wyczekiwany był z dużym niepokojem. Część specjalistów uważała, iż będzie to totalna klapa, a zsumowana ich wartość nie przekroczy 100 zł. Optymistyczni liczyli na debut nawet powyżej 200 zł.

Najwyżej, bo na 13 zł, wyceniony został XIII NFI. Był on wskazywany przez specjalistów, jako wzorcowy, mający być liderem giełdowych notowań. Jako jeden z trzech wypracował on w minionym roku czysty zysk (+38,7 mln zł). W pierwszym kwartale br. zarobił już 9 mln zł. Posiada on swoim portfeliem większość

wej pakietów akcji białostockich „Fast” i „Sponsa”. 12,6 zł, osiągnął papier IV NFI (Zachodni). Fundusz ten zarobił już w tym roku 47,4 mln zł (!).

Najniższym kursem zadebiutował VII NFI – 7,85 zł. Jego zarobek w I kw. br. wyniósł 6,7 mln zł, przy ubiegłoroczej stracie rządu 12,8 mln zł. Wyceniony na 8,5 zł V NFI, wypracował w I kw. br. 5,5 mln zł, jednak w minionym roku poniosł stratę w wysokości aż 65 mln zł.

Wniosek można z tego wyciągnąć taki, iż o poziomie debiutu poszczególnych funduszy zadecydowały przede wszystkim ich wyniki finansowe, a co za tym idzie sytuacja należących do nich spółek.

Warto też wspomnieć o debiutach innych funduszy, zarządzających akcjami spółek z naszego regionu. I NFI posiada wiadocze pakiety w trzech takich spółkach: Instalu, Pasimancie i ZNTK w Łapach. Akcje tego funduszu zadebiutowały na warszawskim parkiecie kursem równym 10 zł, przy 66 proc. nadwyżce kupna. W portfelu XII NFI Piast znajdują się akcje dwóch białostockich spółek: Biruny i BPBP Przemysłowej. Inwestorzy wycenili akcje tego funduszu dosyć wysoko – na 12 zł. Oba NFI poniosły w minionym roku duże straty: I – blisko 46,5 mln zł, XII – 31,3 mln zł. W I kwartale br. Piast zarobił najmniej ze wszystkich funduszy, bo 353 tys. zł, natomiast I podliczył swój czysty zysk na 5,5 mln zł.

Specjalnie dla NFI utworzono indeks NIF, sumujący ich kursy. Podczas pierwszego notowania wyniósł on 160 zł i był o 10 zł wyższy od czwartkowego notowania PŚU.

Na piątkowej sesji do góry poszły kursy 14 NFI, z czego aż czterech o maksymalny przedział 10 proc. Olbrzymi popyt na walory NFI Kwiatkowski i NFI Hetman spowodował redukcje wystawionych na nie zleceń kupna. NIF wzrósł o 6,4 proc., do 170,3 punktu. Można więc przyjąć, iż każde świadectwo udziałowe po wymianie na akcje, było na tej sesji warte 170,3 zł. Jak dotychczas (środa 18 bm.) jest to najwyższa wartość tego indeksu.

Telewizyjna i radiowa reklama ma nas przekonać do wymiany posiadanych przez nas świadectw na akcje. Wszyscy już wiemy, iż ulubionym miejscem spacerów statystycznego dziadka z wnuczkami, jest... biuro maklerskie. Tam też wymienia on wygrzebane z szuflady kolorowe papierki, na akcje NFI.

Przeciętny polski dziadek posiada jednak zaledwie jedno świadectwo, a jeśli doliczymy te odebrane przez babcię, to w garści wkraczającego w nieznany mu świat giełdy staruszka znajdować się będą najwyżej dwa papierki. Emerytowani Kowalscy oczywiście nie posiada rachunku inwestycyjnego, a o inwestowaniu wie raptem tyle, że za kupione kiedyś i zakopane w ogrodzie dolary, dziś nie kupiły nawet butów.

Z formalnościami nie będzie miał oczywiście żadnych problemów, gdyż wszystko za niego załatwia makler. Jeżeli podliczymy jednak koszty: założenia rachunku, opłatę za jego prowadzenie, zapłata za dematerializację świadectwa (jego zamianę z materialnej na impuls w komputerze) oraz prowizję pobieraną przez biuro od każdego zlecenia, wówczas okaże się, iż taka zabawa z jednym, czy kilkoma świadectwami przestaje się dziadkowi opłacać. Jeszcze mniej opłacalna mogłaby się okazać, gdyby zaczął on próbować własnych sił na giełdzie...

Najkorzystniejsze dla niego byłoby trzymanie tych papierów nadal w szufladzie, na przysłowiową czarną godzinę. Jednak świadectwa do końca 1998 roku wyjdą z obiegu i staną się bezwartościowymi świdzkami. Do tego czasu powinny one zostać wymienione na akcje NFI. Dziadkowi z reklamy zalecamy zrobienie prezentu urodzinowego, np. komuś ze swojej rodziny, kto interesuje się rynkiem kapitałowym lub sprzedanie udziału po cenie nieznacznie niższej od jego giełdowego kursu, np. w kantorze.

Oczywiście, rady te nie dotyczą osób w średnim wieku, czy zupełnie młodych, mających już pierwsze doświadczenia (choćbądź najczęściej te negatywne – krach z 1994 r.) z giełdowym parkietem. Tych w sumie kilkudziesiąt akcji o niezbyt wielkiej przeciecz wartości, może okazać się świetną lekcją inwestowania na warszawskim parkiecie, swoją szkołą „kapitalistycznego” zarabiania pieniędzy.

MACIEJ SULIMA



otwarcie

Czasami dzień jest zbyt krótki na załatwienie wszystkich ważnych spraw. Dlatego, dbając o czas i wygodę naszych Klientów, Centrum Daewoo uruchomiło na terenie całej Polski 9 punktów serwisowych czynnych 24 godziny na dobę. Teraz możecie Państwo liczyć na nasz serwis non stop.

• Białystok – PP POLMOZBYT ASO-15, Al. 1000-lecia P.P. 8, (0-85) 754314

• Gdańsk-Wrzeszcz – PM CENTRUM Sp. z o.o., ul. Gen. Hallera 132, (0-58) 410401, 455308 • Gliwice – P. i E. OREŃCZUK CENTRUM DAEWOO, ul. Tarnogórska 12, (0-32) 318261-63 • Katowice – PPHU EUROMARKET ŚLĄSKI, ul. Bytkowska 1B, (0-32) 582429, 598440 • Lublin – POLMOZBYT Sp. z o.o., ul. Wojciechowska 40, (0-81) 5253298, 5253227 • Poznań

– MSS POZMOT, ul. Jackowskiego 49, (0-61) 411238 • Warszawa – CSS „TOWAROWA”, ul. Towarowa 33, (0-22) 6320567 – AUTO GROTEX Sp. z o.o., ul. Toruńska 31, (0-22) 119074, 113815 • Wrocław – ADD MOTOR Sp. z o.o., ul. Karkonoska 45, (0-71) 670228, 681101-09 w. 315



Szczegółowe informacje możecie Państwo uzyskać pod bezpłatnym numerem telefonu 0-800-20-500

Postać multimedialna

Dziecko



Współtwórcą przedstawienia „Zle zachowanie”, twórcą słynnego musicalu „Metro” oraz autorem wielu przebojowych spektakli w teatrze Buffo. Pracoholik i egoista, impulsywny idol zupełnie młodych oraz trochę starszych pań. Obejrzeć możemy go ostatnio w jego własnym telewizyjnym show – „Janusz Józefowicz zaprasza”.

Grzecznym chłopcem to on raczej nigdy nie był. Zdarzało się, iż w dzieciństwie do domu przyprowadzał go za ucho milicjant, za strzelanie z luku do samochodów. Pochodził z Świecia, lecz do liceum uczęszczał w Lublinie. Wtedy też założył zespół muzyczny, gdzie grał na: akordeonie, organach, perkusji i gitarze. Sceną były wesele i remizy strażackie. Widział się w policji kryminalnej,



więc zdawał na prawo – nie wyszło. Do szkoły teatralnej dostał się dopiero za drugim razem.

Gdy zaczął studia poznali uroczą tancerkę Danutę z teatru Syrena, z którą spożywał kolację przy świecach. Z tych posiłków na świat przyszła Kamila. Pan Janusz miał wówczas 21 lat. Ich małżeństwo trwa już 17 lat. Kamila skończyła 16, a Kuba 4 lata.

Pani Danuta – pogodna, dobrze ułożona, skromna i łagodna – jest zupełnie przeciwnieństwem swojego męża.

Janusza fascynują piękne kobiety i czasami oddala się od żony. Zawsze jednak wraca, zakończając się w niej po raz wtóry.

Janusz Józefowicz słynie jako odkrywca zdolnych, pięknych kobiet, które w mig przemieniają się w gwiazdy. Spod jego ręki wyszły m.in.: Edyta Górnik, Joanna Dark, Barbara Melzer, zespół De Si i Kasia Groniec (prywatnie żona Olafa Lubaszenki).

Jest dzieckiem szczęścia, wszystko mu się udaje. Po sukcesie „Zlego zachowania”, dorabiał jako instruktor w szkole muzycznej w Berlinie, przygotowywał choreografie widowisk awangardowej mody w Niemczech, jako choreograf pracował w Wiedniu i dla stolicznych teatrów. Stworzył legendarny już dziś musical „Metro”, z którym wspiął się aż na Broadway. (MS)

MULTIPILOTKI

Varius Manx...

...od kwietnia pracuje nad swoją nową płytą. Wiadomo na razie, iż jej tytuł (jak poprzednich) zaczyna się będzie od „E” i składać z trzech liter. Na krajku, którego premiera zapowiadana jest na jesień br., znajdzie się 13-14 kompozycji. Autorem większości tekstów jest Andrzej Ignatowicz, natomiast Kasia Stankiewicz napisała tylko jeden kawałek, wymawiając się brakiem czasu. Czyżby przeczytała naszą recenzję z poprzedniej płyty?

Justyna Steczkowska...

...również pracuje nad materiałem na nową płytę. Powinien być on gotów do końca czerwca i trafić do sprzedaży jesienią.

Jan Paweł II...

...wyraził zgodę, by film „Five” z zespołem Spice Girls był kręcony częściowo na Placu Świętego Piotra w Watykanie.

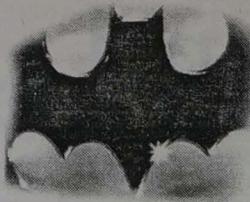
Naomi Campbell...

...brytyjska top modelka wyładowała w szpitalu w Las Palmas na oddziale intensywnej terapii, z objawami przedstawiania środków nasennych. Agent Naomi zaprzeczył tym relacjom, tłumacząc zasłabnięcie modelki jej uczuleniem na antybiotyki. Telewizja hiszpańska spytała Naomi wprost, czy chciała popełnić samobójstwo, czemu modelka stanowczo zaprzeczyła.

Tamtejsze gazety rozpisywały się, iż w Las Palmas doszło do głośnej awantury między pięknością i jej przyjacielem, cygańskim tancerzem Joachinem Cortesem, z którym zamieszkała w luksusowym hotelu. Na pytanie o kłótnię z Cortesem, Campbell powiedziała, że trudno byłoby ją prowadzić, bowiem sama nie mówi po hiszpańsku, a on po angielsku. I jak tu się nie załamać?

The Cranberries...

...szefowa tej grupy, niesłychanie odchudzona Dolores O’ Riordan, powinna już niedługo przybrać na wadze. Jej pierwszy potomek spodziewany jest bowiem już w listopadzie. (MS)



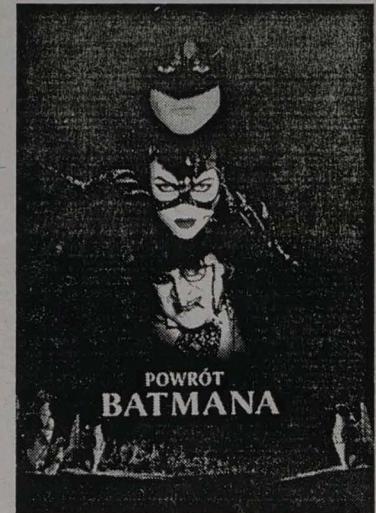
Batman ponownie trafił do amerykańskich kin

Szkocki rycerz i kolonizator z Indiany

szym jest szkocki bohater narodowy Robert Bruce, drugim – Anthony Wayne, legendarny odkrywca i kolonizator Indiany, Kentucky i Illinois.

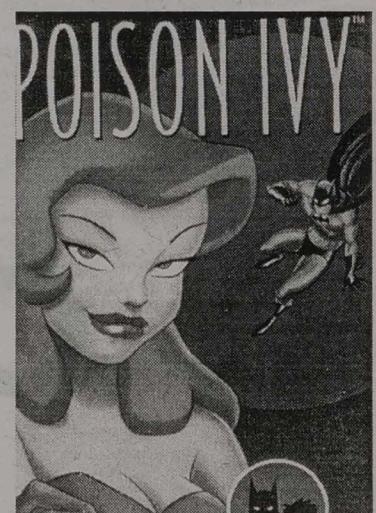
Komiksy z Batmanem miały być początkowo zwykłymi historiami kryminalnymi, wkrótce jednak nieposkromiona wyobraźnia Billa Fingera zaludniła upiorne Gotham City najdziwniejszymi postaciami. W wersjach filmowych mogliśmy już oglądać Jokera (Jack Nicholson), pletworek eleganckiego Pingwina (Danny De Vito) oraz szalonego Dwie Twarze (Tommy Lee Jones), który nie podejmuje absolutnie żadnej decyzji bez rzucenia monetą. W „Batmanie i Robinie” będziemy mogli obejrzeć niejakiego Mr. Freeze (sam Arnold Schwarzenegger!), który przez cały czas musi nosić kombinezon, utrzymujący temperaturę ciała poniżej zera. Całkiem nową postacią jest też Poison Ivy (Uma Thurman): kobieta-bluszcz, zabijająca mężczyzn jadem zawartym w... pocałunkach. Jak można się domyślać, ta urocza niewiasta wprowadza wątek erotyczny do fabuły filmu...

Kolejne części „Batmana” powstają na pewno, warto więc wiedzieć, kto jeszcze ukrywa się w tej malowniczej



galerii zbrodniarzy. Są to: Scarecrow – Strach Na Wróble, profesor psychologii, syciągający ludzkiem strachem, Mad Hatter – Szalony Kapeluszniak, identyfikujący się z postacią „Alicji z Krainy Czarów”, wreszcie Ventiloquist – Brzuchomówka, przerzążające połączenie człowieka i... pacynki.

Twórcy „Batmana” i ich naśladowcy myślą dosłownie o wszystkim: starszej widowni podoba się w tym cyklu groteska i wyzwolona wyobraźnia, a także nawiązania do niemieckiego ekspresjonizmu filmowego początku wieku (mroczne Gotham odzwierciedla mrok w duszy wszystkich jego mieszkańców, nie wyłączając Batmana), dla młodzieży wymyślono z kolei w 1951 r. supersprawnego nastolatka – Robina (Chris O’Donnell), a niedługo później – BatGirl (gra ją Alicia Silverstone). Kryminaliści i kinomanie – strzeżcie się... (tola)



Wskaźnik jej zapamiętywania oscyluje pomiędzy 70-80 proc., podczas gdy w przypadku reklamy telewizyjnej mieści się on pomiędzy 12 a 36 proc.

Widz przychodzi do kina z własnej woli, jest pozytywnie nastawiony do oczekujących go wrażeń, natomiast duży ekran i wyciemiona sala powodują, iż zostaje wykrowana i zapamiętana aura wokół produktu oraz wzmacnieniu ulega identyfikacja widza z produktem.

Rozwojowi reklamy kinowej stoi na drodze przed wszystkim zbyt mała liczba kin w naszym kraju. Z 2,5 tys. tych placówek działających w połowie lat 80-tych, pozostało obecnie jedynie 1000, podczas gdy np. w Niemczech reklamodawcy mają do dyspozycji 8700 ekranów.

W naszych kinach reklamuje się przede wszystkim obuwie sportowe, odzież dżinsową oraz środki do higieny ciała. Taka tendencja utrzymuje się od lat. Nowym elementem tej reklamy w 1996 roku były duże kampanie trzech artykułów: piwa, akcesoriów samochodowych i klejów.

(MS) za „Aktualnościami Telewizyjnymi”

Z NOTATNIKA TELEMANIKA

Z przykrością muszę Państwa zawiadomić o śmierci jednego z programów telewizyjnej „jedynki”. Nie była to śmierć nagła, jak np. przy zderzeniu z poddąną próbce grawitacji dachówką, lecz powolna, długotrwała agonia, przy której fetor rozkładających się członków jest coraz bardziej namacalny, a serce nieszczęsnika nadal tyka (1). I choć opis ten dokładnie oddaje stan wielu programów różnej mocy, nadawanych w każdym programie, mogę uwagi tyczące się pozycji „Decyzja należy do ciebie”.

Zabawa polega na tym, iż widzowie przy pomocy audiotele decydują o tym, jak ma postąpić bohater oglądanego filmiku, rozwiązyując przy okazji fundamentalne problemy moralne, w stylu: usunąć – nie usunąć, kraść – nie kraść, przygarnąć manusek – czy też nie. Na zakończenie oglądamy skutki naszych (telewidzów) decyzji. Program ten miał w swojej kilkumiesięcznej historii może ze dwa dobre scenariusze. Z wydania na wydanie autorom ubywają pomysłów i ze zdziwieniem obserwo-

waliśmy coraz to wymyślniejsze, sztuczne poślepiane wydarzenia. Ostatnio dilemma polegało na tym, czy komisarz prowadzący śledztwo może skorzystać z rady jasnowidza. Scenariusz ponadto był tak stabilny, iż goście zaproszeni do programu nie mogli się nadziwić ślamazarni i niekompetencji policjanta. Spoczywaj w pokoju...

Telewizja urządziła nam ostatnio próbę generalną przed wrześniowymi wyborami. Kto wie, czy nie wywoła ona większego odzewu w narodzie. Obejrzałismy już trzy pilotowe odcinki telenoweli „Zaklęta” oraz „Klan”. Przed nami jeszcze trzy próbki kolejnego tasiemca. O tym, która z nich będzie towarzyszyć nam przez najbliższe lata, zadecydują sami widzowie. Na pierwszy rzut oka można już powiedzieć, iż „Zaklęta” pod każdym względem (dialogi, gra aktorska, montaż) biega na głowę „Klan”. Ale „decyzja należy do ciebie”. W razie czego, zawsze możemy skorzystać z dobrodziejstw płynących z posiadania pilota. (MS)

Malowanie obiektywem

Pasja fotograficzna pani Domiceli Lewtak z Zambrowa trwa od lat. W pracy nauczycielskiej i społecznej bywa sporo okazji do podglądzania świata, jeszcze więcej sposobności stwarza czas relaksu. Pani Domicela, wieloletnia polonistka i dyrektorka Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Konarskiego w Zambrowie, zwykle nic roztaję się z aparatem fotograficznym.

W podręcznych albumach zgromadzone są niezliczone kadry zyczajnych z porozu ulic, leciwych drewniaków, ale w otoczeniu romantycznych zarośli a nawet... całe seriale podglądające zachowania ukochanej wnuczki. Główna jednak fascynacja – jak się wydaje – to przyroda. Jest ona głównym tematem ekspozycji, którą zorganizowano w Osiedlowym Domu Kultury „Teza” w Zambrowie.

Swoje fotografie Domicela Lewtak pogrupowała według pór roku. Jest więc „Wiosna”, „Lato”, „Jesień” i „Zima” – bardzo urokliwa, nastrowana, w błękitach, różnych odcieniach bieli, z bajeczną szadzą na drzewach i tajemniczym śniegiem pod nimi. Są cierpliwie podglądane

chmury burzowe, kłębiące się nad ziemią i pełne liryzmu kwitnące rosliny.

– Bardzo lubię tę drogę i drzewa – mówi pani Domicela, pokazując całą serię śnieżnych pejzaży, które nie znalazły się na wystawie. – Faszytuje mnie przyroda w każdej postaci.

(kon)



Domicela Lewtak i jej prace

Od deski do deski

MATEMATYCZNY KOSMOS

Od kiedy człowiek zdał sobie sprawę, że jest kimś więcej niż zwierzęciem poszukującym pożywienia, rozmyślał o ukrytej naturze rzeczywistości. Pierwsi filozofowie greccy tropiąc fundament wszystkiego, co istnieje, wskazywali na zywioli jako podstawę rzeczywistości; woda, ogień, ziemia, powietrze były wówczas, w różnej kombinacji, wyjaśnianiem zagadki bytu. Ale już da nieco późniejszych Greków ukryta natura znajdowała się poza tym, co widzialne. Szukali więc filozoficznych kluczy do jej pochwycenia i spierali się o to, jaka jest prawdziwa natura ukrytej natury bytu. Wbrew pozorom w chrześcijaństwie ten spór nie był mniej zacięty, chociaż nie podlegała dyskusji pierwsza przyczyna wszelkiej rzeczywistości za jaką po-wszeschnie uznawano Boga.

W czasach nowożytnych spór o ukrytą rzeczywistość powrócił, ale zyskał jednocześnie nowych bohaterów. Pojawili się bowiem astronomowie, fizycy, matematycy ze skłonnościami wszelako do filozo-

ycznych wniosków. Wraz z nimi coraz powszechniejsze stawało się mniemanie, że natura jest matematyczna, a Wielki Stwórca – wielkim matematykiem. Niektórzy historycy nauki uważają, że punktem zwrotnym w dziejach myśli naukowej jest dowód Izaaka Newtona: że planety poruszają się nie po okrągach a po elipsach i dlaczego tak się dzieje. Współczesny Newtonowicz Edmond Eley (jego nazwisko nosi znana kometa), kiedy usłyszał wywód Newtona, pojął, że otrzymuje właśnie klucz do zrozumienia Wszechświata. Odtąd dość powszechnie będzie się uważało, że rozumowanie Newtona to punkt zwrotny w historii myśli naukowej. Są tacy, którzy porównują dowód Newtona do symfonii najwybitniejszych kompozytorów, do sztuk Szekspira czy Kaplicy Sykstyńskiej Michała Anioła. O ile jednak te ostatnie są kulturalnej publiczności znane i dostępne, to „sztuką myśli” Izaaka Newtona sprawa jest bardziej skomplikowana, z powodu skomplikowania samej sztuki fizyki i matematyki rzecz jasna.

Tym większa wartość książki „Zaginiony wykład Feynmana”, w której autorzy David Goodstein i Judith Goodstein prezentują zaginiony wykład wybitnego dwudziestowiecznego fizyka Richarda P. Feynmana. Feynman odtworzył bowiem – dla właściwej przyjemności i dla korzyści słuchających go studentów – tok rozumowania Newtona i używając prostej matematyki przeprowadził dowód eliptyczności orbit planetarnych. Ten zaginiony przez kilkudziesiąt lat wykład umożliwi każdemu, kto opanował geometrię, zobaczenie nie tylko wielkiego Feynmana w akcji, ale także wielki pomnik genialnej myśli wielkiego Newtona. (mars)

David L. Goodstein, Judith R. Goodstein, *Zaginiony wykład Feynmana*, tłum. Ewa L. Łokas, Bogumił Bieniok, Prószyński i S-ka, Warszawa 1997, s. 159.

Nowości nadesłane w CZERWCU

Danielle Mitterrand, „Wolność bez granic”, przel. Krystyna Szerzyńska-Mackowiak, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, seria „Biografie”, Warszawa 1997, s. 290.

Danielle Mitterrand opowiada o losach młodej dziewczyny zaangazowanej w ruchu oporu, o życiu młodej żony i matki, potem pierwszej damy Francji, która na dobre i złe związała się z wybitnym politykiem, o spotkaniach z twórcami historii ostatnich kilkudziesięciu lat. Opowiada też o marzeniach, o ideałach którym pragnęła być wierna, o triumfach i o porażkach.

Mary Higgins Clark, „Wygrana na loterii”, przel. Marek Cegiela, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, seria „Seria z diamentem”, Warszawa 1997, s. 225.

Główna wygrana na loterii pozwala panu w średnim wieku porzucić nudne zajęcie sprzątaczki i oddać się... rozwiązywanie trudnych zagadek kryminalnych. Nikt jak ona nie potrafi rozwijać tajemniczych morderstw, potrafi i szantaży.

Agata Christie, „Niedziela na wsi”, przel. Jolanta Bartosik, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, seria „Biblio-

teczka konesera”, Warszawa 1997, s. 237.

Herkulesa Poirot spotyka niemila niespodzianka. Mało, że zaproszono go na aperitif do ogrodu, choć pogoda była zupełnie nieodpowiednia, to jeszcze zarażano scenę morderstwa, której musiał się przyglądać. Ale... czy rzeczywiście był to tylko teatralny trick?

Robert Goddard, „Pożyczony czas”, przel. Jolanta Kozak, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, seria „Biblioteczka konesera”, Warszawa 1997, s. 439.

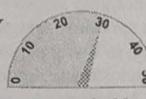
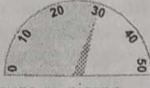
Młody biznesmen poznaje piękną dziewczynę. Rozmawiają zaledwie kilka minut. Później, z prasy, dowiaduje się o jej śmierci. Nawiązuje znajomość z rodziną ofiary i stara się poznąć prawdę o morderstwie i o tajemniczej nieznajomej.

Terry Pratchett, „Czrdzicelstwo”, przel. Piotr W. Cholewa, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, seria „Fantastyka”, Warszawa 1997, s. 293. Narodził się czrdzicel – czarownik tak potężny, że w porównaniu z jego mocą wszelka magia jest tylko dziecięcą zabawką. Samo jego istnienie doprowadza Świat Dysku na krawędź wojny taururgicznej. Na drodze staje mu jedynie Rincewind, nieudany mag...

poważniejsze refleksje dotyczące więzi międzyludzkich. (tm)

„Gość w dom” (Houseguest); rez. Randal Miller; wyst. Sinbad, Phil Hartman, Jeffrey Jones, Kim Greist; USA 1995. Od lat 12.

KARALUCHY POD PODUCHY (komedia)



Spotkania po latach zawsze są niespodzianką. Zmieniają się ludzie, ich zainteresowania, charakterysty, ale żeby aż do tego stopnia? Gary Yung (Phil Hartman) zupełnie nie poznaje swojego przyjaciela i nic dziwnego – okazuje się bowiem, że to nie on.

Kevin (Sinbad) od dziecka pochłonięty jest próbami pomnażania zasobów finansowych. Choć próbuje najrozmaitszych sposobów, zamiast sukcesu ponosi kolejne kleski. Ostatni „pewny interes” stawia go w sytuacji bez wyjścia – musi oddać małej 50 tys. dolarów. Co robi Kevin? Oczywiście ucieka. Na lotnisku wpada na oczekującego na przyjaciela Gary’ego...

Ciąg dalszy wydaje się być bardzo prosty. Wystarczy dowiedzieć się paru szczegółów przed dwiema wiekami i spokojnie przeszekać kilka dni. Ale mafia nie daje za wygraną. Odkrywa miejsce pobytu Kevina i wszystko wychodzi na jaw. Na dodatek rodzina Gary’ego bardzo polubiła Kevina i nie jest im łatwo z nim się rozstać.

„Gość w dom” nie jest tylko komedią z dwoma świetnymi komikami w rolach głównych. Jest też filmem opowiadającym o prawdziwej przyjaźni potrafiącej wznieść się ponad podziały społeczne i kulturowe. Obok wielu gagów i zabawnych sytuacji znalazło się też miejsce na

Bolesław Leśmian, „Klechdy sezamowe”, Prószyński i S-ka, seria „Klasyka dziecięca”, Warszawa 1997, s. 285.

Cykł napisanych z humorem poetyckich opowieści na motywach wschodnich, w tym „Ali Baba i czterdziestu zbójców” i „Baśń o Alladynie i lampie cudownej”. Najpopularniejszy, obok „Przygód Sindbada Zeglarza” zbiór baśniowy tego wybitnego poety okresu międzywojennego.

Agata Christie, „Detektywi w służbie miłości”, przel. Grażyna Woyda, Prószyński i S-ka, seria „Biblioteczka konesera”, Warszawa 1997, s. 174. Tajemniczy pan Quin, przebiegły pan i najwspanialszy detektyw świata Herkules Poirot tym razem jako obrońcy zakochanych.

William Makepeace Thackery, „Pierścień i róża”, przel. Zofia Rogożowska, Prószyński i S-ka, seria „Klasyka dziecięca”, Warszawa 1997, s. 189. Baśń dla dorosłych i młodzieży z rysunkami autora. Kolejni właściciele pierścienia doświadczają niezwykłych przemian, co daje znakomitą okazję do obnienia przywar, ale i zalet charakterów ludzkich. (tm)

mi niemilnych skojarzeń. Dla potrzeb filmu w warunkach laboratoryjnych wyhodowano 5000 „aktorów”. Opiekował się nimi doświadczony treser owadów. Efekty jego pracy „poprawili” specjalisci od imitacji i animacji komputerowej. To co oglądamy na ekranie jest dość niesamowite. (tm)

„Kraluchy pod poduchy” (Joe’s Apartment); rez. John Playton; wyst. Jerry O’Connell, Megan Ward i in.; USA 1996; 80 min. Od lat 12.

KONKURS KONKURS

Dziś trzecie pytanie w czerwcowej edycji konkursu, w którym nagrodą jest karta wideo. Co tydzień razem z omówieniami filmów zamieszczamy pytanie konkursowe i kupon. Aby wziąć udział w losowaniu nagrody, wystarczy odpowiedzieć tylko na trzy pytania, zebrać tylko trzy kupon i przesłać pod adresem redakcji (Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193) w terminie nie przekraczającym 7 dni od daty ukazania się ostatniego pytania w miesiącu. Sponsorem naszego konkursu jest Hurtownia Kaset Video oraz Salón Płyty „Bemol”, Białystok, ul. Nowy Świat 13.

3. Jeden z epizodów omawianego dziś filmu „Gość w dom” dotyczy golfa. Niedawno omawialiśmy komedię w całości poświęconą tej mało u nas rozpoznawanej grze. Jaki nosi tytuł?



David L. Goodstein
Judith R. Goodstein

ZAGINIONY
WYKŁAD
FEYNMANA

Prószyński i S-ka

www.prószyński.pl

www.s-ka.pl

www.ks-ka.pl

Prawiek i inne okoliczności

Drewniana posesja przy ulicy Kościelnej w Supraślu od półtora roku świadkuje kolejnym wydarzeniom, jakich doświadcza obecny gospodarz, czyli Towarzystwo Wierszalin – Teatr. W piątek wieczorem pełniła w szwach podczas premiery spektaklu „Prawiek i inne czasy” Olgi Tokarczuk. Czy cieśla stawiający ów obiekt mógł sobie wyobrazić, że zdomowi się tutaj jedna z najgłośniejszych w Europie scen?

Stary budynek po lokalnym domu kultury przeżywa swój renesans: kiedy jest premiera, ludzie walą tu drzwiami i... Nie. Oknami – nie. Najważniejsze wnętrze, czyli scena na podłodze, gdzie niegdyś stały krzesła dla publiczności i widownia, która jest na dawnym scenicznym podeście – to dzisiaj jedna czarna przestrzeń, idealne tło dla przedstawień. Gdzieś w ścianach są okna z ruchomymi kratami, w razie czego. Są pomieszczenia zaplecza, ze stołem ovalnym dla wszystkich i z kuchenną wnęką, nad którą wiszą sztyły przywiezione z festiwali w Edynburgu. Jest pokój biurowy, gdzie przed premierą „Prawiekiem...” została zwolana pierwsza konferencja prasowa „z prawdziwego zdarzenia”.

Pretekstem do konferencji tak naprawdę nie była supraska premiera. Prawdziwą, krajową, zespół Wierszalina pokazał po przekątnej Polski, w Wałbrzychu (wcześniej swoje 5-lecie teatr obchodził w Gliwicach). Pretekstem nie był też niedawny pobyt Piotra Tomaszuka w Australii, gdzie artysta reżyserował „Olbrzyma”. Zdarzył się natomiast tzw. zbieg okoliczności: „Prawiek i inne czasy” właśnie został laureatem III edycji Ogólnopolskiego Konkursu na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej, organizowanego przez Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Konferencję prasową zwołali szef i główny reżyser Towarzystwa Wierszalin – Teatr, Piotr Tomaszuk oraz debiutujący w „Prawieku...” młody reżyser Sebastian Majewski. W rozmowie z dziennikarzami Piotr Tomaszuk zrelacjonował komunikat jury, któremu przewodniczył Władysław Terlecki, a w którym zasiadali m.in. Barbara Borys-Damięcka, Jan Englert i Jacek Sieradzki. Przedstawienie „Prawiek i inne czasy”, oparte na powieści Olgi Tokarczuk, otrzymało jako jedyne nagrodę w postaci dodatkowej refundacji w wysokości 15 tys. zł. Joannie Kasperek przyznano nagrodę

aktorską (5 tys. zł) za rolę Kłoski i inne, a reżyser Sebastian Majewski otrzymał 3 tys. zł wyróżnienia.

– Bardzo się cieszymy, jesteśmy szczęśliwi, że tak godnie udaje nam się reprezentować miasto Supraśl – mówi Piotr Tomaszuk. – To jest wspaniały debiut Sebastiana i wielka nagroda Joanny.

Sebastian Majewski opowiada jak wpadł na pomysł zrealizowania „Prawieku...”.

– Przeczytałem książkę, która stała mi się bardzo bliska. Po konsultacjach z autorką przystąpiliśmy z Piotrem do adaptacji. Ze strony Olgi Tokarczuk nie było żadnych sugestii i jest z niej zadowolona.

– My mogliśmy zrobić to przedstawienie tylko dzięki operatywności Sebastiana, który najpierw skontaktował się z Olą Tokarczuk, potem z władzami Wałbrzycha, które odpowiedziały pozytywnie na tę propozycję – uzupełnia Piotr Tomaszuk, charakteryzując przy społeczności stan obecnego teatru. – Mamy jedną z najwybitniejszych aktorek w kraju. Mamy wybitnego reżysera, mamy wybitne miejsce, które promieniuje. Do nas dzwonią ludzie z Europy, pytając kiedy można przyjechać na warsztaty. Nie mamy tylko pieniędzy.

– Założenie spektaklu – mówi Joanna Kasperek – jest takie, że jedna postać kreuje inne postacie, wynikają one z Kłoski.

Kłoska to pramata Prawieku. Dzieniarki interesują prapremiera, o której dowiadują się właśnie teraz: 30 marca, w Supraślu. Istotnie, odbyło się to bardzo cicho, dla jurorów, ponieważ zgodnie z wymogami konkursu, ten właśnie termin był ostateczny. Głośna, mająca premierę w wałbrzyskim Teatrze Dramatycznym im. Jerzego Szaniawskiego zdarzyła się nie bez powodu.

Rozmawiamy o przedstawieniu. Temat „Prawieku...” jest wybitnie wierszaliski. Tekst bardzo dobrze wpisuje się w to, co

od 5 lat robi tutaj Piotr Tomaszuk. W przedstawieniu jest dużo postaci, mało aktorów. Zbliżona scenografia, odniesienia formalne, chociaż tym razem zamiast figur są obrazki. I jednocześnie...

– To spektakl, który operuje bardzo oryginalnym językiem. Jest to zupełnie nowe doświadczenie inscenacyjne, reżyserskie i aktorskie – twierdzi Piotr Tomaszuk, wspierając się maksymą: – Ktoś, kto cały czas wędruje, nigdy nie pogubi swoich butów. A moja rola? Byłem akuszerem udanego porodu.

– Przede wszystkim było ważne to, że Olga Tokarczuk jest z Wałbrzycha – podkreśla Sebastian Majewski. – I że z jej miasta, z Urzędu Miasta, dostaniemy pieniądze.

W prawdziwym, wałbrzyskim teatrze „Prawiek i inne czasy” przyjęły entuzjastycznie 3 kompletów widzów – po 300 osób. W siedzibie Wierszalina dotyczeń mieściło się w granicach setki. Niedawno Towarzystwo otrzymało 10 tys. złotych na remont z Urzędu Wojewódzkiego. W obecnych realiach to duży zastrzyk.

– Jestem z „czynnikami nadzwyczajnymi” w nieustającym kontakcie i widzę, że robią wszystko, co w ich mocy – twierdzi szef teatru. Te pieniądze przeznaczono na zrobienie widowni, czyli amfiteatralnie zestrojonych law. Teraz wszyscy widzowie zobaczą wszystko.

– Myśmy jak żebrawi i Cyganie cześliwi aż coś drgnie – dowodzi aktor Aleksander Skowroński. – Dobrze, że coś drgnęło.

– Z Urzędu Miasta w Białymostku dostaliśmy 7 tysięcy na pokazanie przedstawień. Wierzymy, że teraz zostaniemy odpowiednio „pogłaskani” przez naszych przyjaciół z województwa i miasta – dodaje szef.

Piątkowa premiera pokazała, że pieniądze z jakiegokolwiek źródła potrzebne są natychmiast. Po ustawieniu law w nadzwyczajny sposób zwiększały się pojemność widowni. Na podjeździe (gdzie dotyczeń mieściło się około stu osób) i na podłodze-scenie, było ich dwukrotnie więcej. W trakcie przedstawienia zaczęło brakować powietrza widzom i aktorom, a rosnąca temperatura sprawiła, że wszyscy czuli się jak w saunie.



Zespół Wierszalina podczas konferencji prasowej. Od prawej: Piotr Tomaszuk, Joanna Kasperek, Sebastian Majewski, Marek Tyszkiewicz, Aleksander Skowroński i Wioletta Szymusiuk.

Cudem nie przytrafił się żaden zawał. To alarm: teatr musi mieć klimatyzację.

Pierwsza publiczna prezentacja spektaklu „Prawiek i inne czasy” miała miejsce w ramach UROCZYSKA '97. Wcześniej i później Towarzystwo Wierszalin użyczało swoich wnętrz innym uczestnikom programu dziedziny „Teatr”, opracowanego przez Piotra Tomaszuka i Sebastiana Majewskiego pod hasłem „Obrzędowość i nowoczesność”. „Prawiek...” zwabił widzów z Supraśla, uczestników i organizatorów UROCZYSKA oraz liczną grupę ze środowiska artystycznego z Białegostku.

Niewątpliwie połową sukcesu „Prawieku...” jest jego materia. Druga połowa to zasługa Wierszalina. Adaptacji powieści Olgi Tokarczuk dokonali Sebastian Majewski i Piotr Tomaszuk. Reżyserował przedstawienie Sebastian Majewski pod opieką artystyczną Piotra Tomaszuka. Dochowując wierności wizualnej konwencji Wierszalina – surową, rustykalną scenografię zaprojektowała Dorota Kolodyńska (dekoracje zostały wykonane pod kierunkiem Stefana Wyszkowskiego, a lalki-ikony malowała Alina Birycka). Muzykę – przejmujące lamentacje i „godzinki” – stworzył junior Ostaszewski, Jakub.

Prawiek to nazwa podkieleckiej wioski, zresztą jakiekolwiek polskiej wsi, znakomicie oddającą zasłość jej dziejów. Czterej archaniołowie strzegą granic prawieckiego świata, których opuszczenie wydaje się niemożliwe, a przez które do tej bezbronnej enklawy prabyczajów i pratradygi wdziela się brutalnie historia. Jej ramy czasowe, sygnalizowane dźwiękiem zardzewiałego budzika, wyznacza pierwszą wojnę światową i czasy postkomunistyczne. Akcja – w formie ilustrowanej narracji i dialogów – to dzieje trzech pokoleń związanych ze sobą rodzin oraz przybliżony znikąd i jej córki (coż za muzyka dźwięków: Niebieska – Boska – Kłoska).

Grają: Joanna Kasperek, Wioletta Szymusiuk, Adam Wnuczko, Olga Gordziejew, Marek Tyszkiewicz i Grzegorz Artman. Rola komentatora tajemnicze stworzenia świata i ludzkiej egzystencji przypadła Dziedzicowi Popielskiemu (Aleksander Skowroński). Losy pojedynczych ludzi w realiach prowincjonalnego mikrokosmosu zdeterminowane są przez dzieje ludzkości w skali makro, a upływ czasu i tajemniczość metafizyki pogłębiają relatywizm wartości. Pewne jest tylko jedno: „Bóg widzi, czas ucieka, śmierć goni, wieczność czeka”. Prawiek powraca w stan snu. Letarg? Śmierci?...

KRYSTYNA KONECKA

PERŁA ZE SKAZĄ

W założeniach miało to być rozwiązywanie epokowe, coś na miarę bardziej marzeń niż możliwości finansowych. Coś pięknego, dużego. Szlagier nowoczesnej myśli inżynierskiej. Klejnot, perła inkrystowana zielenią. Hotele, domy wczasowe, stanie, parkingi, łowiiska. Taka, w założeniach, miała być Siemianówka.

ANTONI REMIESZ

W ostatnich dniach października 1996 roku w Bondrach, obok Zalewu Siemianowskiego, zebrał się trzon polskiej myśli inżynierskiej o specjalności melioracji i ochrony środowiska. Krajowa Konferencja Naukowo-Techniczna, gdyż taką nazwę oficjalnie nadano temu spotkaniu, to referaty kilku profesorów, że wymienić takie sławy, jak Waldemar Mioduszewski, Janusz Sokołowski, kilkunastu doktorów. Należy dodać, że organizatorem konferencji był m.in. Komitet Melioracji i Inżynierii Środowiska PAN oraz Katedra Technologii i Organizacji Prac Wodnych i Melioracji SGGW. Dostojne gremium naukowo–profesorskie stwierdziło, że Siemianówka to dzieło sztuki w dziedzinie inżynierii melioracyjnej. Brawo, jeszcze raz brawo!

Ja znam Siemianówkę poprzez haczek i wędkę, z którymi to akcesoriami przebywam nad Wielką Kątuzą znaczną część roku i podzielim opinię Szanownego Uczczego Gremium.

Obok oczyszczalni ścieków w Białymostku, która jest majstersztykiem z zakresu inżynierii środowiskowej, Siemianówka mogłaby ubiegać się o miano perły Zielonych Placów Polski. Ale nawet klejnoty mają skazy i o tym chęć pisać. Pozo-

stwiam zatem na inną sposobność oczyszczalni ścieków, która oczyszcza wody, a zostaną przy perle... ze skazą. Perla, niciem kwiat przy kożuchu, zanieczyszczona białostockie środowisko wodne.

Najwspanialej prezentuje się z dużej odległości, a raczej wysokości, z samolotu. Błękiet wkomponowany w zieleń, zapora czolowa, stary i nowy nasyp kolejowy, abraża brzegu w rejonie Starego Dworu. Do tego setki kolorowych namiotów kontrastujących z błękitem i zielenią. Urok Siemianówki jest niepowtarzalny, a miejscowa ludność zamieszkała wokół zbiornika serdeczna i gościnną. Mowa tu śpiewna, gwara zbarwiona wschodnią. Tu czas częściami zatrzymał się w latach II Rzeczypospolitej. Problemy analogiczne jak w latach 1936–1939.

Ambicja ówczesnego premiera rządu, Skłodowskiego-Sławoj Felicjana, z zawodu lekarza, była popularyzacja higieny. Uświadamianie, że nieczystości ludzkie, tzw. odchody, należy umieszczać w jednym miejscu do tego przeznaczonym, a nie chodzić za stodołę. Była to mitręga, by przekonać pospolistwo, że w ten sposób zanieczyszczamy naszą wyzwoloną ojczyznę, Matkę Ziemię.

Niemal każdy, kto biwakuje nad Siemianówką, z koniecznością chodzi w zagajnik, gdyż stodoły jest za mało.

W ostatnich dniach kwietnia Siemianówkę odwiedziła grupa inżynierów elektryków RP i podziwiały nowatorskie rozwiązania uzyskiwania energii elektrycznej na zaporze wodnej w Siemianówce. Osiągnięcie godne uwagi, nie zanieczyszczają środowiska.



Zgliszczka po stawojce na Rudni

W III dekadzie kwietnia Siemianówka gościła na naradzie roboczej przedstawicieli UW w Białymostku i naukowców z Warszawy. Tematem narady była ocena zadowalania się zbiornika po okresie zimowym. Zbiornik otrzymał ocenę wysoko pozytywną.

Przed rozpoczęciem sezonu turystycznego, a raczej wędkarskiego, który na zbiorniku trwa od 1 maja, bardziej uczęszczane rejony odwiedziła ekipa Telewizji Białystok S.A. Po dokonaniu serii ujęć promujących uroki uśpionej jeszcze Siemianówki, gdy znalezły się na terenie pola namiotowego Rudnia, jeden z redaktorów po kilku minutach intensywnych poszukiwań, a następnie charakterystycznego przestępowania z nogi na nogę, co miało oznaczać nieodpartą potrzebę załatwienia potrzeby fizjologicznej, wydał okrzyk „Jest stawojka”.

Była to jednak radość przedwczesna. To były tylko zgłoszenia po ubiegłorocznym wychodku na „biwaku” Rudnia. Najbliższy czynny wychodek, w języku ekologicznym ubikacja, znajdował się w sąsiedztwie Starych Dworów, oddalonego o 6 km od Rudni.

Czy to się uda?

Znaczenie kultury w postrzeganiu ochrony środowiska nie podlega żadnym dyskusjom. Rozwój techniki nie idzie jednak w parze z ekologią. Jak się ma elektrownia napędzana wodą ze Zbiornika Wodnego Siemianówka, który jest dumą naukowców, gdy przed zbliżającym się sezonem turystycznym, na długości 20 km brzegu, jest tylko jedna ubikacja?

Miały być z prawdziwego zdarzenia satyriaty, prysznic, sauna!

Czy problem, z którym nie mógł uporać się Skłodowskiego-Sławoj (od tego nazwiska określane są drewniane budki z serduszkiem sławojkami), a w spadku po II RP pokutuje nader wyraźnie nad Siemianówką, jest polityczny?

Czy brak sławojek, pojemników na odpadki, miejsc wyznaczonych na palenie ogólnego sprawia polityków współczesnych?

Już w pierwszych dniach maja w rejonie Euki Starej wędkarze rozstawili namioty. Oczami wyobraźni widzę cuchnącą Siemianówkę w lipcu i sierpniu. Sądzę, że oczami duszy widzą istniejący stan sanitarny wójt gminy Michałowo i Narewka, pomimo że granica administracyjna między gminami jest niewidoczna, ukryta pod wodą.

– Cały rejon Siemianówki jest powionany z konstelacją gwiazd. Cała kultura, w którą mysemu tu wzięły, jest pod znakiem Wódnika. Ciemność zagęszcza się przed świtaniem, a o to, czy będą u nas wychodki, nie trzeba pytać wójtów. To wiedzimy jedynie astrologi, nasza ekologia, panie Antoni, w których renkach – wyrokuł Łońska Prognostyk, jedyny mieszkaniec nie istniejącej wsi Łuża Stara.

W świetle obowiązującego prawa, to na wątku gminnego spoczyna utrzymanie czystości na wyznaczonych do biwakowania miejscach. Czy jest to wykonalne? Może rzeczywiście zapytać astrologów?

To, co się dzieje nad Siemianówką, jest gigantycznym przestępstwem ekologicznym. Prokuratura powinna już teraz się zainteresować tematem.

Nowe prawo bankowe ma nas zblżyć do bankowych systemów zachodnioeuropejskich

Bank europejski

Banki teoretycznie zobowiązane są do zachowania tajemnicy bankowej, ale lista instytucji, które mogą „chodzić po koncie klienta” jest duża. Projekt nowego prawa bankowego rozszerza tę listę. Zabiera też bankom prawo wystawiania bankowych tytułów wykonawczych bez nadania im sądowej klauzuli wykonalności. W Sejmie odbyło się pierwsze jego czytanie. Jeżeli parlamentowi nie zabraknie woli politycznej, to nową regulację uchwali przed wrześniowymi wyborami.

Tak jak dotychczas banki będą mogły informować inne banki o koncie klienta o tyle, o ile będzie to potrzebne do udzielenia kredytu, pożyczki. Dostęp do tajemnicy bankowej będą mieli także inspektorzy nadzoru bankowego, osoby upoważnione uchwałą zarządu NBP, sąd i prokurator (w związku z toczącym się postępowaniem karnym, karno-skarbowym, a sąd dodatkowo gdy prowadzi postępowanie przeciwko klientowi banku o alimencie, rentę o charakterze alimentacyjnym, w sprawach o podział majątku wspólnego oraz w związku z postępowaniem spadkowym toczącym się przeciwko klientowi banku). Na żądanie prezesa NIK udzielane będą informacje nt. obrotu i stanu rachunków bankowych w jednostce kontrolowanej, w zakresie niezbędnym do przeprowadzenia postępowania kontrolnego. Prezes GUC może żądać informacji objętych informacją bankową w związku z toczącym się postępowaniem karnym skarbowym. Prawo do tych informacji będą też mieli przedstawiciele Komisji Papierów Wartościowych oraz prezes Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. Ponadto bank będzie zobowiązany w razie podejrzenia, że jest wykorzysty-

wany do prania brudnych pieniędzy, zawiadomić o tym prokuratora. Dla niego przewidziano wówczas uprawnienie do zażądania od banku informacji o obrotach, stanach rachunków bankowych klienta i to nie tylko na etapie postępowania karnego czy karno-skarbowego, ale już na etapie czynności sprawdzających, czyli zanim zostanie wydane postanowienie o wszczęciu postępowania.

Odpowiedzialność Skarbu Państwa

W razie niewypłacalności banku odpowiedzialność za jego zobowiązania ponosi Bankowy Fundusz Gwarancyjny. Projekt przewiduje wyjątkowo, iż Skarb Państwa będzie gwarantować pewne wkłady. Chodzi tutaj o oszczędności na książeczkach mieszkaniowych wystawionych do 23 października 1990 r., oszczędności na imiennych rachunkach oszczędnościowo-kredytowych zgromadzonych w kasach mieszkaniowych (do wysokości trzykrotności sumy objętej gwarancją Bankowego Funduszu Gwa-

rancyjnego i pod warunkiem, że wkłady były gromadzone przez okres co najmniej 2 lat). Skarb Państwa będzie także gwarantował wypłatę wkładów zgromadzonych na imiennych rachunkach oszczędnościowych otwartych do końca 1999 w PKO BP, PKO SA, BGZ SA, ale jedynie w zakresie przekraczającym gwarancje Bankowego Funduszu Gwarancyjnego.

Przede wszystkim sąd

Projekt zabiera bankom prawo zaspokojenia roszczeń z kredytu bankowego przed wierzytelnościami zabezpieczonymi hipotecznie i zastawem. Banki nie będą też mogły wystawiać bankowych tytułów wykonawczych bez nadania im sądowej klauzuli wykonalności. Zasadą będzie, iż bank wystawia tytuł egzekucyjny, który będzie musiał uzyskać sądową klauzulę wykonalności. Podobnie jak w bankach Unii Europejskiej taki tytuł będzie mógł zostać wystawiony, gdy roszczenie nim objęte wynikać będzie z umowy kredytowej, umowy pożyczki, umowy rachunku bankowego, operacji wekslowych, ciekowych, umowy poręczenia, gwarancji bankowej i akredytyny. Ponadto tytuł taki będzie mógł być wystawiony jedynie przeciwko osobie, która z bankiem dokonała czynności bankowej i złożyła pisemne oświadczenie o poddaniu się egzekucji.

Przyjazny klientowi

Nowe prawo bankowe zobowiązuje banki do ogłaszenia w sposób ogólnie dostępny stawek oprocentowania kredytów, pożyczek, rachunków bankowych, prowizji itd. Ponadto warunki zmiany wysokości oprocentowania będzie musiała określać umowa kredytowa pomiędzy bankiem a kredytobiorcą. Bank zaś zobowiązany zostanie do powiadomienia klienta o każdej zmianie oprocentowania kredytu. Jeżeli w zawarciu umowy uczestniczył poręczyciel, to bank będzie zobowiązany również jego powiadomić o tych zmianach.

Nierzadko klient gubi czek lub jego blankiet. Projekt przyjmuje zasadę, iż bank będzie odpowiadał za wypłacenie pieniędzy z rachunku klienta (przelew) dokonany w oddziale banku prowadzącym rachunek oszczędnościowy po otrzymaniu zgłoszenia utraty książeczki (czeku). Wszelkie inne rozwiązania może określać umowa banku z klientem.

Bezpieczny dla udziałowców

Sporo emocji dostarczyły nam w ostatnich latach tzw. złe długi i upadki małych banków. Wiele kredytów nie zostanie już nigdy spłaconych. Zmiany przewidują rozwiązania, które mają na celu zapobieżenie takim zjawiskom wprowadzając m.in. zasadę, iż duży kredytów będą mogły udzielać jedynie duże banki. Fundusze własne banku mają być dostosowane do rozmiaru prowadzonej przez nie działalności. Co istotne, na-

stępni to już na etapie tworzenia banku. Zezwolenie bowiem będzie potrzebne nie tylko na utworzenie banku, ale również na rozpoczęcie przez niego działalności a to w celu niedopuszczenia do podjęcia działalności przez banki, które nie zgromadziły całego kapitału założycielskiego.

Suma należności banku (kredyty, poręczenia itd.) wobec jednego klienta lub kilku powiązanych kapitałowo i organizacyjnie określona została maksymalnie na 25 proc. funduszy własnych banku. Z kolei kredyty i pożyczki udzielane przez bank własnym akcjonariuszom, zarządu, radzie nadzorczej, pracownikom na najwyższej 10 proc. funduszy podstawowych banku.

Istotnym ograniczeniem ulegnie możliwość tworzenia przez banki spółek i podejmowania działalności gospodarczej, bowiem wkłady banku do firmy nie będą bankiem nie będą mogły przekroczyć 15 proc. funduszy własnych banku. Ponadto wielkość kwot przeznaczonych na nabycie papierów wartościowych, nieruchomości ustalona została maksymalnie na 60 proc. funduszy własnych banku, chyba że przeznaczono je na nabycie akcji od banków.

Nadzór bankowy pozostanie nadal w strukturach banku NBP i sprawować go będzie Komisja Nadzoru Bankowego. Jednakże, podobnie jak w krajach zachodnioeuropejskich holdingi bankowe będą mogły powstawać bez zgody prezesa banku centralnego. Obecnie do powstania takiego przedsięwzięcia jest potrzebna jego zgoda.

(b)

**ZAWARŁYSMY
W IDEALNYM KSZTAŁCIE**

**21-22 czerwca 1997
DRZWI OTWARTE**

Dynamiczne silniki 1.4 i 1.6 16v. Nowy wymiar komfortu i pojemności wnętrza. Nowatorski styl. I jak zawsze pełne bezpieczeństwo

czyli

FIAT SIENA JUŻ W SALONACH DEALERSKICH FIATA! Przyjdź koniecznie i zobacz, co zawiera ten idealny kształt! Zapraszamy!

TWORZYMY Z PASJĄ. FIAT

Nie ma zmiłuji się

Ciąg dalszy ze str. 1.

O pierwszej w nocy wszyscy wyruszyli na nocny bieg. Był łatwy – biegli szosami i oznaczonymi ścieżkami. Najszybsi przemierzyli trasę w dwie godziny. Ostatni wrócili o piątej rano. Czekali już na nich lina przeciągnięta przez jezioro i pletwonykowe.

– Doję krowy, patrzę, a oni czolgają się po linie i na środku „buch” do jeziora – opowiada jeden z miejscowych gospodarzy.

To nie wszystko – kandydatów na „Lwą Wyprawę” czekało jeszcze nurkowanie – co najmniej 20 metrów. Na rozgrzewkę były drużynowe wyścigi. Od godz. 8 na twarzach czekały już opłecione linami most w Stańczykach i około 10-kilometrowa trasa po lesie.

– Okolica jest bagienno-krzaczasto-pokrywowa, a 11 punktów, do których muszą dojść, w nieciekawych miejscowościach – twierdzi Piotrek, jeden z pomocników organizatorów.

Dziewczyny jak dęby

Ojciec dziewczyny z Gdańska był żołnierzem w Czerwonych Beretach. Oparty o balustradę w podziemiu patrzy w przepaść i na liny.

– Robiliśmy coś takiego w wojsku, ale nie na taką skalę – opowiada. – Jestem

spokojny o moją córkę. Ona jest lepsza ode mnie, po prostu nie do zdarcia. Z żoną mamy nadzieję, że po takiej zapowiedzi będziemy mieli w domu trochę spokoju, może wreszcie się zmęczą. Dla niej samotne przejście przez Orlą Perę (jeden z najtrudniejszych szlaków górskich – MN) to pestka. Jesienią żegluję ze mną po Bałtyku, jeżdżę na rowerze górskim, biega, pływa, nurkuje. Ostatnio coś wspomina, że chce się zająć wspinaczką skałkową. Jest potężna i bardzo silna.

Potężne bary i słusny wzrost ma tylko kilka dziewcząt. Większość, tak jak Ola i Monika, jest szczerątką, niewysokiego wzrostu, wprost filigranową, ale mięśnie mają jak postronki. Ola wspina się na 40-metrową pionową linię w 10 minut bez odpoczynku.

Iwona po skoku w 48-metrową przepaść krzyczy:

– Cudownie, wspaniale, super, super, super. Skoczę jeszcze raz!

Większość kandydatów na „Lwą Wyprawę” to studenci i uczniowie szkół średnich. Mają za sobą harcerstwo, wspinaczkę górską, sport wyczynowy, nurkowanie. Jest kilku twardzieli w rajdu „Camel Trophy”, większość – jest „zielona”. Michał – mały, w okularach, szczupły, usiłuje ukryć strach potokiem słów i dowcipkowaniem. Staje jednak na balustradzie, zamknięty oczy i rzuca się w dół. Tomek – wzrost prawie 1,90 cm, stoi od kilka minut na barierce i nie potrafi wyprostować nóg.

Nieubłagany instruktor każe mu się odwrócić. Nogi odmawiają posłuszeństwa.

– Chce mi się kupić – Tomkowi lamie się głos. Wszyscy ze zrozumieniem kijają głowami. Kto dodaje – Mi też się chciało.

Przed skokiem w przepaść większość liczy do trzech, zaciiska oczy i zęby. Niektórzy krzyczą przeciagle „Aaaaaa”.

Szkoda tak młodo umierać

Nad szaleństwami czuwają instruktorzy alpinizmu jaskiniowego i powierzchniowego ze Szkoły Alpinizmu w Pionie i Centrum Sportów Górskich w Przestrzeni. Dla nich takie akrobacje to chleb powszedni. Krzysiek skacze z mostu w Stańczykach przywiązanym za nogi lub tylko trzyma się rąkoma liny; chodzi po balustradzie (z asekuracją). Na co dzień para się wspinaczką, skacze z samolotów, nurkuje w jaskiniach.

– Już niejednego widziałem, który przed skokiem wyskoczył z butów – opowiada. – Jedna dziewczyna tu w Stańczykach stała na balustradzie 12 minut zanim skoczyła. Miałem kiedyś takiego, co na balustradzie mostu Grota-Róweckiego w Warszawie (nad Wisłą – MN) stał 45 minut.

Zanim kandydat na „Lwą Wyprawę” stanął na balustradzie, Krzysiek jest bezlitosny. – „Przyszedł czas na umieranie”, „Kask jest tylko do zdjęć”, „Chłopaki, szkoda tak młodo umierać”, „Zastanówcie się trochę” – żartuje. Pokazuje, gdzie niby na filarach mostu rozbili się poprzedni śmiałkowie. Później jednak radzi: – Poczuć się jak ptak. Jesteś tak asekurowany, że nic nie może się stać.

I chłopaki z duszą na ramieniu skaczą. – Walcz, walcz – krzyczy do chłopaka, który od kilkunastu minut wisi między przesłaniami na poziomie zawieszonej linie. – Wyobraż sobie, że na dole są rekiny i chcą ci odgryźć zad. Nikt nie dopinguje tak jak on. Po dwóch godzinach Krzysiek jest mocno zachrypnięty.

Piotrek – student z Warszawy: – Skakalem i jeszcze będę skakał. Ten duży

skok „za nogi” to ja po prostu muszę. To nieprawda, że jak się raz skoczy, to potem człowiek przestaje się bać. Strach jest jeszcze większy. To jest konflikt między instynktami a rozumem. Rozum



Przed skokiem w przepaść większość zaciiska oczy i zęby. Niektórzy krzyczą przeciagle „Aaaa...”.

mówią: „Nie skacz”, a instynktkażą skoczyć.

Krzysiek – instruktor: – Jak byś się nie bał, to po co skakać?

Chłopak ze Szczecina: – Warto było przejechać pół Polski dla tego jednego skoku.

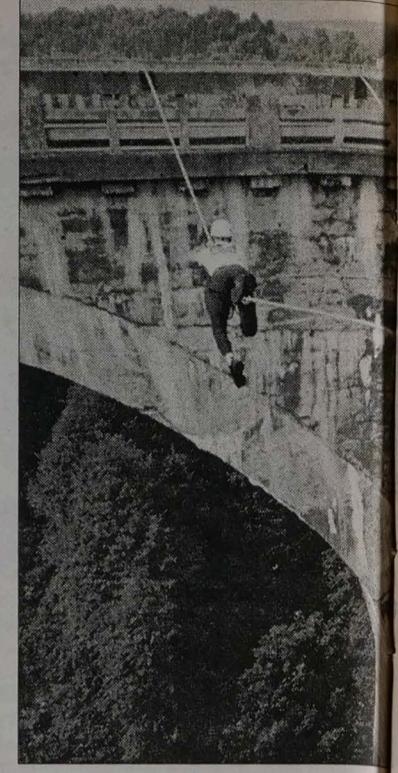
W dole na ewentualnych rannych czeka karetka pogotowia z Goldapi.

Humor i styl

Za każdą konkurencję uczestnicy otrzymują punkty. Jednak to nie punktacja jest najważniejsza.

– Nawet, jeśli ktoś jest super, ale jest indywidualistą i w grupie nie umie pracować, nie pojedzie na wyprawę. Wyprawa musi być bowiem pod kontrolą ludzi, którzy się na tym znają – wyjaśnia Joanna Ślubowska, przedstawicielka organizatora. – Najważniejsze jest to, żeby wrócić całą grupą z wyprawy.

– Te rzeczy, które są tutaj, nie są trudne – mówi Krzysiek. – Wymagają jednak zdecydowania i odporności psychicznej, przełamania swojego strachu. Umiejętność poruszania się po takiej ba-



Pod mostem w Stańczykach jest prawie 50

rierce, kiedy ma się kilkadziesiąt metrów pod sobą, nie jest łatwa, ale nie wymaga żelaznej kondycji. Trzeba polecić na te plecy – Krzysiek rozkłada ręce i rzuca się w przepaść.

– Przy ocenie bierze się pod uwagę styl, technikę i humor. Jeżeli ktoś od razu skacze, to zna, że ma żelazną psychikę – dodaje Piotrek.

I kandydat na „Lwą Wyprawę” skaczą z saltami, przywiązanymi za nogi albo ręce, z doskoczeniami z boku, z okrywkami, których nie powstydzieliby się Rambo.

Z każdych eliminacji jest wyłanianych po 10 osób. W każdej są po 3 panie i 7 panów. Po czterech eliminacjach będzie ich czterdziestka. Wszyscy pojedą na tak zwaną „Mały Lwigę Wyprawę” do Czorsztyna. Wśród nich są Jarosław Kazberuk i Karolina Kulig z Bialego Stoku oraz Bartłomiej Mściuchowski z Łomży. Najstarsza osoba zakwalifikowana po eliminacjach w Stańczykach – Luiza z Warszawy – ma 30 lat. Najmłodsza jest Karolina z Bialego Stoku, która ma 17 lat.

– Tam będą robić takie rzeczy, że nawet instruktorom może się zjeździć włos na głowach – mówi jeden z chłopaków przygotowujących liny.

Z czterdziestki twardzieli zostanie wyłonionych dziesięć najlepszych osób, w tym trzy dziewczyny, które pojedą na dwa tygodnie na „Wielką Lwigę Wyprawę” w dzikie kaniony Francji i Portugalii.

MAŁGORZATA M. NIETUPSKA
Fot. A. Zgiet



Wchodzenie po 40 latwe



Wszystkie konkurencje wymagają przede wszystkim odporności psychicznej i zręczności



Niektóre dziewczyny na pionowej linie radzą sobie lepiej niż chłopcy



Nie wystarczyło przeczołać się po poziomej linie przeciągniętej między wiadukty. Trzeba było jeszcze ją puścić i zawisnąć nad przepaścią.



Szaleństwa podziwiali liczni okoliczni mieszkańcy. Przyjechały nawet wycieczki.



Przerżanie w 00

Otwarty

na propozycje



Co Tico potrafi? Wszystko – taką ma ambicję.

DAEWOO Tico może, na przykład, zabrać całą rodzinę na wakacje. Przez pięcioro drzwi łatwo dostać się do całkiem dużego wnętrza. Dynamiczny, czterdziestojednokonny silnik szybko przeniesie Tico do najdalszego zakątka Polski. Albo

dalej. Za małe pieniądze, bo Tico pali w trasie 4 litry z groszami*. Po powrocie Tico będzie wozić swoich właścicieli po mieście, bez trudu znajdująca miejsce do parkowania.

To nie wszystko. Tico ma ambicję, żeby nie sprawiać nikomu kłopotów. Gwarancja jest ważna przez dwa lata, bez limitu kilometrów. A jeśli nawet coś się przydarzy, to serwis i usługi DAEWOO Assistance czynne są przez całą dobę.

Jest jeszcze maty drobiazg, może ktoś powiedzieć... Pieniądze? DAEWOO Tico ma ambicję być dostępnym samochodem: kredyt należy do najbardziej atrakcyjnych na rynku.

*4,73 litra/100km przy 90 km/h w/g normy ECE

DAEWOO TICO – AMBITNY TYP



CENTRUM DAEWOO

Bezpłatna infolinia-0 800 20 500

Białystok PP POLMOZBYT, ul. 1000-lecia Państwa Polskiego 8, tel. (0-85) 754550; Białystok, PP. POLMOZBYT, ul. Zwycięstwa 10, tel. (0-85) 512601; Białystok, PPH. BIALMOT Sp. z o.o., ul. Elewatorska 31, tel. (0-85) 514135; Białystok, PU.H. INPOL Sp. z o.o., ul. Szosa Północno-Obwodowa 38, tel. (0-85) 538100; Białystok, TECAR, ul. I Armii WP 2A, tel. (0-85) 539072; Ełk, AUTO-SALON-EUCAR, ul. Kilińskiego 5, tel. (0-87) 108111; Ełk, DAEWOO-FSO MOTOR, ul. Bema 2, tel. (0-87) 105241; Ełk, DAEWOO-FSO MOTOR, ul. Wojska Polskiego 59, tel. (0-87) 102220; Giżycko, AUTOSALON-EUCAR, ul. Kętrzyńskiego 12A, tel. (0-878) 285544; Łomża, PH.U. POLMOZBYT, ul. Szosa do Mężejina 3, tel. (0-86) 189526; Suwałki, AUTOSALON EUCAR, ul. Połaskiego 71, tel. (0-87) 656140.

ROK ZAŁOŻENIA 1988

budosan

BIAŁYSTOK
TEL/FAX (085) 449-595

ul. Pułaskiego 45/1

GARAŻE I PODDASZA

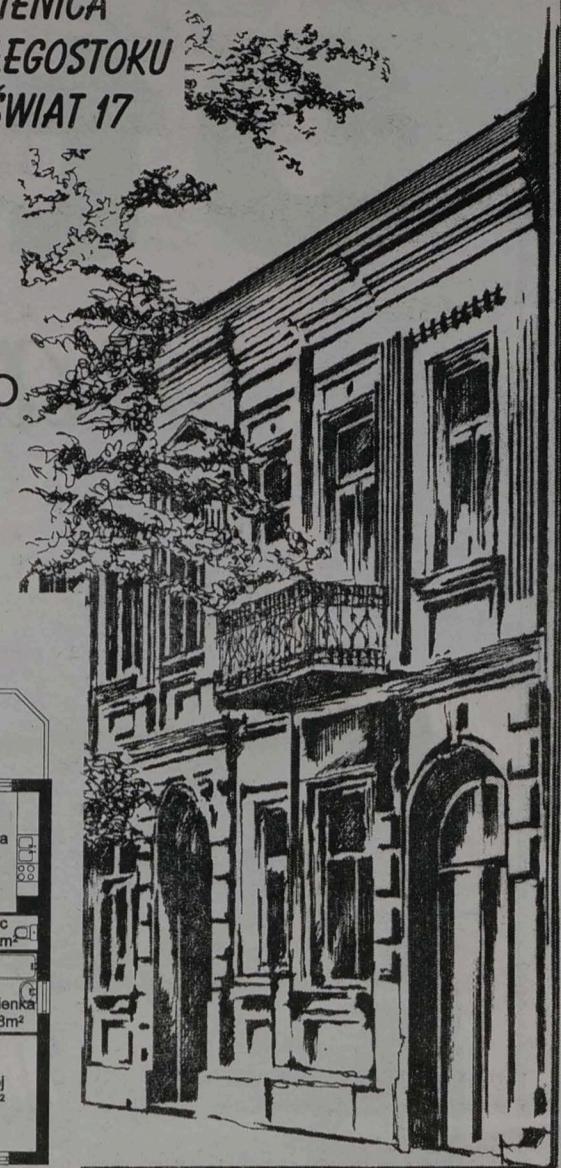
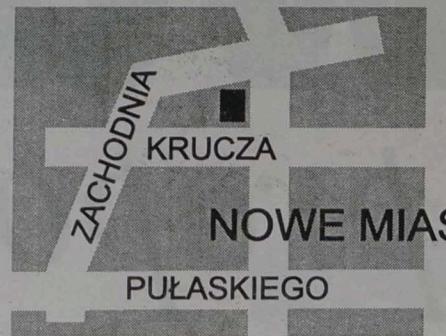
Białystok ul. Krucza 6

garaże - od 10.tys. zł. za garaż
poddasza - 1190 zł/m²

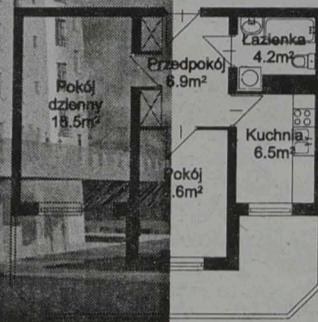
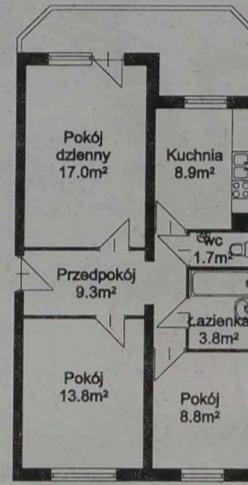
OFERUJEMY!

1003454

MIESZKANIA DWUPOZIOMOWE

ZABYTKOWA KAMIEŃICA
W CENTRUM BIAŁEGOSTOKU
PRZY UL. NOWY ŚWIAT 17

MIESZKANIA, MIEJSCA PARKINGOWE

Białystok os. "PIASKI", ul. Rybny Rynek
mieszkania od 42.5m² do 92.3m²42.7m²63.3m²Centrum Handlowe
Daewoo FSO w Ełku poleca

- POLONEZY - we wszystkich wersjach
- DAEWOO - TICO, NEXIA i ESPERO
- w standardzie i z wyposażeniem luksusowym

CENTRUM HANDLOWE
DAEWOO-FSO

SALONY:

- ul. Wojska Polskiego 59, tel. (087) 10-31-52 wew. 39
- ul. Bema 2, tel. (087) 10-52-41 wew. 323



ZAPRASZAMY

ZEM EŁK

STIHL®



Kosy spalinowe firmy STIHL

Od wysokiej trawy, przez chwasty i trzciny,
aż po najbardziej okazałe zarośla

Nowe wielofunkcyjne kosy spalinowe firmy STIHL. Ich wymienne narzędzia tnące prętną każdy gąszcz. Kosy firmy Stihl to najnowocześniejsza technika oraz gwarancja lekkiej, przyjemnej i bezpiecznej pracy.

ZAPRASZAMY!

ANDRES STIHL Sp. z o.o., Poznań, ul. Druskienna 8/10

Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy:

Augustów - Wierzbna 11; **Białystok** - Kawalerijska (Targowica paw. 1); **Bielsk Podl.** - Kolejowa 13 A; **Ełk** - ul. Wojska Polskiego 28 (Rolnik); **Gliwice** - Armii Krajowej 6a; **Goldap** - Wojska Pol. 4; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 28-86; **Kruidanki** - Dworcowa 12, tel. 144; **Komża** - Kierzkowa 1, tel. 164-466; **Michałowo** - Leśna 45; **Ostrów Mazowiecka** - Sikorskiego 28; **Pisz** - Czerniewskiego 2; **Rudka** - 3-go Maja; **Sejny** - 22 Lipca 15, tel. 16-070; **Siemiatycze** - Pl. Wyzwolenia 40, tel. 556-341; **Suwałki** - Krótka 4, tel. 666-266; **Szumowo** - 1 Maja 7; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia, tel. 752-316



AUTOMATYKA

Systemy Pomiarowe, Sterowania, Wizualizacji

Systemy Identyfikacji i Kontroli Dostępu

Elektroniczne i Pneumatyczne Elementy Automatyki

Jesteśmy po to, aby Ci pomóc.



t-matic

doradztwo - projektowanie - instalacja - serwis

T-MATIC LBR, 15-304 Białystok, ul. Waszyngtona 23, tel. 0-85 442141, 442151, fax 422656
www.t-matic.optnet.pl

1003415



MAREA WEEKEND



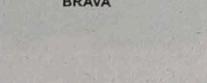
MAREA



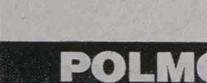
BRAVO



BRAVA



126 ELX



UNO

F/I/A/T

W czerwcu z super bonifikatą

126 elx, Cinquecento 704, Bravo 1.6, Brava 1.6, Marea



PUNTO

Samochody z atrakcyjnym pakietem
ubezpieczeniowym (OC, NW, AC, KR) w PZU

- 440 zł/rok
- 640 zł/rok
- 710 zł/rok
- 920 zł/rok
- 1140 zł/rok
- 1410 zł/rok
- 1600 zł/rok

ORYGINALNE CZĘŚCI ZAMIENNE

- sprzedaż hurtowa i detaliczna
- konkurencyjne ceny, stałym klientom rabaty

SERWIS

- profesjonalna i fachowa obsługa, światowej klasy urządzenia diagnostyczne
- niskie ceny

- Fiat Assistance (pomoc drogowa 24 h)
- Samochód używany w rozliczeniu
- Kredyt na miejscu w ciągu 60 min.

- Rabat na usługi serwisowe
- Urządzenia antykradzieżowe w Zakładzie Najwyższego Zaufania

POLMOZBYT

Białystok, ul. Zwycięstwa 10

Salon

512-540, 517-332

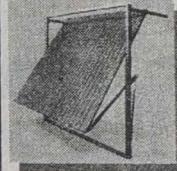
Serwis

510-899

Części
512-182

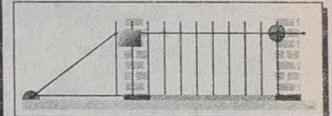
Dom Polski
CENTRUM STOLARKI
BUDOWLANEJ

DRZWI GARAŻOWE PODNOŚZONE



TYPOWE
(2,375 x 2,09)
W CENIE
Z VATEM
690 zł

BRAMY OGRODZENIOWE



typowe (3,50 x 1,45)
w cenie z VAT-em 1065 zł

BRAMY ROLOWANE

w dowolnych wymiarach i dowolnym typie wypełnienia

BIAŁYSTOK, Szosa Płn.-Obwodowa 94,
(w kierunku "FAST" końcowy 9, 18)
tel./fax 54-04-04, tel. 54-23-23

Sprzedam hale
produkcyjno-magazynowe
o powierzchni
• 200 mkw.
• 300 mkw.
• 400 mkw.
• i 3.000 mkw.
• wraz z działkami o powierzchni do uzgodnienia.
Suwałki ul. Sejneńska 57,
tel. (0-87) 66-45-22 lub
0602239609.

(200021)

FarmFood
Spółka Akcyjna

"Farm Food" SA Oddział w Czyżewie
zatrudni od zaraz:

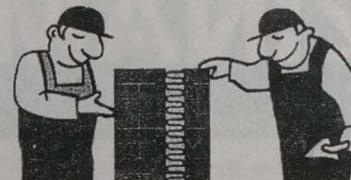
- maszynistów urządzeń chłodniczych
- automatyków/elektroników
- mechaników

Wymagane wykształcenie średnie,
3-letni staż pracy w zawodzie,
rejon zamieszkania okolice Czyżewa,
Wys.-Maz., Zambrowa.

Telefon kontaktowy
(086) 755 392 lub 755 503

unibud

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
BIELSK PODLASKI, UL. BRAŃSKA 132,
TEL. (0-85) 30 42 41, 30 36 43



Miedzy nami murarzami
ROCKMUR®
miedzy murami

Płyty ROCKMUR
służą do izolacji
ścian warstwowych.

- Są łatwe w montażu i docinaniu
- Dobrze dopasowują się do muru
dając lepsze ocieplenie
- Ściana "oddycha", przepuszcza
parę wodną

ROCKWOOL®
GŁĘBOKA WŁAŚCIWOŚĆ DOIZOLACJI TERMICZNEJ I AKUSTYCZNEJ

✓ kosiarki trawnikowe
✓ myjki ciśnieniowe
✓ pilarki spalinowe
i elektryczne
✓ kosy, wykaszarki

**SERWIS GWARANCYJNY
I POGWARANCYJNY
KONKURENCYJNE
CENY**

RATY RATY RATY
PHU SOLO ul. J. Pawia II 47
© 523-452,
godz. 9.00-17.00



tym jak kmieć mazurski Dobropap gród przed deszczem uchronił.



izolacja s.a.
NIDZICA

Produkt najwyższej jakości Izolacja S.A Nidzica

1003600

Książę Bolko nagrodę przyznał postanowił temu, kto jego gród przed deszczem ochroni. Wielu próbowało. Szamani przeróżne zaklęcia stosowali. Atleta co płuca miał jak miechy chmury chciał rozdmuchać. Nic jednak nie wskorali. Dopiero kmieć mazurski Dobropap Papę Mazurską zastosował i książęcą nagrodę zdobył.

Unikalna mieszanka wysokogatunkowych asfaltów stosowana w Papie Mazurskiej dokładnie wniką w mikropory tektury sprawiając, że Papa Mazurska jest bardziej odporna na wilgoć niż zwykłe papy.



Papa Mazurska to je dobra papa.

SZWEDZKA BLACHA

DACHÓWKOWA

24,00 zł/m² cena netto ←

TRAPEZOWA

18,50 zł/m² cena netto ←

SIDING,

RYNNY PCV

MATERIAŁY BUDOWLANE

Cegła klinkierowa 1,00 zł/szt.

Netmańska 40

tel.: 510-201

tel./fax 515-878

1003243

ceny orientacyjne

Zakład Produkcyjny ES
Białystok, ul. Warszawska 21/115
tel./fax 436-800 wew.223



OKNA
PCV

na indywidualne zamówienia
o wymiarach katalogowych
oraz nietypowych

1003249

1003600

SŁONECZNA PROMOCJA



SEAT
Volkswagen Group

PW Auto-Lux s.c.

Białystok, ul. Żabia 20, tel. 524-603, tel./fax 521-907 **0 800 22 555**
godz. otwarcia pon.-pt. 9.00 - 18.00, sobota 9.00 - 13.00. bezpłatna infolinia

1003670

39 990 PLN

Liczba samochodów objętych promocją ograniczona

KONTRAST

Największy sklep z
WYKŁADZINAMI!

B-stok, ul. Zwycięstwa 79c (obecnie Al. Jana Pawła II 79c), obok Hotelu "Leśny", tel. 521-393

1001460
Zaskoczy
Cie
wyborom

Masz szansę wziąć udział w fascynującym przedsięwzięciu tworzenia w Polsce sieci cyfrowych telefonów komórkowych **GSM**, działającej w oparciu o jedną z najnowocześniejszych na świecie technologii telekomunikacyjnych.

Do naszego blura terenowego w Białymostku poszukujemy kandydatek i kandydatów na stanowisko:

Inżynier ds. Wdrożeń Bazowych Stacji Przekaźnikowych

Odpowiedzialny za:

- koordynację i kontrolę prac związanych z instalacją urządzeń technicznych poprzez kontakty z dostawcami sprzętu oraz przedstawicielami różnych działów spółki.

Wymagania:

- wykształcenie wyższe techniczne lub z dziedziny telekomunikacji,
- umiejętność kierowania projektami,
- doświadczenie w telefonii komórkowej, cyfrowych systemach radiowych,
- bardzo dobra znajomość języka angielskiego.

Polkomtel SA jest firmą stwarzającą aktywnym pracownikom możliwości wszechstronnego rozwoju zawodowego poprzez bardzo nowoczesny system zarządzania firmą, możliwość kształcenia oraz motywacyjny system wynagradzania.

Oczekujemy na Państwa pisemne zgłoszenia zawierające CV w języku polskim oraz list motywacyjny. Uwaga! Nadesłanych dokumentów i fotografii nie zwracam.

Nasz adres:

POLKOMTEL SA,
Dział Personalny,
02-001 Warszawa,
Al. Jerozolimskie 81,
fax: 0-22 607-18-30.

Plus
GSM

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ
BIAŁYSTOK • UL. SURASKA 1 • TEL./FAX 425-116
czynne:

CODZIENNE W GODZ. 7.30-17.30

SOBOTY W GODZ. 10.00-15.00

OGŁOSZENIA
I REKLAMY

Przyjmuję | Współczesna

- Augustów
 - Rynek Zygmunta Augusta 7
tel. (0-119) 36-31
Sklep Wielobranżowy
- Augustów
 - Rynek Zygmunta Augusta 27
tel./fax (0-119) 34-51, fax 37-33
ZH-P "SCh"
- Białystok
 - ul. Suraska 1
tel./fax (0-350) 42-51-16
Biuro Ogłoszeń "GW"
- Ełk
 - ul. Małeckich 2
tel. (0-87) 10-85-05
Mazurska Regionalna Izba Gospodarcza
- Grajewo
 - ul. Piłsudskiego 6/7
tel./fax (0-86) 72-26-23
"UNIVERS"
Biuro Obrotu Nieruchomościami
- Giżycko,
 - ul. Pocztowa 3
tel. (0-87) 28-52-80
Oddział "GW"
- Łomża
 - al. Legionów 7
tel./fax (0-86) 16-56-97
Oddział "GW"
- Olecko
 - pl. Wolności 22
tel./fax (0-116) 37-84
Oddział "GW"
- Pisz
 - ul. Okopowa 3a
tel. (0-87) 23-29-61
BP "ORBIS"
- Siemiatycze
 - ul. Pałacowa 18
tel. 55-31-41
B. Śliwińska
- Sokółka
 - ul. Ściegennego 16 B
tel./fax (11) 41-89
"MAKLER"
Biuro Pośrednictwa Nieruchom
- Sokółka
 - ul. Broniewskiego 5,
tel. (11) 56-89
"MAKLER"
Przygraniczne Centrum Handlowe
- Suwałki,
 - ul. Kościuszki 32,
tel./fax (0-87) 66-57-26
Oddział "GW"
- Węgorzewo
 - ul. 3 Maja 10
tel. (0-87) 27-27-46
"EKOMAZUR"
- Wysokie Mazowieckie
 - ul. Długa 22
tel. 75-24-08
wypożyczalnia kaset wideo
- Zambrów
 - Al. Wojska Polskiego 37c
tel. (0-86) 71-27-99
MOK
- Zambrów
 - al. Wojska Polskiego 22
tel./fax (0-86) 71-25-25
"GLOBOTOUR"
oraz nasi przedstawiciele handlowi,
tel. 42-05-21.

"SIDING" SKLEP - HURTOWNIA

Suwałki, ul. Utrata 28A (biuro PSS "Społem")

poleca:

elewacyjne okładziny winylowe, amerykańskiej korporacji VARIFORM INC, materiały izolacyjne.

Wysoka jakość, atrakcyjne ceny!

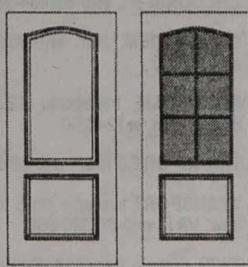
Zapraszamy codziennie w godzinach od 9.00 do 17.00.

Kontakt telefoniczny: (0-87) 66-62-26 (wew.4), 0602 25 18 95.

(200025)



DEALER



"DOR-RYN" s.c.

OFERUJE PAŃSTWU
DRZWI TŁOCZONE
I LAMINOWANE
ORAZ SKRZYDŁA
DO METALOWYCH
FUTRYN
PANELE PODŁOGOWE
BOAZERIA MDF

1002858

15-459 Białystok, ul. Częstochowska 14/2, tel. (085) 524-328, 524-486



T U R M O T
MOTEL - AUGUSTÓW



Daewoo Polonez
Tico Atu Caro

Ubezpieczenia w PBK SA, PZU SA, Polonia, Polisa

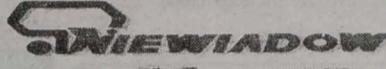
OCIAK ryczałt

Raty od 11,92% - Leasing - Zamiana - Komis
Karta Stalego Klienta - 10% rabatu na Serwis

Augustów tel. 0-119 2057

ul. Mazurska 4

CENTRUM DAEWOO



Ponad 70 typów

ciężarowe, lawety, gastronomiczne i inne
Gwarancja, Upusty

Samochody użytkowe
wszystkie wersje

Polonez Truck Lublin II, Żuk

POLMOZBYT Białystok

ESPERO

NEXIA

TICO

Caro
PLUS

Atu
PLUS

Wakacyjna
promocja!



ul. Zwycięstwa 10

tel. (0-85) 512-601

fax 516-226

ul. 1000-lecia P.P. 8

tel. (0-85) 754-550

fax 754-999



SĄ POWODY DO DUMY

RIGIPS
SUCHY TYNK
Akcesoria
NISKIE CENY

UPUSTY 15% - 20%

1003314
ZAPewniamy
TRANSPORT
HeBUD
Białystok, ul. Zwycięstwa 39
tel./fax 516-811
tel. 512-354 w. 44
godz. 7-16, sob. 8-14

**OKNA
DRZWI**
Autoryzowany dealer
ZSB Wołomin
JADOM sp.z o.o. tel./fax 539-439 (9.00 - 17.00)
Błot, Szosa Płn.-Obwod. 5 (wjazd od ul. Traugutta)

**NOWE, NIŻSZE
CENY**

OPEL COMBO
OPEL ASTRA

OPEL OMEGA
PROMOCJA
KLIMATYZACJI
UPUST 6.000 zł

OPEL

OPEL VECTRA
DOSTĘPNA JUŻ
OD 48.000 zł

Preferencyjne warunki
ubezpieczeń kredytów.
Kredyt do 6 lat bez
pierwszej wpłaty.
Wszystkie formalności
załatwiamy na miejscu.
Samochód uzywany
w rozliczeniu

ZAPRASZAMY
KWIATKOWSKI Sp. z o.o.
ul. Kilińskiego 5, 19-300 Ełk
tel. (087) 102-102

1003316



Nasze biuro ogłoszeń
Białystok, ul. Suraska 1
tel./fax 42-51-16

MATERIAŁY BUDOWLANE

- siatki
 - papa, lepik
 - styropian
 - wełna mineralna
 - cement, wapno
 - cegła klinkierowa
- mirpol**

15-620 Białystok, tel. 512-606

ul. Elewatorska 29, tel. 514-061, fax 514-063

Suwalskie Zakłady Drobierskie
Spółka z o.o. w Suwałkach
ul. Wojska Polskiego 112A tel. 66-51-30
zatrudni
stu pracowników na stanowisko
drobiarza

(preferowani fachowcy z branży).

(200023)

PÓŁOKRĄGLE SZTACHETY OGRODZIENIOWE

SZTACHETY 160 cm		
Gat I	1,90	1,10
Gat II	1,18	1,00
Gat III	1,18	0,59
SZTACHETY 130 cm		
Gat I	1,92	1,05
Gat II	0,98	0,95

Oferta ważna do 31.08.97r

Zakłady Przemysłu Sklejków BIAFORM SA 15-566 Białystok, ul. Dojlidy Fabryczne 24
tel. (085) 410 359 w. 36, godz. 7:00 - 15:00

Jednostka Wojskowa 2568, 11-601 Węgorzewo, ul. Gen. J. Bema 7
ogłasza przetarg nieograniczony na następujące roboty budowlane budynków magazynowych nr 6, 7, 8:
wymiana pokrycia dachowego z eternitu na bitumiczne ołtyły faliste typu "Onduline",
wymiana obróbek blacharskich, rynien i rur spustowych,
częściowa wymiana tynków zewnętrznych oraz wykonanie tynków szlachetnych nakrapianych,
wymiana stolarki okiennej wraz z malowaniem,
wymiana betonowych opasek wokół budynków.
Termin realizacji zamówienia do dnia 15.10.97.
Termin składania ofert do dnia 31.07.97 godz. 11.00 w kancelarii bud. nr 2 w kopertach z napisem "Przetarg - dachy nr 6, 7, 8".
Otwarcie ofert i przetarg odbędzie się 1.08.97 w Wojskowej Administracji Koszar, ul. gen. J. Bema 16 o godz. 10.00.
Formularz zawierający specyfikację zamówienia można odebrać osobiście lub za zaliczeniem pocztowym w WAK-u (adres J.W.).
Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.
Pracownikiem upoważnionym do kontaktów z oferentami jest p. Roman Hejka, tel. 272-882 w. 263.

(1003701)

PRACA

□ ZATRUDNIĘ

ABSOLWENTA technikum mechanicznego, praca dwuzmianowa, **1013678**

BLACHARZA samochodowego i ucznia przyjmę. Saturna 69. **1013791**

CHAŁUPNICTWO. **1013677**

CIEKAWA praca, koperta, dwa znaczki, 62-028 Koziegłowy, box 23. **1013677**

FACHOWCÓW do pracy w powstającej drukarni książek -okolice Ciechanowca. Zgłoszenia listowne powinny zawierać dane o dotychczasowym przebiegu pracy, życiorys, adres kontaktowy. Dorota Dmochowska, ul. Erazma z Zakroczymska 13/19, 03-185 Warszawa. **1013677**

KUCHARZA i kelnera, **1013674**

MĘŻCZYZN i kobiety od 21 do 40 lat na platformach wiertniczych i prac pomocniczych zatrudnimi. Oferty + znaczek zwrotny. 05-080 Izabelin skr. pocztowa 84. **200011**

P.B.H. "Modern-Rem" zatrudni: murarzy -tynkarzy, malarzy -szpachlarzy, Białystok, Kolejowa 12C. **1014052**

POMOC domowa, opieka nad dziećmi w Hiszpanii. Suwałki **1013677**

SPECJALISTĘ do spraw sprzedaży i marketingu "Multipak". Olecko **1013677**

STOMATOLOGÓW, **1013677**

STOMATOLOGÓW, **1013677**

UCZNIÓW, **1013677**

WYJAZD -Szwecja, ok. 2 miesiące, zarobek 120 -150 zł dziennie. Wyjechało z nami ok. 2.000 osób. Tel. (0-42)36-38-33 wew. 2791, 2793. **1013677**

WYSOKODOCHODOWA, prosta praca chłupnicza -zbyt, zaopatrzenie, umowa. Informacja -znaczek za 4.50. 66-400 Gorzów 1, skr. 887. **1013636**

ZATRUDNIĘ montażystów sufitów podwieszanych i ścianek gipsowych. **101362** 240-286. **1014131**

□ SZUKAM PRACY

STAR 11-42 z przyczepą pod plandeką. Suwałki **1013677**

200012

NIERUCHOMOŚCI

□ AGENCJE

(0-85)15-59-20 Biuro Nieruchomości Łapy -wille -lokale -działki. **1013685**

"(0-85)325-681": Biuro Rzeczników, Warszawska 40. **1012301**

"(0-85)42-17-56". "Wschodnia" -Wynajem -Kupno -Sprzedaż -Mieszkania -Domy, Sura- ska 1. **1013604**

(0-85)428-753 "LOKAL" nieruchomości. Wy- szyńskiego 3. **1012084**

"(0-85)436-483 FORUM Nieruchomości -po-średnictwo, wycena. **1012635**

(0-85)447-057 MEDIATOR sprzedza, kupi, wynajmie. Ul. Skłodowskiej 3, pok. 38. **1014074**

"AMICUS" -mieszkania, domy, działki. Ku- pno -Sprzedaż. Sienkiewicza 22, **101435-872**, **101436-208**. Wynajem -Świętojańska 13/1, **1014180**. **1009354**

"DOMINUM" -Nieruchomości -Kupno -Sprzedaż -Wynajem, Lipowa 4, **101416-842**, **101435-185**. **1006380**

KIERZKOWSKI Nieruchomości i Budownic- two, **1012373**

KIERZKOWSKI Pośrednictwo, Wynajem, Nadzór, Kosztorysowanie. **1012738**

RZECZONNAWCA, biegły -wyceny nieruchomości, **1013895**

"TYTAN" Łomża, Polowa 45, **101367-16-62-26**. **101121**

ZAMBRÓW "Panorama". Nieruchomości -sprzedaż -wynajem. Wąska 14, **101367-15-85-72**. **101280**

□ KUPIĘ

DOM jednorodzinny (teren uzbrojony), Białystok. **1013677**

DZIAŁKĘ -ewentualnie dom. **101428-477** (wie- czorem). **1010552**

KUPIĘ parter z ogródkiem, **10111-114**. **1013930**

SIEDLISKO lub chatę z działką nad jeziorem w okolicach Suwałk niedrogo kupię. Warszawa **1013677**

200098

□ SPRZEDAM

(0-85)326-235 "Hema" sprzedaje czteropokojowe, Dubois, I piętro, 88.000,-. **1013565**

2,5 ha z prawem zabudowy nad jeziorem Bu- wełno z opracowanym i zatwierdzonym pro- jektem zabudowy (pensionat, stanica wodna, ośrodek jeździecki) w miejscowości Przykop, gm. Miłki, k. Giżycka. **1013677** 27-10-40 lub **1013677** 21-10-91. **1014112**

3 kilometry od Białegostoku, **1013677** 42-33-61. **1013863**

48 mkw. trzypokojowe, **1013677** 54-19-18. **1014061**

ATRAKCYJNIE położone gospodarstwo rolne, zabudowania i grunty 16 ha w jednym ka- walcu, możliwość sprzedaży w części lub ca- łości. **1013677** 762-403. **1013928**

DOM, stan surowy w Nowogrodzie. **101521**

DOM -Bielsk, 170 mkw., działka, garażowo- gospodarczy, 110.000, **1013677** 33-19-26. **1013681**

DOM. Mońki, **1013677** 16-32-53. **1012117**

DOM dwupiętrowy 160 mkw. garaż, działka 1500, Olecko, **1013677** 116-24-92. **1013334**

DOMEK 50 mkw, działka 1700 mkw. Drahle 16, 3 km od Sokółki, białostockie. **1013570**

DOM letniskowy z działką, Rajgród. **1013677** 611-887. **1013925**

DOM parterowy z dużym pomieszczeniem gospodarczym i działką. Mrągowo ul. Klonowa 8B. **1014026**

DOM piętrowy, budynek gospodarczy, działka 1400 mkw. Sokołka, Sikorskiego 56. **1013920**

DOM piętrowy przy trasie E-18 koło Zambrowa w Sedziszowach z dużą działką. Tel. grze- czynnościowy **1013677** 71-22-30 prosić Darka. **1011738**

DOM w Ełku wolno stojący, dwuodrębny 160 mkw., działka 500 mkw., garaż, kanał, tele- fon, kanalizacja miejska, c.o. Wiadomość: Niemcy, **1013677** 89-580-28-98 po 18.00. **1013920**

DOM w Suwałkach, stan surowy, technologia kanadyjska sprzedam. **1013677** 67-38-98. **200069**

DOM (wykończone): Osiedle "Maria" Łomża **1013677** 19-20-49 po 20.00. **1013865**

DOM z działką- pilnie sprzedam. Gołdap **1013677** 15-04-11. **200052**

DOM z placem w Bielsku Podlaskim, ul. Ja- gielońska 51, **1013677** 454-201. **1013967**

DZIAŁKA rekreacyjna, las, woda. Płociczno k. Ełku. **1013677** 19-76-39. **1014120**

DZIAŁKA 3600 las -dom stan surowy nad Narwią. **1013677** 188-919. **101449**

DZIAŁKA budowlana 1,33, blisko las nad je- ziorem Ryniskim. **1013677** 218-389. **1013914**

DZIAŁKI budowlane w Choroszczy i beto- niarkę. **1013677** 192-701. **1014129**

DZIAŁKI tanio Choroszcz, **1013677** 19-35-85. **1013898**

GIZYCKO -własnościowe 50 mkw., I p. oraz działkę ogrodową 4a z domkiem letnisko- wym. **1013677** 288-198. **1014095**

GOSPODARSTWO 54 ha, zabudowania po renowacji, skanalizowane w gminie Gołdap. **1013677** 15-22-82. **200089**

GOSPODARSTWO rolne 18,80 zabudowa- nia murowane skanalizowane. **1013677** 62-12 Orłowski Stanisław Filipow IV/23. **200099**

GOSPODARSTWO rolne 11 ha zabudowa- nia murowane skanalizowane w sercu Su- walskiego Parku Krajobrazowego. **1013677** 67-93-16. **200104**

GRAJECZO -mieszkania M-3, M-4, M-5, "UNIVERS", Piłsudskiego 6, **1013677** 72-26-23. **1013353**

HALE 383 mkw. z placem 4477mkw., 40.000, sprzedam lub inne propozycje. Pisz, **1013677** 234-208. **1013835**

LOKAL mieszkalno -usługowy przy Placu Dworcowym w Giżycku (aktualnie czynny bar gastronomiczny). **1013677** 28-30-61 wieczo- rem. **1014092**

LOKAL w centrum Suwałk. **1013677** 66-70-18. **200121**

M-4. Suwałki **1013677** 67-07-17. **200068**

M-4. **1013677** 615-916. **1014018**

M-4 (60 mkw.) Łomża, II piętro, **1013677** 182-956. **101484**

M-4 i garaż w Giżycku. **1013677** 28-60-22. **1014091**

M-5 Łomża **1013677** 18-40-31. **101401**

M-5 Łomża **1013677** 180-444 do 16.00, 181-381. **101362**

MIESZKANIE, dom, działkę sprzedam. **1013677** 635-657. **1013564**

200098

□ SPRZEDAM

MIESZKANIE 35,7 mkw. Gołdap, **1013677** 151-889. **1014123**

MIESZKANIE (55 mkw.), z garażem, telefo- nem lub bez. Przebród 2/13 koło Suwałk. **1013677** 267. **1013227**

MIESZKANIE 65 mkw. w Ełku. **1013677** 10-75-60 po 19.00. **1013677** 10-75-60 po 19.00. **101512**

MIESZKANIE (74 mkw.) I piętro z garażem lub bez w Suwałkach. **1013677** 67-93-16. **1014119**

MIESZKANIE M-3m, 51,40 mkw. Os. Południe, **1013677** 72-41-87 po 16.00. **1014013**

MIESZKANIE trzypokojowe, **1013677** 329-505. **1013245**

OKAZJA! -trzypokojowe Białostoczek III piętro, telefon, 62.000,- sprzedam, **1013677** 520-483. **1010013**

PAWILON 50 mkw., rozbieralny. **1013677** 183-595. **1013566**

PILNIE dom w Szudziałowie. **1013677** 326-055. **1014055**

PLAC 550 mkw. uzbrojony budowlany, Gra- jewo **1013677** 72-85-62. **1014066**

REKREACYJNA 2000, Rajgródzkie "UNI- VERS", **1013677** 72-26-23. **1013541**

SPRZEDAM tanio garaż przenośny żelbe- nowy. Suwałki **1013677** 67-22-14. **200105**

WILLE, Wasilków, **1013677** 185-212. **1013641**

□ POSZUKUJĘ

AGENCIJA poszukuje domów, mieszkań do sprzedaży i wynajmu, **1013677** 329-505. **1013244**

MAŁEGO drewnianego domku z garażem - okolice Białegostoku, **1013677** 90-29-64-97. **1013548**

□ ZAMIENIĘ

51,3 na mniejsze, **1013677** 618-068. **1014054**

□ WYNAJMĘ

DOMEK w Starym Folwarku. **1**

AUTOKOMIS, NAREWSKA 26A. KU-
PNO. SPRZEDAŻ ZAMIANA. RATY.
PTS. MOŻLIWOŚĆ KUPNA SAMOCHO-
DÓW BEZ I WPLATY, BEZ PORECZY-
CIELI. PRZY ZAKUPIE SAMOCHODU
W KOMISIE WYMIANA OLEJU W SIL-
NIKU GRATIS (085)511-335, 511-335.

1012332
"AUTOKOMIS" róg Orzeszkowej - Branickie-
go, (0-85) 41-04-65.

1013812
AUTOKOMIS "TWOJE MARZENIE" DUŻY
WYBÓR. SPRZEDAŻ RATALNA, MOŻLI-
WOŚĆ ZAMIANY, WSTAWIENIE BEZPŁAT-
NE, CENTRUM BIAŁEGOSTOKU, UL. MA-
ZOWIECKA 32, (0-85) 455-284.

1012328

/FIAT/

OKAZJA 1003604

samochody używane na raty

Lp. Model	Rok	Cena	Kolor
1. 126p	'92	6.400 zł	czarny
2. 126p	'94	7.400 zł	czarny
3. 126p	'95	9.200 zł	zielony
4. CC 700	'96	17.500 zł	szary met.
5. UNO 1.1	'91	12.900 zł	biały
6. Tipo 1.4	'95	25.200 zł	czarny
7. Polonez 1.6	'94	12.900 zł	szary met.
8. Polonez 1.6	'96	18.200 zł	burgund met.
9. Ford Orion 1.3	'92	20.700 zł	czarny
10. Ford Escort 1.8D	'93	26.300 zł	biały
Combi			

W cenie zawarta opłata skarbową.
Proponujemy atrakcyjny pakiet ubezpieczeń.
Możliwość negocjacji cen.

POLMOZBYT-Białystok, ul. Zwycięstwa 10
(0-85) 512-540, 517-332

AUTOKOMIS "Zawady" (przy Szosie Północ-
no - Obwodowej) zaprasza do nowo otwarte-
go salonu. (0-85) 614-728. Sprzedaz - Skup - Za-
miany - Raty.

1012371
"AUTOMARKET" UL. BOTANICZNA,
AUTOKOMIS, SKUTERY, ROWERY,
SKUP - ZAMIANY, RATY PTS
FORMALNOŚCI NA MIEJSCU.
(0-85) 44-55-48.

1013825

AVIE sprzedam. Suwałki (0-87) 67-79-78.

200108

BMW 318i (1984) bogate wyposażenie, To-
yota Carina E 1,6 GLI (1992) - korzystnie
sprzedam. Suwałki tel. komórkowy
090217954 lub (0-87) 17-20-84.

200096

BUSA peugeot L-230 (wysoki, przedłużany),
1994, stan idealny, (0-87) 28-37-21 po
19.00.

1013607

CHRYSLER DODGE 600 2,5 l (1988),
czarny, 93.000 mil, automat, klima-
tyzacja, 6-osobowy; amerykańskie tabli-
ce (certyfikat), 3400 USD. (086) 18-30-
52 po 16.00.

101496

CITROEN ax 1,5D (1995), (0-85) 546-598.

1013794

CITROEN BX-14, (1991), serwisowany. (0-85) 515-286.

1013927

DACIE (1983). (0-119) 38-43.

1013631

ELEGANCKIE amerykańskie auto, bogate
wyposażenie. Muszę sprzedać, cena umowa-
na (0-86) 75-60-31.

1013832

FIAT 126p (1991), (0-119) 38-31.

1014101

FIATA tempre 1,9TDs, cena 20.000 zł.

(0-86) 162-461.

101473

FORD escort 1,4 (1990), (0-87) 10-33-55.

1013615

FORD fiesta CLX, (1993). (0-119) 35-48.

1013866

FORD sierra 1,6 (1986) -tanio c.zamek, (0-85) 554-314 w.105.

1013683

FORD transit 2,5D (1987), podwyższony i

przeszklonny. (0-87) 66-78-69.

200111

FORD transit 2,5D (1992), (0-119) 460-73.

1013902

GOLF 1,6, (1991), trzydrzwiowy, (0-86) 755-225.

1013984

HAKI holownicze- hurt, detal. Kętrzyn (0-89) 752-36-65.

200077

HONDA accord LX, (1996). (0-85) 183-324.

1014034

JELCZ 315 z przyczepą 12-tonową. Suwałki
(0-87) 67-19-19.

200118

JELCZ 3W przedłużany, star 3W200. Łomża
(0-86) 180-444.

101361

KAMAZ -ciagnik siodłowy zamienię na wy-
wrotkę star. Ełk, (0-87) 10-27-25.

1013949

/FIAT/

W ciągłej sprzedaży

Furgon 10

- 1.9D

z ubezpieczeniem AC
w PZU ze składką 3,5 %

POLMOZBYT

ul. Zwycięstwa 10, tel. 512-540, 517-332

5096301

LAKIERY samochodowe STANDOX. Suwałki, Mickiewicza.

200084

LANCIA dedra 2.0EJ, bordo metalik, bogate
wyposażenie. (0-116) 36-54.

1013540

LUB zamienię passata (1990), 1.8 benzyna,
wzbogacona wersja na działkę budowlaną.
Augustów, (0-119) 42-127.

1013634

ŁAŁĘ 1500S, (0-85) 161-198.

1014064

ŁAŁĘ samarę (1992), pierwszy właściciel,
(0-86) 16-00-76.

101504

MAZDA 323, 1,8i, 1991, (0-85) 15-24-02.

1014039

MERCEDES 123, oddam w dzierżawę radio -
taxi. (0-85) 426-511.

1013640

MERCEDES (1988), 300D, Saturna 69.

1013792

MERCEDES 230E, (1989), 35.000 zł, (0-85) 43-19-11 (16.00-19.00).

1014063

MERCEDES 300 D (1979) zamienię na wó-
zek widłowy, (0-85) 11-31-18.

1014038

MOTOCYKL ETZ 251 (1990/1991). Suwałki

200114

NACZEPE 24 tony (1982). (0-86) 189-088
do 16.00.

101516

NISSAN altima, (1994), 2,4 benzyna, 16 V,
bogate wyposażenie fabryczne, 42.000,-
(0-85) 183-549.

1014033

NISSAN urvan, (1995), 38.500,-. (0-85)
503-180.

1013743

NOWO OTWARTY autokomis, Suwałki, ul.
Wojska Polskiego 92, (0-602) 304995, zapras-
za. Proponujemy: zamiany, skup, raty na
miejscu.

1012371

NYSE osobową (1987). (0-87) 16-32-67.

200130

OPEL, vv części używane. (0-116) 27-95.

1013651

OPEL -części nowe, używane, (0-85) 453-
023, Krucza 7.

1014202

OPEL kadett 1,6D (1984). (0-87) 68-12-85.

200071

OPEL vectra 1,8 (1993) kolor czarny metalik.
Suwałki (0-87) 67-83-62.

200123

OPEL vectra 2.0i (1993), (0-86) 755-466.

1013721

PEUGEOT 305 D (1984), (0-85) 615-664.

1014075

POLMOZBYT BIAŁYSTOK

1013607

OFERUJE

101496

SAMOCHODY UŻYWANE oraz **NOWE**

1013794

Lp. MARKA ROCZNIA CENA KOLOR

1013794

1. POLONEZ 1,6 GLE '92 9.700 biały

1013794

2. POLONEZ 1,6 GLI '96 18.300 oliwkowy

1013794

3. POLONEZ 1,6 GLI '95 16.800 antracyt

1013794

+ instalacja gazowa

1013794

ul. Zwycięstwa 10, tel. (085) 512-601, 516-661

1013927

4. Citroen Xantia 1,6 '96 42.000 ziel. met

1013794

Sprzedawane pojazdy nie mają ukrytych
wad prawnych.

1013794

Z atrakcyjnym pakietem ubezpieczeniowym.

1013794

W cenie zawarta opłata skarbową.

1013533a

Możliwość negocjacji cen.

1013831

al. 1000-lecia PP 8, tel. (08



Zapraszamy do korzystania z naszych usług.

BEZPŁATNY DOJAZD DO Klienta JEJDZIMY TANIEJ NIŻ INNI

DENT-PLAST, dr n. med. Grażyna Szpak - leczenie stomatologiczne w narkozie, chirurgia szczękowo, najnowsze techniki: wszczepki kostne (implanty), wybielanie, porcelana (korony, mosty, licoiki) - Radzymińska 5, (0-85) 524-526.

EKSPRESOWA naprawa protez zębowych, Kalinowskiego 8/42, (0-85) 425-881.

GABINET Chirurgiczny, Wesoła 18, (0-45)-163, (15.00 -18.00), sobota 13.00 -16.00. Kriochirurgia żylaków i zmian skórnych. Chirurgia ogólna (0-633)-704, onkologiczna, (0-531)-405, biopsje cienkoigłowe, (0-434)-731.

GABINET Ginekologiczny - lek. Jolanta Golaszewska, (0-325)-716, Mickiewicza 38 m9a (róg Grotterera), poniedziałki, środy, piątki (17.00 -18.30), dom (0-85) 322-800.

GINEKOLOG - USG, Krzysztof Arciszewski, leczenie nadżerów laserem. Zamenhofa 1, (0-85) 32-32-02, (8.00 -18.00).

GINEKOLOG dr n. med. Zdzisław Gołaszewski przyjmuje: wtorek, czwartek (16.30 -18.00), Wąska 4 (od Jagiełki) XI p., dom (0-85) 322-800.

MEDIN- bezoperacyjne leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. (0-85) 444-419.

PRYWATNY gabinet endokrynologiczno-internistyczny Anna Wawrentowicz, specjalista chorób wewnętrznych, Białystok ul. św. Rocha 14, lok. 49/1, tel. 445-553, poniedziałek, środa, czwartek od godz. 15.30.

PRZEKAZY energetyczne J.C. Kondrat, (0-85) 42-42-09.

SOCZEWKI kontaktowe, płynny dezynfekcyjny, ul. Stoleczka 25 (wejście od Wyszyńskiego) (0-85) 444-419.

SPECJALISTA chirurg plastyk, prof. dr hab. Józef Jethon, Radzymińska 5, (0-85) 524-526.

STOMATOLOG - Malmeda 1, róg Lipowej. Porcelana, (0-42-22-55) (10.00 -18.00).

TRANSPLANTACJA włosów (0-22) 615-57-15.

1011608

ROLNICTWO

KUPIĘ

(0-85) 325-681 Biuro Rzecznawcy, Warszawska 40.

1012306

SPRZEDAM

AKTUALNIE śruta jeczmienienna, transport 12 ton, (0-85) 28-10.

1014103

ALFA laval, dojarki przewodowe do mleka używane, (0-85) 449-885 po 19.00.

1013765

ALFA laval, schłodziarki używane do mleka, (0-85) 44-98-85 po 19.00.

1013768

BIZON, (1982), Grajewski Andrzej, Krylatka, gm. Sztabin, k. Augustowa.

1013658

BIZON (1986), Kowalewski Józef, Bargłów Kościelny, woj. suwalskie.

1013659

BIZONY -tanio, (1978 -1988). Rydzewski, Koniecki, gm. Szczuczyn.

1014049

BIZON Z-040 -tanio, (0-86) 75-61-02.

1013544

BLOK z częściami do C-360. Szczecina Tadeusza Judzika 25 gm. Olecko.

200126

BRYCZKI, sanie, uprząż wyjazdowa. (0-86) 188-919.

101448

C-360 składak (1997), (0-119) 48-844.

1013808

CIĄGNIK C-360. Skindzierz 6, gm. Korycin, (0-86) 387.

1013993

CIĄGNIK C-385 z napędem. Rucki Marian, Gajewo, Świderska 7, k. Gizięcka.

1013915

CIĄGNIK T-25A2-1, (1995), 30 KM, 260 Mtg, 3000 zł taniej. (0-85) 554-314 w.189.

1014022

CYRKULARĘ do cięcia kamieni, (0-85) 542-841.

1013694

DMUCHAWĘ stojącą, młocarnię 7, snopowiązałkę 5. Putra Jan, Sobole, 19-404 Wieliczki.

1014127

ĘŁK, Suwalska 64, (0-87) 10-13-21. Kombajny zbożowe, ziemniaczane, prasy, ciągniki, schładzarki.

1012621

GOSPODARSTWO rolne 12,5 ha, nowe budynki, las, sad, gm. Tykocin, białostockie, (0-75) 74-121-03.

1013879

KOLUMNĘ parnikową, roztrząsacz obornika na tandemie sprawne. Augustynowicz, Blęda 16-427 Przerośl.

200097

KOMBAJN niemiecki. (0-86) 160-828.

101467

KOMBAJNY zbożowe, przyczepy samozbiające, prasy i inne maszyny firm: class, węgier, krone. Części zamienne 48 godz. - serwis. Mrągowo, Przemysłowa 6, (0-89) 84-29-74.

1013842

KOMBAJNY zbożowe, wycinaki i przyczepy do sianokiszonki. (0-86) 18-53-52.

101479

KOMBAJNY zbożowe 7x class +1 deuz fahr, (0-87) 231-126.

1013850

KOMBAJN zbożowy Bizon 50/50, 19-316 Wiśniowo Elckie, Wojciechowski.

1014028

KOMBAJN zbożowy fahr 1200. Grygo Andrzej, Tajno Podjeziorne, gm. Bargłów.

1014093

KOMBAJN zbożowy "Klass" stan bardzo dobry. (0-87) 66-52-15.

200116

KURY nioski jednoroczne, cena za sztukę 5 zł, Chodory 10, (0-85) 50-30-80 po 15.00.

1012759

LOSZKI hodowlane czystorasowe PBZ, krzyżówkowe F1 (WBPXPBZ), knury durow xpietrain, hampshire xpietrain. Dostawa: rachunki. Łomża (0-86) 18-34-05, (090) 547-649.

101518

MŁOCARNIE, snopowiązałkę, dmuchawę, poloneza (1994), (0-119) 49-383.

1013814

MŁYN bijakowy 11- KW, (0-85) 50-19-82.

1014071

MŁYN elektryczny w Sokółce, Kryńska 70.

1014113

MTZ -80, (0-86) 775-204.

1014040

MTZ-82, nowy, tanio. (0-116) 74-20.

1013464

MTZ-82TS, 90 KM, na gwarancji, (0-85) 16-13-00.

1014032

NIEMIECKIE kombajny zbożowe, prasy, części, raty, (0-119) 49-377, (0-87) 67-82-20.

1013903

PRASĘ Z-224, taśmociąg, talerzówkę. Białosuknie 48, gm. Goniądz, (0-86) 72-99-02.

1013844

PRASE Z-230, Gąsówka Oleksin 20, (0-85) 15-27-32.

1014110

PRZETRZASARKO- zgrabiarkę ciągnikową (0-85) 183-719.

1013876

PRZYCZEPĘ D-46, snopowiązałkę, dmuchawę, Szyperek Józef, Zarnowo II.

1014082

PRZYCZEPĘ samozbierającą - jugosłowiańską, stan idealny, (0-85) 19-60-40.

1013960

PRZYCZEPĘ samozbierającą, dojarkę dwukoniowią, (0-85) 50-30-76.

1014072

SIECZKARNIE samobieżną z 3 hederami, Judziki, (0-116) 76-25.

1012728

SIECZKARNIE samobieżną forschr. Podłaski Małe 6, gm. Kołaki, woj. łomżyński.

1013940

SNOPOWIAZAŁKE, młocarnię MSC-7B. Grabówka, Białostocka 30, białostockie.

1014030

SPROWADZANIE maszyn rolniczych z Niemiec bezpośrednio od rolników: kombajny zbożowe, kombajny buraczane. Zatwierdzenie formalności związanych z zakupem, przewozem. Faktury VAT. (0-87) 10-53-47, (0-601) 32-30-12.

1007921

SPRZEDAM: duży wybór: zbiorniki do mleka, kombajny, prasy do słomy, ciągniki rolnicze, Prostki ul. 1 Maja 2, telefon Grajewo (0-86) 72-32-86 po 20.00.

1014044

SPYCHARKI: DT-75, T-130, T-150K sprzedam. Suwałki (0-87) 67-52-55.

1009569

SZKŁARNIE do rozbiórki, Sokółka (0-85) 11-28-35.

1013585

URSUS 904 (1981), (0-87) 28-72-58 Gizięcko.

1013603

URSUS 914, Żurobice. (0-85) 554-313 wew. 162.

1013662

WYDZIERZAWIE ląkę, (0-86) 72-56-05.

1013148

Z- 224, Kamionka 10, gmina Jasionówka.

1013722

ZBIORNIKI chłodzące alfa laval, prasy zbiornikowe, (0-85) 55-43-14 w. 311 (wieczorem)

1013662

ZBIORNIKI na mleko 600 l Alfa-Laval, na gwarancji. Gosiewski Roman, Gosie Małe, gmina Kołaki.

1014098

ZWIERZETA

11-TYGODNIOWErottweilery sprzedam. Ksolno (0-86) 78-64-22.

101486

DOBERMANY dwumiesięczne tanio sprzedam. (0-85) 19-29-13.

1014068

KLACZ wierzchowa, żrebną sprzedam. (0-87) 10-83-23.

1014029

KUPIE prosięta warchlaki. (0-86) 17-70-14 (8.00-15.00), (0-86) 72-56-00 w.90 (wieczorem).

101515

RATLERKI sprzedam. (0-86) 189-231 po 17.00.

101515

ROTTWEILERY szczenięta sprzedam. Suwałki (0-87) 66-66-51.

Subkultury na kółkach

Jedni – zamiast marudzić, że wszystko jest „bez przyszłości” – wykonują karkołomne ewolucje na rampie czy half-pipe, drudzy – nad kwestię Babilonu przekładają jakość rowerowych przerzutek, a jeszcze inni dyskutują nie o wyższości rasy białej nad czarną czy zieloną, ale o stopniu trudności przechwytu na ścianie wspinaczkowej.

Mowa oczywiście o młodych ludziach, których pasją jest uprawianie sportów ekstremalnych – skateboardingu, jazdy na rolkach czy wspinaczki po pionowych ścianach. I choć brak ich poczynianiom jakiegokolwiek podłożu ideologicznego, to ze względu na specyficzny slang, ubiór czy – w przypadku skateboardistów – ulubiony styl muzyki, można tu chyba mówić o subkulturowości.

Rolki w stylu agressive

Rolkarze to bardzo ekspansywna moda, a dla wielu także sportowa subkultura ze swoim własnym sposobem ubierania się i fachowym slangiem. Nosi się luźne, kolorowe bluzy i spodnie z szerokimi nogawkami. Można jeździć w stylu street i aggressive. Street to ewolucje i skoki. Przydatne są schody, osiedlowe murki i barierki. Jazda na barierkach to „slajdowanie” i oznacza już duże zaawansowanie. Delikwenci, którzy opanowali tę umiejętność, przechodzą do klasy aggressive.

Wszystkie urządzenia przydatne w szlifowaniu umiejętności rolkarskiego aggressive znajdują się w specjalnych skate parkach. Powinny się tam pojawić takie przyrządy jak ...slidepipe, halfpipe, czy fun box. Od jakiegoś czasu jeden w pełni wyposażony, odkryty kompleks działa np. w Warszawie, w czasie ubiegłorocznego wakacji skate park, wybudowany przez Jarosława Dziedziana, szefa Jardu, został otwarty nad zalewem w Wasilkowie. Akrobacje można wyczyniać pod górnym niebem, przed wszystkim na slidepipe, czyli po prostu rampie. Są też rurki do slajdowania i półtorametrowa skocznia, zwana pieszczotliwie „trumną”.

Na wasilkowskim, pierwszym w województwie, skate parku można było zobaczyć codziennie średnio 30 młodzieńców, dużo rzadziej dziewczyny. Mają od 10 do 18 lat. Tylko kilku z nich to prawdziwi mistrzowie, inni dopiero zaczynają. Żółtodzioby znają przynajmniej z imienia tych najlepszych (profesjonalisci wykorzystywani są też często przez rady osiedla jako sędziowie w organizowanych przez nie zawodach), ale trudno mówić tu o jakiejś subkulturowej więzi. Na rolkach jeźdzą – lepiej lub gorzej – już setki (tyśiące?) młodych białostoczan. W parku, na osiedlach, czyli gdzie się da.

Wrotki podobno zostały wynalezione w 1870 roku przez Belga, Josepha Merlinia. Przez ponad 100 lat panowały one w Ameryce i Europie niepodzielnie. I tylko kilkunastu lat trzeba było, żeby zostały całkowicie wyparte przez tzw. in line skates, czyli lyżwiorolki.

Wystarczy umiarkowanie ładna pogoda i sucha nawierzchnia. Na Zachodzie i za oceanem zdobywają sobie popularność już od 10 lat. Jeżdżą na nich całe rodziny, kelnerki w barach i kinach samochodowych, gońcy i dostawcy pizzy.

Na rolkach można osiągnąć maksymalną prędkość do 40 km/h, co wystarczy ponoć, by polamać nogę lub dostać wstrząsu mózgu. Do takich przygód przyznają się w każdym razie nawet najmłodsi adepci rolek. Na pytanie, czy rodzice pozwalają im na tak niebezpieczną jazdę odpowiadają, że każdy porządkowy rolkarz chodzi po obijany.

– Ja po prostu nic nie mówię mamie – twierdzi np. 12-letni Łukasz – Zresztą teraz jeździmy z ochraniaczami. Ochraniacze są niezbędne.

Komplet niewielkich ochraniaczy na lokcie, nadgarstki i kolana można spokojnie kupić w Białymostku w cenie do 1000 zł. Osłony nadgarstków zbudowane są w ten sposób, żeby chronić także dlonie. Dzięki wygiętej w łuk wkladce można po-

rzadnie przejechać się po asfalcie i nawet nie zdrzeć naskórka. W kasku z kolei najważniejszą jest rozbudowana część tylnej, która powinna chronić potylicę. I wreszcie rolki.

Sprzęt trzeba dobierać w zależności od rozmiaru stóp, wagi ciała, umiejętności. Najważniejsze są kółka i lożyska. Trzeba je okresowo wymieniać na nowe, kółka warto też co jakiś czas przestawiać miejscami, gdyż zużycie każdego z nich zależy od kolejności ustawienia na plozie. Nowe rolki trzeba kupować przynajmniej co dwa lata. Jeździć powinno się po powierzchni gładkiej i suchej, piasek skutecznie i szybko niszczy lożyska.

Rowerem po schodach i po śniegu

Podobnie jak w przypadku rolkarzy, podstawą dla rowerzystów jest sprzęt – czyli rower górski. „Górale” w niczym jednak nie przypominają pamiętnych rowerów marki „Wigry”, ani nie ma też z nich kuponem takich kłopotów, jak niegdyś ze wspomnianymi składekami. Marki, cieszące się największym uznaniem to m.in. Giant, Bianchi i Wheeler, a część materiałów, z jakich wykonane są górali, to po prostu technologia kosmiczna – są bardzo wytrzymałe, a jednocześnie lekkie. Anodowane, wykonane z lekkich stopów przerzutki, osie ze stali chromowo-molibdenowej, łańcuchy z niklowanej stali... Stąd też ceny mogą się wydać – jak na rower – kosmiczne. Minimum w przypadku przyzwoitego „bicykla” to kilkanaście milionów złotych, choć jeżeli ktoś się uprzejmie kupno bardzo dobrego „górala” może wydać też ponad 100 mln zł. Gdy dojdzie do tego kask, rękawiczki i cały ubiór, to „ujeżdżanie górala” okazuje się zajęciem kosztownym.



Rolkarze to bardzo ekspansywna moda, a dla wielu także sportowa subkultura ze swoim własnym sposobem ubierania się i fachowym slangiem

– Podstawą jest dobry rower. No i kask...

Reszta to dodatki, którymi niektórzy lubią szpanować – twierdzi jeden z rowerzystów, których jazdę – podobnie jak rolkarzy i skateboardistów – można cząsami obserwować na pasażu przy ul. Rynku Kościuszki w Białymostku.

A może nie tyle jazdę, co skoki na podwyższenia, obroty i piruety na kole. Jeżeli idzie o najbardziej ekstremalny w Polsce wyczyn w „miejscie” jeździe, jest nim bodaj do tej pory wjazd po schodach rowerem górskim bez podparcia nogą (!) na 30 piętro Pałacu Kultury i Nauki. Dokonał tego w ubiegłym roku Bartek Prochal, którymu wspinaczka na 115 metrów zajęła 40 minut.

„Górale” to moda nie tylko wśród najmłodszych

nizowanych już od kilku lat w niektórych miejscowościach w Polsce – przybiera różne formy. Może to więc być np. terenowy slalom równoległy, w którym udział bierze dwóch zawodników, jazda wspinaczkowa po wzgórzach czy cross country – wyścigi w terenie. Down hill to z kolei jazda na czas. Dopełnieniem tych morderczych – tak dla mięśni zawodnika, jak i roweru – atrakcji jest rowerowy slalom na... śniegu.

Formuła I na skałach

Choć Białostoczyzna nie należy bryjkniej do terenów górzystych, istnieje w Białymostku grupa osób, których pasją jest wspinaczka po pionowych ścianach. Siłą rzeczy odbywa się ona przeważnie na sztucznej ścianie z przy mocowanymi chwytami w jednej z białostockich szkół. W tym sporcie najważniejsze są siła mięśni zawodnika, jego wytrzymałość i zręczność, choć i tu nowoczesna technologia ma nieco do powiedzenia. Współczesne buty wspinaczkowe projektowane są bowiem komputerowo, wzmacniane włóknami węglowymi, a podeszwa wykonana jest z gumi, identycznej jak w oponach samochodów Formuły 1, dzięki czemu „klei” się do skały.

Zawody wspinaczkowe w Polsce odbywają się zarówno na naturalnych skałach, choć częściej chyba jednak na sztucznych ścianach. Można tu wyróżnić dwie konkurencje: wymyśloną przez Rosjan wspinaczkę na czas, podczas której dwóch zawodników równocześnie wspinają się na dwóch trasach i konkurencję „na trudność”, w której liczy się to, który z zawodników wejdzie wyżej. Zawody wspinaczkowe mimo swojej widowiskowości są jednak chyba w całej Polsce jedynie lokalnymi imprezami dla grupy zapaleńców, oglądanymi przez równie niewielką grupę kibiców.

(es, tal)

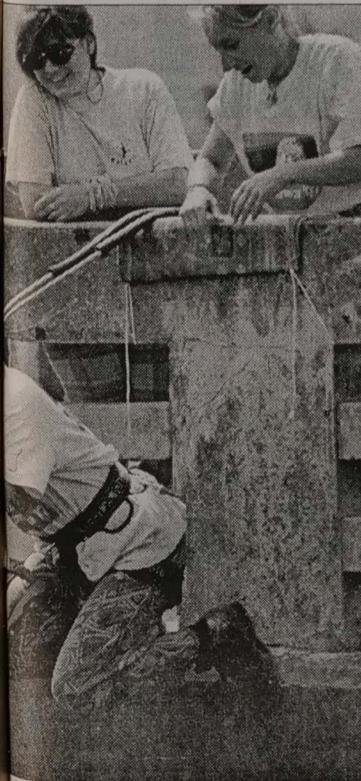


„Górale” to moda nie tylko wśród najmłodszych

utrowa przepaść



wowej drabinie, tylko z pozoru wydawało



zed skokiem w przepaść

Klasztor Bitwy

Jan, syn z nieprawego loża Piotra I Okrutnego i pięknej dwórki Ines de Castro, podstępnie zamordowanej, został królem Portugalii. Stalo się to po bezpotomnej śmierci prawego władcy, jego przyrodnego brata, Ferdynanda I. Panowanie swoje zaczął Jan od bitwy pod Aljubarottą. W podzięce za zwycięstwo zaczął wzniósł kościół i klasztor w Batalha, będący dziś jednym z najwspanialszych zabytków portugalskich.

architekt David Huguet i wtedy też stały najważniejsze części kompleksu. Jednakże roboty trwały jeszcze długo, liczy się je na sto pięćdziesiąt lat i nigdy nie zostały zakończone. Ale i tak powstało fascynujące dzieło.

Kompleks ma 178 metrów długości, 137 szerokości i składa się z siedmiu części. Nad całością góruje wyniosła bryła kościoła, bez wież, ale bogato zdobiona, o filigranowej wręcz ornamentyce.

so Domingues, chciał wznieść coś na owe czasy nowatorskiego: sklepienie oparte na lukach o 19-metrowej rozpiętości. Król Jan I wątpił w trwałość skonstruowanego stropu, Afonso rozstał więc pod nim łóżko i tam sypiał. Nie trwało to jednak długo, konstruktor wrócił do domu, a sklepienie się zawaliło. Zresztą dwukrotnie. Odbudowywali je skazańcy z wyrokiem śmierci.

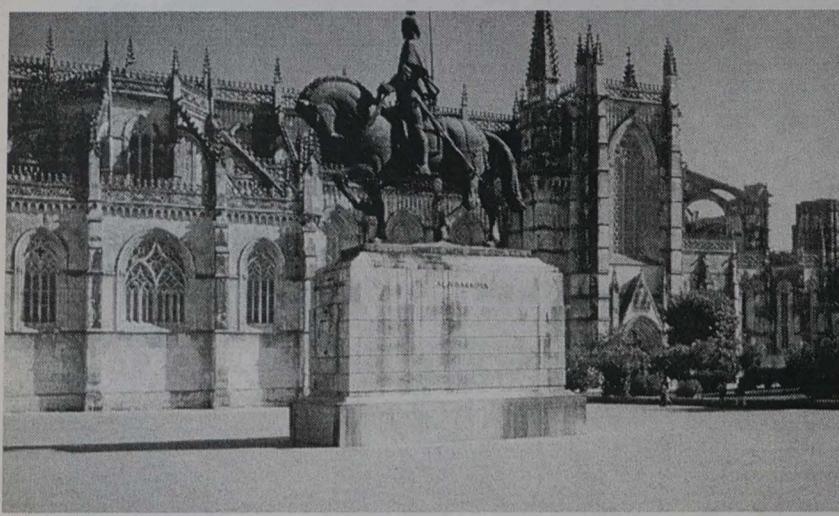
W Batalha podziwia się piękno manuelińskiej ornamentyki. W pierwszej połowie XV wieku powstała tam gotycka konstrukcja Krużganku Królewskiego. W kilkudziesiąt lat później, za panowania Manuela I, gotyckie ostrołuki wypełnione zostały filigranową koronką i ażurowymi zasłonami z kamienia.

Zwiedzanie kompleksu klasztornego w Batalha to dla turysty wielka lekcja historii Portugalii. I to z okresu dynastii Avis, która stworzyła imperium portugalskie. Jan I przez długie lata musiał bronić granicy lądowej swoego królestwa. Mając zagwarantowane poparcie Anglii doprowadził do pokoju z Kastylią w roku 1411. Zapewnił niepodległość swojemu królestwu, ale wiedział też, że

na Półwyspie Pirenejskim nie ma miejsca dla aktywności politycznej Portugalii. Rozpoczęły się więc wyprawy za morskie, w organizowaniu których wspaniał się syn Jana I, infant Henryk, którymu nadano przydomek Żeglarz. Jego wysiłki, a także króla Jana II zaowocowały najbardziej za panowania Manuela I, zwanego Szczęśliwym. Wspaniali się żeglarze i odkrywcy. Vasco da Gama, który dopłynął do Indii, Pedro Alvares Cabral – do Brazylii.

Nic więc dziwnego, że im dalej od zwycięstwa pod Aljubarottą, tym mniej czasu i ochoty mieli kolejni władcy na zajmowanie się budową Batalhy. Ale to, co nie dokończone, też może być sławne.

Tekst i fot.
ANIELA ŁABANOW



Pomnik bohatera portugalskiego Pereiry stoi przed klasztorem Batalha

Po śmierci Ferdynanda I pretensje do korony portugalskiej zgłosił jego zięć, król Kastylii. Część szlachty opowiedziała się po jego stronie, część po stronie nieślubnego syna króla Piotra I – Jana, wielkiego mistrza zakonu Avis. W 1385 roku doszło do bitwy pod Aljubarottą. Zwycięskimi oddziałami portugalskimi dowodził Nuno Alvarez Pereira, bohater narodowy. Kastylijscy przegrali. Jan I, obwołany królem Portugalii, dał początek wielkiej dynastii Avis, która zapewniła państwu wspaniałe rozwój.

W poblisku Aljubarotti Jan I postanowił wznieść klasztor i kościół w dowód wdzięczności za zwycięstwo nad Kastylijskimi. Taki był początek jednego z najwspanialszych dzieł architektury portugalskiej, Mosteiro de Santa Maria da Vitoria, popularnie zwanego Mosteiro da Batalha – Klasztor Bitwy. Nazwę Batalha otrzymała też powstała wokół klasztoru miejscowości.

Budowę rozpoczęto w roku 1388 według planów Afonsa Dominguesa. Od 1401 aż do roku 1438 pracami kierował angielski

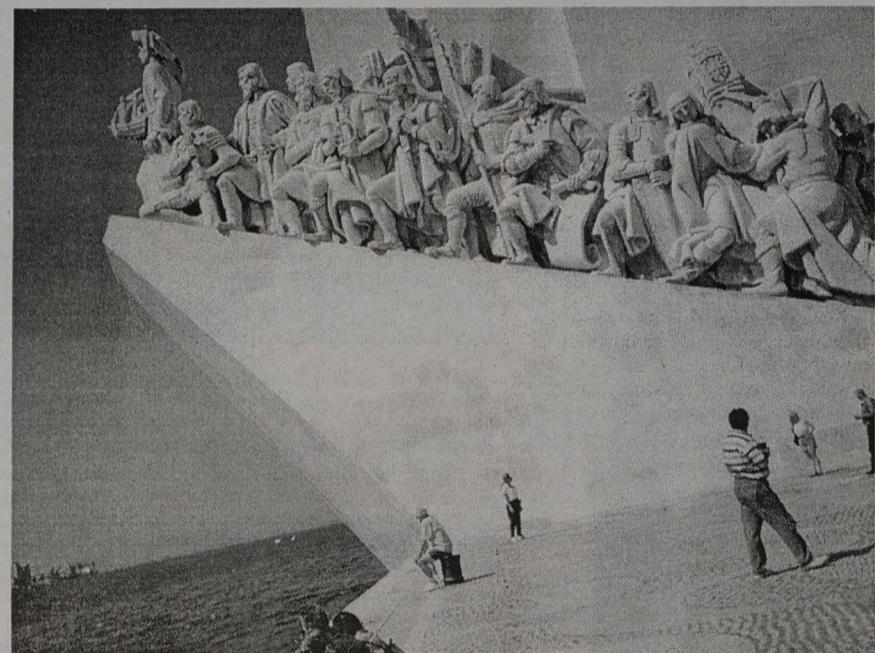
Wielki portal pokryty jest misterną rzeźbą. Najpiękniejszą konstrukcję gotycką, sklepioną gwiaździstą, ma kwadratowa Kaplica Fundatora. Tu spoczywają, w marmurowych sarkofagach, król Jan I i jego żona Felipa, ich dzieci, wnuki, prawnuki. Wśród nich są także szczątki infanta Ferdynanda (Fernao), czyli „Księcia Niezłomnego” z dramatu Calderona. Dzięki Juliuszowi Słowackiemu staną się także postacią naszej literatury.

Tylko najstarszy syn Jana I, Duarte, postanowił wybudować swojej rodzinie oddzielną kaplicę. Nic zostało nigdy dokończone – choć dzieło próbowało kontynuować pięciu innych monarchów – i nosi nazwę Capelas Imperfeitas. Nie dokończona kaplica robi duże wrażenie: na planie ośmioboku za apsydami kościoła, połączone z nim portykiem, wznoszą się potężne mury, jak gdyby obcięte w miejscu, w którym powinna się wysklepić kopuła. Można to też porównać do wyrwy po bombie.

Architektoniczną ciekawostką jest sala kapitularna. Pierwszy budowniczy, Afon-



Nie dokończona kaplica



Pomnik odkryć geograficznych

Fiat Siena. Prowadzisz!



485 zł
miesięcznie

AUTOTAK sprzedaje wyłącznie samochody marki FIAT

Prowadzisz nowy, niezwykły samochód... To **Fiat Siena**.
Prowadzisz własny plan w najtańszym systemie ratylnym!
Tak, to już możliwe, dzięki specjalnej ofercie **AUTOTAK**.
Podpisując umowę wyłącznie u dealera FIAT Auto Poland w czasie Drzwi Otwartych - 21 lub 22 czerwca - możesz zaoszczędzić ponad **380 zł**, a koszty administracyjne będą wynosić jedynie **2,9%** rocznie.

AUTOTAK
Tak kupisz na raty

Dodatkowe informacje pod bezpłatną infolinii 0-800-633333

21 i 22 CZERWCA
ZAPRASZAMY

DEALERZ FIAT AUTO POLAND: BIAŁYSTOK PP POJOMZBY BIAŁYSTOK, UL. ZWYCIĘSTWA 10, TEL. 512 540, BIAŁYSTOK PHU KONRYS,
UL. ZWYCIĘSTWA 8 F, TEL. 516 364, OSTROŁĘKA OSCAR, UL. TRAUTGUTTA 59, TEL. 505 439

DZIWI ŚWIATA ROŚLIN

Cykata

Stary Testament snuje taką opowieść o zgubnej potędze perfum: Judyta postanawia uwieść i zgłodzić Holofernesa, ciemieżkę żydowskiego narodu. Zdejmuje wdowie szaty, a ciało namaszcza drogocennymi olejkami. Holofernes, oszłomiony jej nieziemską urodą i zapachem, upiła się do nieprzytomności i traci głowę (w sensie dosłownym). Wybitnym ekspertem od perfum była Kleopatra. Inteligentna i wcale nie tak piękna, jak znany to z późniejszych przekazów, kierowała losami starożytnego świata poprzez związki z odpowiednimi mężczyznam; Cezar i Marek Antoniusz wynieśli podupadły wówczas Egipt na główną arenę historii. Jedna z najbardziej uperfumowanych kobiet swej epoki była Józefina Bonapart. Nie tylko sama rozsiewała ciężki aromat piżma, ale skrapiała nim oficjalne apartamenty cesarskich rezydencji (złożliwi twierdzili, że dla zabicia woni pałacowych latryn). Ponoć jeszcze po 50 latach kotary w buduarze Józefiny wydzielaly słodki zapach. W takich to warunkach pracował Napoleon.

Ponieważ nos jest tym organem zmysłów, który znajduje się najbliżej mózgu, możemy snuć nieśmiałe przypuszczenia o korzystnym wpływie zapachu na potencję umysłową cesarza. A sam organ leży w górnym odcinku jamy nosowej. Składa się z 5 cm² błony śluzowej, której komórki są receptorami węchu. Molekuły woni, zawarte we wdychanym powietrzu, podrażniają owe receptory i przekazują impulsy

KOSMETYCZKA

RADZI

Co po opalaniu?

Po długotrwałym działaniu promieni słonecznych skóra potrzebuje czasu, by się zregenerować i odpocząć. Warto jej w tym pomóc poprzez odpowiednią pielęgnację. Najtrudniej poradzić sobie z poparzeniami.

Czerwone, piekające plecy miał chyba każdy choć raz w życiu. Przy lekkich oparzeniach można zrobić okład z maślanki lub posmarować pantenolem; przy większych (z bąblami) lepiej skróstać z poradą lekarza. Na lato najlepiej się zaopatrzyć w delikatne kosmetyki, opracowane specjalnie z myślą o przesuszonej opalaniem skórze. Zawierają one substancje łagodzące podrażnienia spowodowane słońcem, np. d-pantenol, alantoin, olejek migdałowy i wyciąg z rumianku. Ewentualnie można wykorzystać dowolne preparaty nawilżające.

Po opalaniu skórę należy umyć, najlepiej przy pomocy delikatnego żelu, a następnie wklepać w nią balsam, mleczko lub krem z serii „słonecznej”. Dobrocynne działanie dla twarzy i szyi będzie miało maseczka nawilżająca. Można też cerę nawilżyć przy pomocy migielki wody.

Warto pamiętać, że skóra potrzebuje wilgoci i ochłody nie tylko wtedy, gdy jest spieczone „jak rak”. Zaniedbania w pielęgnacji ujawniają się, niestety, dopiero po latach (np. przedwczesne zmarszczki). Szczególnie wrażliwa na działanie promieni słonecznych jest skóra twarzy. Najlepiej twarz opalać tylko do godz. 10, kiedy słońce przygrzewa w miarę łagodnie. Najładniejszą opaleniznę ciała można uzyskać opalając się w półciemieniu. Tutaj dociera bowiem tylko około 60 proc. promieni nadfioletowych.

MONIKA

LENG.

ZDROWIE DO KONTROLI

W jedenaście lat po Czarnobylu

Chociaż minęło już jedenaście lat od awarii elektrowni atomowej w Czarnobylu, Polaków nadal niepokoi sytuacja radiologiczna.

– Naturalne substancje promieniotwórcze w otaczającym nas środowisku napromieniowują każdego mieszkańca. Polski średnim rocznym równoważnikiem dawki wynoszącym około 2,8 mSv (mili-Siverta). – mówi kierownik Oddziału Ochrony Radiologicznej Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymostku, mgr inż. Włodzimierz Pugacewicz. – Ponadto ze sztucznych źródeł promieniowania w diagnostyce medycznej, głównie w badaniach rentgenowskich, otrzymujemy dodatkowo 0,6-1,5 mSv. W wyniku doświadczalnych wybuchów jądrowych, prowadzonych przez mocarstwa atomowe od momentu ich rozpoczęcia do chwili obecnej, otrzymywaliśmy dawkę równą trzem rocznym równoważnikom dawki promieniowania naturalnego.

Awaria reaktora jądrowego w Czarnobylu zaowocowała w pierwszym roku po zdarzeniu średnią dawką na mieszkańców naszego kraju równą 0,31 mSv, a dawka sumaryczna po 50 latach ma wynieść 0,93 mSv. Dla porównania warto dodać, że średnia roczna dawka wynikająca z



do mózgu. Nablonek wewnętrzny, to jedynie miejsce naszego organizmu, gdzie centralny układ nerwowy kontaktuje się bezpośrednio ze światem zewnętrznym.

Tak więc ulubione perfumy cesarzowej były ciężkie, słodkie i malo wyrafinowane. Ich podstawową nutę zapachową tworzyły piżmo i cykata. Piżmo (Musk) uważa się obecnie za aromat niezbyt elegancki; jego udział w kompozycji współczesnych perfum jest nader skromny. Cykata natomiast nie wyszła z mody. Jest to olejek eteryczny, ekstrahowany ze skórki owoców CEDRATU (Citrus medica). Cedrat – wysoki, kolczasty krzew subtropikalny, pochodzący z Półwyspu Arabskiego. Jego owocem jest wielka jagoda o średnicy 30 centymetrów. Z mało soczystego mijażsu pozyskuje się naturalny kwas cytrynowy, skórki smażone w cukrze wykorzystuje przemysł cukierniczy. Być może biblijna Judyta słodko pachniała cykata, ponieważ tego właśnie olejku używali Żydzi w czasie obrzędów religijnych.

LENG.

zawartości naturalnego potasu 40 wynosi 0,25 mSv.

Obecnie, w 11 lat po awarii, roczna dawka będąca jej następstwem wynosi około 0,004 mSv i pochodzi przede wszystkim od cezu 137, zawartego w spożywanych produktach. Stanowi to ulamek procenta przyjętego w Polsce, podobnie jak w wielu innych krajach świata, rocznego limitu dawki dla ogółu ludności narażonej na wpływy promieniowania jonizującego wskutek skażeń promieniotwórczych środowiska, równego 1 mSv.

Laboratorium Oddziału Ochrony Radiologicznej WSSE w Białymostku wykonyuje pomiary skażeń promieniotwórczych prób gleby, trawy i żywności. Prowadzi również pomiar miesięcznego opadu całkowitego i mocy dawki promieniowania gamma otaczającego środowisko. Badana jest globalna aktywność beta oraz zawartość cezu, stronu 90 i potasu 40.

Obecnie głównym źródłem niewielkich dawek, będących skutkiem awarii, jest cez 137, zawarty w produktach żywnościowych. Ponieważ stężenie cezu w spożywanej żywności jest tylko nieznacznie wyższe niż przed rokiem 1986, dawka stąd wynikająca jest bardzo mała. Tylko w grzybach i dzicyznie notuje się podwyższoną zawartość cezu 137, ale ze względu na niewielki udział w diecie codziennej nie stwarzają one zagrożenia dla zdrowia ludności.

(a)

NA TALERZU

Kapusta teściowej

Trudno dojść, skąd biorą się nazwy potraw. Niektóre wiążą się z nazwiskami ludzi, którzy upiuchili je po raz pierwszy, inne przemycia się do polskiego języka z kuchni obcojęzycznych, jeszcze inne – jak np. zupa „nic” – stanowią tajemnicę, bowiem „nic” to są konkretne składniki.

Niedawno poetka Anna Solbut podała EWE przepis na kapustę z mięsem, zasłyszany od znajomej i sprawdzony, ale bez określonej nazwy. Ponieważ potrawę przygotowywała znakomicie teściowa owej znajomej, wymyśliłyśmy z poetką ad hoc tytuł, a więc mamy „kapustę teściowej”.

Przepis nie jest precyzyjny, ale udaje się. EWA sprawdziła go po swojemu, bo wiem trochę zapomniała podstawowe za-

MODA

W czym na plaże

Rozpoczyna się przyjemny okres urlopów, kąpieli słonecznych i wodnych. Czas pomyśleć więc o stroju na plażę. A jest w czym wybierać spośród propozycji tego sezonu. Jak się dobrze przyjrzeć, to przypadnie się również dobrze odkurzone stroje z ubiegłego roku. Moda w końcu nie zmienia się tak radykalnie. Trochę uzupełnienie i dodatków. Jak się lepiej przyjrzymy, to i echa lat siedemdziesiątych widać zupełnie jasno.

W proponowanym repertuarze do wyboru i koloru – różne fasony, kroje, odzież i desenie. Na plażowy wizerunek składa się zresztą nie tylko kostium, ale i starannie dobrane dodatki. Kostiumy czarne-białe, o podkreślonych lamówką konturami, to jakby decyzja o śmiały wejściu na plażową scenę. Do czarnego stroju na przykład eleganckie beżowe dodatki. Pojawiają się też propozycje radosne w nieco cukierkowych kolorach albo drobne, graficzne wzorki i wyrafinowany krój kostiumu. Dla spokojnie usposobionych coś w zgodzie z naturą – barwa i deseń stroju z odpowiednim kapeluszem i sandałami.

Czerń z bielą podobnie jak w propozycjach wiosennych zachowała się w kostiumach plażowych. Biel występuje tu w formie lamówek, zarówno w jednoseziorowych, gdzie lamówki kamuflują i podkreślają kształty, jak i dwuczęściowych kostiumach – np. złożony z trójkątów nawiązujących fasonem do lat 70-tych. Biały występuje również z czarnym w grze kolorów – np. w

dwuczęściowym kostiumie w paski z owalnym dekoltem.

Wygłada na to, że czern na kostiumach kąpielowych sama też nieźle się prezentuje i ma swoje grono zwolenników. Z bezowymi dodatkami – kapelusz, torba, chusta – nabiera odpowiedniego szynu plażowej damy...

Osobom, które cały rok są poważne, skupione i nienagannie ubrane, a latem chcą ukazać światu radosne usposobienie, wśród propozycji na plażę znajdą całą jaskrawość barw, pełną słodko-słonecznych kolorów i zabawnych deseni.

Klimat najnowszych kolekcji kreatörów (krój topu, biadrówki z paskiem) przekonku także do mody plażowej. A gdy jeszcze do takiego stroju tkanina jest w drobną kratkę, założenie takiego kostiumu jest niemal jak demonstracja wolności.

AGA



HOROSKOP

BLIŻNIEJĘTA

22 V – 22 VI

Nie będziesz narzekać na brak powodzenia. Szczególnie, że Twój oferata jest konkurencyjna. Poświęć sporo chwil na zaległą korespondencję. W uczuciach przelom. Podejmiesz ważne decyzje. Spotkasz się z oznakami uznania ze strony mało znanej osoby. Dzień rozpoczęcia urlopów nadchodzi dużymi krokami.

RAK

23 VI – 22 VII

Nie marnuj czasu na siedzenie w domu. Zwłaszcza, gdy możesz z niego wychodzić. Więcej ruchu na świeżym powietrzu poprawi nie tylko nastrój. Przemyślisz też kilka nurtujących Cię spraw. Poprawisz stan domowego budżetu. Nadzwyczajnie w świecie ograniczysz wydatki.

LEW

23 VII – 23 VIII

Masz swobodę w działaniu. A Twoje niekonwencjonalne pomysły mogą być kluczem do sukcesu. Nie zmieniaj wiele w sprawach finansowych. Nie zapłacaj wydatków mogących jeszcze wyskoczyć. Większym zaufaniem obdarz Barana. On zwyczajnie chce Ci pomóc. Więcej zadowolenia i mocniejsze, ale za inną pracą masz prawo się rozglądać. Urodnione przyjęcie wypadnie imponujące.

PANNA

24 VIII – 23 IX

Więcej czasu poświęć najbliższym. To także okazja do odpoczynku. Ważna dla całej rodziny data, będzie wyznaczać rytm nadchodzących dni. Pogodzisz się ze sobą i od razu poczujesz się naprawdę dobrze. Pomyśl trochę, jak wykorzystać urlop zgodnie z planami. Ciesz się z tego, co masz. Finansowo w normie, a może być jeszcze lepiej.

SKORPION

24 X – 22 XI

Kiepskie samopoczucie może być spowodowane nadchodząącym przeziębieniem. Ktoś nie jest w stanie poświęcić Ci całego swojego czasu. Spróbuj to zrozumieć. Więcej operatywności. Nie dasz sobie wejść na głowę osobom, które wyraźnie mają na to ochotę. Coś dobrego spotka Cię w sferze uczuć. Raczej nie decyduj się na wyjazd pod wpływem gniewu.

STRZELEC

23 XI – 22 XII

Dobrze zorganizowany początek tygodnia sprawi, że ze wszystkim poradzisz sobie znakomicie. Od pomysłu do realizacji jesteś daleka droga. Na szczęście jesteś cierpliwy i wytrwały. Z chęcią posłuchasz rad przyjaciół i rodzin. Jednak decyzje podejmiesz zupełnie sam. Przemyślny Koziorożec w końcu się odeswie.

KOZIOROŻEC

23 XII – 20 III

Zadebiutujesz w dużej sprawie, co może wiązać się z różnymi wątpliwościami. Pierwszy wyciągniesz rękę do zgody. Pozwolisz to dystalu popatrzyć na ludzi. Sytuacja domowa szybko się wyklaruje, na pewno nie będziesz czuł się rozezwanow-

ny. Z większą uwagą i wyczuciem porozmawiasz z Lwem.

WODNIK

21 I – 19 II

Rozejrzyj się dookoła, jeszcze nadrobisz finansowe straty, a Twój życie towarzyskie ożywi się. Współpracując ze Strzelcem nie działaj pochopnie. ITy, i On macie swoje własne interesy. Będziesz mógł więcej spać i pozwalać sobie na poobiednie drzemki.

RYBY

20 II – 20 III

Weźmiesz się załatwiać umowią. Inni też mają sporo pracy, a Ty przecież nie chcesz narobić sobie wrogów. Liczne odwiedziny znajomych, przygotuj w lódowce i borku większe zapasy. Pogoda Ci sprzyja, poopalaś się. Niewykluczone, że wykupisz się w rzece. Koniec tygodnia przyniesie rozluźnienie atmosfery w pracy.

BARAN

21 III – 20 IV

Trudno jest wciąż wymyślać nowe plany. Ty jednak potrafisz naprawdę dużo. Oprzesz się pokusom szybszego zakończenia spraw zawodowych. Dokładność wyjdzie na dobrze. Czy nie oglądasz za dużo telewizji? Masz przecież wybór i to spory. Daj się ponieść emocjom, też coś Ci się od życia należy.

BYK

21 IV – 21 V

Masz prawo do przekazania paru ważnych informacji. Skup się na tym, bo czas szybko płynie. Zrobisz kilka dobrych rzeczy. Kluczowym dniem tego tygodnia może być wtorek, bądź też czwartek. Rozmowy z miłym Rakiem przebiegną w korzystnej atmosferze. Jesteś wart prawdziwej ceny. Pamiętaj o tym.

Świętowanie jubileuszu 70-lecia rozpoczęły Łomżyński Klub Sportowy

Co nam zostało z tych lat?

O drużynie piłkarskiej ŁKS-u od co najmniej 20 lat mówi się, że jest za dobra na IV lidze, a za słaba na III. Sądząc wedle tego kryterium, obecnie klub przeżywa złote czasy, ponieważ już trzeci sezon pod rząd utrzymuje się w III lidze, a zanosi się, że pozostałe w niej również w przyszłym roku. Dziś dyktat uzyskiwanych wyników przeszła i spycha na dalszy plan wszelkie inne aspekty funkcjonowania instytucji, która 70 lat temu wprowadziła nową jakość do systemu wartości mieszkańców miasta: poczucie lokalnego patriotyzmu.

Jeszcze dziesięć lat temu, gdy żyło po kolnie, z którego wywodziły się asy przedwojennego ŁKS-u, w Łomży często można było usłyszeć egzotyczne opowieści o czasach, kiedy kopanie piłki stanowiło główną treść życia i pasję szerokich kregów mieszkańców miasta. Wśród wspominających znajdowali się m.in. Tadeusz Kwick i Rafał Wszędzirówny – członkowie „złotej jedenastki” ŁKS z lat 1932–36.

Tamte czasy

– To spadło na nas jak zaraza – zwracał się Tadeusz Kwick, wspominając okres wczesnej młodości. – Kopaliśmy piłkę wszędzie: na ulicy, na podwórku, na pulwach nad Narwią.

Zapal do kopania ogarnął wszystkich: Polaków i Żydów, biednych i bogatych, pracujących i bezrobotnych, lewicowców i endeków. Gdy urodzony w 1910 r. Kwick miał 14 lat, w Łomży istniało już kilka klubów z sekcjami piłkarskimi, które brały udział w zorganizowanych turniejach. Prasa podawała m.in. wyniki meczów rozgrywanych przez żydowski klub „Makabi”, reprezentację Związku Strzeleckiego, drużynę „Piechur”, utworzoną przy stacjonującym w Łomży 33 Pułku Piechoty i inne. Zauważyszy, że pierwszy mecz piłkarski Łomża zobaczyła w 1917 r. (rozegrali go stacjonujący tu legionisi z 4 Pułku Piechoty), popularność nowego sportu szerzyła się istotnie z szybkością zarazy.

Tadeusz Kwick: – Był chyba rok 1925, gdy na ulicy podszedł do mnie pan Węsławiewicz, kapitan drużyny „Strzelca”. Powiedział: „Gramy z 33 Pułkiem Piechoty. Może zagrasz?” Ta propozycja była dla mnie wielkim przeżyciem. My, chłopcy, z daleka tylko podziwialiśmy prawdziwych graczy.

Każdy mecz był świętem dla całego miasta. O zawodnikach się mówiło, stawali się bohaterami dnia. Obie drużyny wyruszyły do pobliskiej wsi Łomyczyc, gdzie znajdował się oddany do użytku w 1925 r. stadion sportowy 33 Pułku. Na nim ciagnęły się zdobywając serca kibiców.



Rok 1936. ŁKS przed meczem z 36 Pułkiem Piechoty z Warszawy. Drużyna ŁKS w najsilniejszym składzie. Pierwszy od lewej Henryk Cieśluk, siódmy Rafał Wszędzirówny, dziewiąty Antoni Polakowski, jedenasty Tadeusz Kwick.

W piłkę zaczęli grać nie czekając na oficjalną decyzję władz. Pierwszy mecz rozegrano z 33 Pułkiem Piechoty. Ku ogólnemu zaskoczeniu, „cywile” zwyciężyli, z miejsca zdobywając serca kibiców.

Bezrobotni i uczniowie

Na początku lat 30. polskie piłkarstwo zaczęło funkcjonować, na wzór zachodnioeuropejski, w rozgrywkach ligowych. Istniały klasy A, B i C. Klasa A odpowiadała dzisiejszej II, a C – III lidze. Białostocki Oddział Polskiego Związku Piłki Nożnej zaliczył ŁKS do klasy B.

Rok 1932. ŁKS walczy o mistrzostwo klasy B w okręgu białostockim i nie ponosi ani jednej porażki. W decydującym meczu z Kraftem Białystok wynik jest 7:0 dla łomżyńców. Wśród łomżyńskich asów znajdują się: Tadeusz Kwick, Izaak Dziubkiewicz, Henryk Cieśluk, Antoni Polakowski, Rafał Wszędzirówny. W Łomży euforycznie, „Strzelec” wygrał, 15-letni Kwick stał się bohaterem dnia i awansował z podwórka do „prawdziwego” klubu.

Jednym z czołowych zawodników „Strzelca” był Henryk Cieśluk, po wojnie zastępca prokuratora generalnego PRL. Pod wpływem sympatyzującego z KPP brata Wacława, Henryk zerwał ze „Strzelcem”. Namówił też Tadeusza i razem przyłączyli się do grupy lewicowców, którzy w 1928 r. założyli Łomżyński Klub Sportowy.

We wspomnieniach, opublikowanych w 1980 r., Henryk Cieśluk tak opisuje narodziny ŁKS: „Komórka KPP postanowiła powołać w Łomży pierwszy sportowy

RELAKS NA SPORTOWO

Festyn sportowo-rekreacyjny z okazji 50-lecia KS Włókniarz Białystok. Piątek, 20 bm. początek od godz. 15.30; sobota, 21 bm. od godz. 10.00 – wszystkie imprezy przeprowadzone zostaną na obiektach przy ul. Antoniukowskiej 60.

III liga. Hetman Białystok – Hutnik Warszawa (sobota, 21 bm. o godz. 15.00 na stadionie przy ul. Słonecznej), ŁKS Łomża – KS Piaseczno (sobota, 21 bm. o godz. 15.00 na stadionie przy ul. Zjazd 18), Olimpia Zambrów – Bug Wyszków (sobota, 21 bm. o godz. 15.00 na stadionie przy ul. Kardynała Wyszyńskiego 8).

IV liga. Narew Choroszcz – KP Wersal Podlaski Wasilków (niedziela, 22 bm. o godz. 15.00 na stadionie przy ul. Alei

Niepodległości), Mlekovita Ruch Wysokie Mazowieckie – Tur Bielsk Podlaski (niedziela, 22 bm. o godz. 15.00 na stadionie przy ul. 1 Maja 14), Agro Lega – Wkra Żuromin (niedziela, 22 bm. o godz. 15.00 na stadionie w Chelachach), Cresovia Siemiatycze – Mazur Elk (niedziela, 22 bm. o godz. 15.00 na stadionie przy ul. Nadrzecnej 29), Orzeł Kolno – Stomil II Olsztyn (niedziela, 22 bm. o godz. 15.00 na stadionie przy ul. Wojska Polskiego 40), Nida Ruciane-Nida – Huragan Wolomin (niedziela, 22 bm. o godz. 15.00 na stadionie w Rucianem-Nidzie), Wigry Suwałki – Marymont Warszawa (niedziela, 21 bm. o godz. 15.00 na stadionie w Goldapi).

(paw)

jest uważany za największe osiągnięcie klubu w całym 70-leciu.

Henryk Cieśluk: – ŁKS nie otrzymywał żadnej pomocy finansowej ze strony czynników urzędowych. Zdobycieliśmy wszystko własnym przemysłem. Pieniądze pochodziły ze składek członków zwykłych i wspierających oraz ze sprzedanych biletów na mecze. Graliśmy we własnych butach. Brat mój wyprosił od wojskowych kilkanaście par butów przeznaczonych do skosowania. Dorobiłyśmy do nich korki. Emblematy na koszulkach wyszywali nam koleżanki. Na mecze jeździliśmy wynajętą ciężarówką.

Tadeusz Kwick: – O ile mnie pamięta nie myli, połowa pierwszej drużyny ŁKS to byli bezrobotni, a druga połowa to uczniowie. Mnie powodziło się wyj-

Życie klubowe

Grać w ŁKS! To było marzenie każdego chłopaka. Piotr Kossakowski przeszedł tradycyjną drogę: od kopania piłki na podwórzach i pulwach do drużyn juniorów. Uroki życia klubowego wciągnęły go.

– Klub był dla nas wszystkim. W lokalu przy pl. Kościuszki spędzaliśmy wiele czasu – zapamiętał. – W świetlicy graliśmy w szachy, były gazety, radio i bilard. W soboty odbywały się zabawy taneczne.

Kazimierz Kaczyński, jako 13-letni chłopiec, ukradkiem słuchał pod oknem sąsiadki transmisji radiowej z meczu Polska–Austria na olimpiadzie w Berlinie. Klub był jego marzeniem. Dostał się do juniorów tuż przed wojną. Wtedy niedościglii wzorami pozostawali: Antoni Polakowski, uznany za najlepszego napastnika nie tylko ŁKS-u, ale i okręgu białostockiego, Rafał Wszędzirówny i Tadeusz Kwick.

Historia sprzygnęła się przeciwko pasji Kazika. W pierwszej drużynie ŁKS-u zagrał dopiero w 1940 r. Wtedy ŁKS nazywał się „Spartak” Łomża.

Po wojnie jak to po wojnie

Wojna obeszła się z Łomżą okrutnie.

Piotr Kossakowski: – Jeszcze nie przestali strzelać po lasach, wszędzie zniszczenia, stadion zrujnowany (trybuny spalone, płyta zryta pociskami), a my już zaczeliśmy. Wyrownaliśmy teren, zatknięliśmy kolki i dalej kopali! Kto z ŁKS-iaków przeszły wojnę, stawił się do drużyny.

Jeden z pierwszych wyzwoleńnych meczów odbył się we wrześniu 1945 w Ostrowi Mazowieckiej. W albumie Kazimierza Kaczyńskiego, obok wielu innych, zachowało się zdjęcie z całym składem reprezentacji. Najwięcej klubu zauważał w tym trudnym okresie Rafałowi Wszędzirównemu, którygo uznano za odnowiciela sportu w Łomży.

Klub po różnych perypetiach ustabilizował się pod koniec lat 50. jako ŁKS „Start”. Kossakowski i Kaczyński, którzy skończyli już z grą, zaczęli pracować nad wychowaniem następców. Mimo że baza pogorszyła się w stosunku do przedwojennego, ŁKS na swoje 40-lecie zdobył puchar Polski w okręgu białostockim i rozpoczęł walkę o wejście do II ligi.

Był rok 1966. W drużynie, która wywalczyła puchar i nie wykorzystana możliwość awansu do II ligi, grał Jerzy Kierażyński. – Byliśmy chyba ostatnią generacją piłkarzy, którzy kopiąc piłkę robili to wewnętrznej potrzeby, z pasji do tego sportu – wspomina Kierażyński. – Potem pojawił się problem pieniędzy i wszyscy stanęli na głowie.

Poczynając od początku lat 70., także zawodnicy III-ligowego znów ŁKS-u zaczęli korzystać z fikcyjnych etatów w zakładach pracy. Pojawili się targi o zawodników i trenerów, skandale, skandaliki...

W latach 80. władze klubu zaczęły mieć kłopoty ze skompletowaniem pierwszej drużyny; zamarny nabór i szkolenie trampkarzy i juniorów. – Nie mamy pieniędzy. Pieniądze rzadzą piłką nożną. Z tym się trzeba pogodzić. Bez pieniędzy nie ma nawet co marzyć o wynikach – ubiegał w 1986 r. ówczesny wiceprezes ŁKS-u Henryk Trojanowski.

Tak pozostało do dziś. Półtora roku temu, z powodu długów, niemal nie doszło do ogłoszenia upadłości klubu. Sytuację uratowała łomżyńska Rada Miejska, splatając zadłużenie.

Po zażegnaniu tego kryzysu w ŁKS-ie zaczynały się znów coś kleić. Reprezentacja gra w III lidze, dzięki dotacjom miasta reaktywowały szkolenie młodzieży. Być może za kilka lat klub dochowa się zespołu, który porwie się na nieosiągalną dotąd II ligę.

– Własna ciężka wieloletnia praca plus kilka miliardów na transfer paru zawodników z zewnątrz i awans murowany – podaje receptę na sukces na najbliższych czasach Jerzy Kierażyński, aktualny wiceprezes ŁKS.

MARIA KACZYŃSKA

NA RYBY

ŚWIĘTOJANKA

– Dlaczego nie piszesz o sumach – skarcił mnie słownie Jurek Kukliński, wędkarz wielce doświadczony i notatki prowadzący skrupulatnie. – W dzień świętego Jana najlepiej zasadź się na sumę – stwierdził.

Suma summarum, przyznałem mu rację i będzie o sumach.

Odwiedziłem tedy mego przyjaciela Tadzia Łubę, który jak co roku, koczuje od 1 maja nad Siemianówką. W maju zamiast karpi, łowi sumy.

Dawniejsi karpiarze, obecnie sumiarze, jak nigdy, zjechali się nad zalew. Za króla sumiarzy uznano Tadzia, jako że posiadał Złotą Odznakę Łowcy Sumów. Zwerbował miejscowych skinów, by dostarczał rosówki. Płacił za towar lepiej niż w sklepie wędkarskim w Bondarach, co za złe miało tamtejszą sprzedawczyni, że robiła konkurencję.

– Mikołaj jestem – przedstawił się miejscowościowy.

– No jak, sumy się biorą?

Wszyscyśmy wiedzieli, że Kola, to taki zdrobniale od Mikołaja, jest lgarzem na całą parafię.

– Same się pchają na haczyk. Same sumy – odpalił Tadzio.

– Wiem, wiem. Tydzień będzie, jak ciążąłem sumiączką, wędkie przegryzły.

– To by się zgadzało. One tylko czekają, żeby coś przegryźć, na zakąskę, ma się rozumieć.

– Wtenczas, ja, Mikołaj Sumarzem tu zwany, wziąłem gruby powróz – ciągnął Kola – i przy jego pomocy chciał wyciągnąć sumę na brzeg, lecz przegryzły i powróz.

– Normalne u sumu – obojętnie odpowiedział Tadzio.

– Ja jednak nie frayer, zmiarkowałem się. Żelazny hak wbilem w ciało sumy i tym sposobem ryby na ląd.

– Prawidłowo, inaczej jak hakiem nie można. Ja też tak robię – rzekł Tadzio.

– Zaczół zastanawiać się, jak przetransportować sumę do domu. Ostatecznie załadowałem olbrzyma na furę zaprężoną w dwie kobyły, sąsiedzi widzieli.

– No tak, z sumami bez fury nie poradzisz – przytaknął Łuba.

– A wiesz co zrobil z tym sumem? Pojedzie do pastwiska, aby tam popasał z krowami.



– To prawidłowo. Zrobileś to samo co ja. Zawsze duże sumy najlepiej przyjmują się na pastwisku kolo Łuki. Tam ich miejsce – głośno się zaśmiał Tadzio.

– Z czego to się śmiać, co tu śmieszne?

– Ha, śmieszne to, że u mojego sumy po miesiącu wyrosły jajka.

– Co ty pleciesz? U sumy pasującego się na ląd wyrosły jajka? To niemożliwe!

– A dlaczego – z szelmowskim uśmiechem zapytał.

– Dlatego – odpalił bez cienia uśmiechu Kola – że sumy w zalewie Siemianówka rodzą się z jajami. Dlatego jak opowiadasz to pokazuj, że był taaaki sum z takimi jajami.

Nad kanałem Siemianówka zwany „Rudnią”, 8 VI rozegrano zawody spławikowe Koła PZW Hajnówka Miasto. Na 20 uczestników 6 zeszło o kiju. Największą rybą, karpią 520 gramów złowili Bronisław Sienkiewicz. Drugi był Teofil Modzelewski 310 gramów, a trzeci Alfred Romańczuk 200 gramów. Ryby dominująca była jazgarz i płoć. Sędziował Bronisław Downarowicz, wiceprezes koła. Najlepszy junior, Wojciech Modzelewski nałowił 200 gramów.

REMIESZ

FUDRUNKI NACH

Jenny nie z tego świata

Rokendrolowcy to w większości głupole. Dla 80 procent zespołów przyjeżdżających do „Lalamido” z litości wymyślamy wypowiedzi, bo nie są w stanie powiedzieć nic więcej niż to, że nagrały płytę i jadą w trasę.

^^#^%*%&^%!\$\$\$#

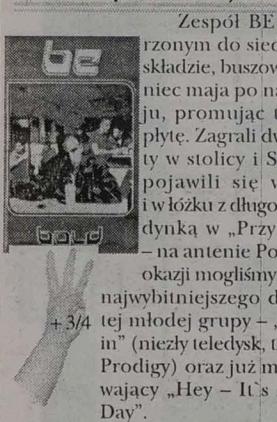
Zespołów wydających płytę jest tu może 500. Z tego 499 są to zespoły smutne, walczące. Polska to kraj, który przegrał wszystkie wojny, wszystkie powstania, to tkwi w świadomości ludzi. 499 smutnych kapel pisze pseudopoetyckie piosenki.

^^#^%*%&^%!\$\$\$#

Uważam, że Kukiz jest geniuszem, ale uważam za dziwne, że odszukuje swoje piosenki i je z ręki Cejrowskiemu. Kukiz to taki buntownik w cadillacu. Śmieszne jest to, że niektórzy atakowali go za reklawkę Pepsi – on od początku konsekwentnie realizował swój plan.

Skiba
(Big Cyc,
Lalamido itd.)
dla „Machine”

BE „Bold”
Spin Records/EMI



Zespół BE w rozszerzonym do siedmiu osób składzie, buszował pod koniec maja po naszym kraju, promując tę właśnie płytę. Zagrały dwa koncerty w stolicy i Szczecinie, pojawiły się w RMF-ie i w lózku z długonogą blondynką w „Przytul mnie” – na antenie Polsat2. Przy okazji mogliśmy posłuchać najwybitniejszego dokonania tej młodej grupy – „Black Rain” (niezły teledysk, trochę pod Prodigy) oraz już innej porywającej „Hey – It's A Perfect Day”.

Zachęcony sięgnąłem więc po „Bold”, by poczuć się lekko roczarowanym. Ani jeden kawałek z tego albumu nie sporo wypisanej przez „Black Rain” poprzecze. Choćże, oczywiście, też nie ma się po czym wzdrągać. Młodzi muzycy z powodzeniem ważą muzykę z najmodniejszych ostatnio składników: nieco rapu, trochę hip-hopu, szczypta rocka i dźwięku technicznych patentów. Słucha się tego nie najgorzej, chociaż cztery kończące krażek remiksów można by sobie dać.

Zwyczajnie nuda.

Meloman

Re-dakcja „Po Strunach”

ustaliła wreszcie kolejność nazwisk na swojej liście wyborczej. DJ Bęba kosztowało to utratę dwóch górnych „jedynek”, (tola) o mały włos, a zostały zauważona, natomiast Meloman, który wywalczył sobie pierwsze miejsce, nosi dziś obie ręce w gipsie. Hasłem wyborczym „PS” jest już oficjalnie „Siła spokoju”, wkrótce zaczniemy spotkania z naszym kochanym elektoratem. Póki co, ogłoszamy wyniki konkursu. Nowa płyta Edyty Bartosiewicz nosi tytuł „Dziecko”, a wiedź te posiedli m.in.: Janusz Parczewski z Białegostoku (zglossi się do sklepu „Bemol”) i Bożena Kozłowska z Bielska Podlaskiego (wyślemy Ci zestaw kasek).

A dziś pytamy o zespół, którego największym przebojem jest, jak dotąd, kawałek pt. „Wannabe”. Jest to:

- a) Hot Boys
- b) Kelly Family
- c) Spice Girls.

Na odpowiedzi i szalone pocztówki czekamy dwa tygodnie!

Sponsorem w naszym konkursie jest Salon Audio-Video „Bemol”, Białystok, ul. Nowy Świat 13.

Nagroda ufundowana

BEMOL
ul. Nowy Świat 13

O nowej płycie, dzieciństwie i zmęczeniu – rozmowa z Edytą Bartosiewicz

Od wydania Twojej poprzedniej płyty minęły już prawie dwa lata. Czym zajmowała się przez ten czas?

Wbwo pozorem, nie leniuchowałam. Na początku, przez pierwsze dziesięć miesięcy po wydaniu albumu „Szok'n'show” promowałam go kolejnymi trzema singlami. W 1996 r. nie było wprawdzie mojej nowej płyty, ale było kilkadesiąt koncertów, w całej Polsce. Nigdy jeszcze nie miałam tak długiej trasy, czy raczej serii koncertów, która układała się w trasę. Ważny był dla mnie występ na festiwalu w Sopocie – był to 40-minutowy, można powiedzieć, recital, na który przygotowaliśmy m.in. wersje piosenek – „Tatuaż” i „Zegar” akustycznie oraz transwersję „Ostatniego”.

Czym kierowała się w wyborze utworów na „Dziecko”?

Pragnęłam zbudować płytę, która byłaby pewną całością. Miałam wiele fajnych piosenek balladowych – ale nie chciałam, żeby płyta zanadto się rozmyła. Myślałam o całości, starałam się wyobrazić sobie, jak się jej słucha – chciałam, aby płyta miała swój klimat, swój rytm. Nie wiem, czy mi się to udało. Już na pół roku przed wydaniem albumu wiedziałam, że piosenka „Jenny” będzie pierwszym singlem.

„Jenny” to utwór bardzo nasycony emocjami. Kim jest tytułowa bohaterka?

Inspiracją do napisania tekstu był ktoś mi bliski. Oczywiście, tekst jest nieco fabularyzowany, ale przecież po to się niektóre rzeczy przejaszkrawia, żeby je uwypuklić. Wierzę w magiczne imiona. Jenny to dla mnie takie imię, które niesie ze sobą lekką schizofrenię, a jednocześnie jest bardzo miękkie. Kojarzy mi się z osobą zagubioną, trochę dzieciętą, bardzo wrażliwą, odbierającą świat mistycznie. Z drugiej strony Jenny nie dostaje od świata tego, na co zasługuje. To osoba zagubiona w czasie, odstająca od rzeczywistości, nieprzytroszona do materialnego świata.

Teledysk jest bardzo prosty, ale to właśnie najbardziej mi się w nim podoba. Cieszyłam się, że mogłam pojechać do Londynu, wyrwać się na chwilę. Byłam już bardzo zmęczona pracą nad płytą.

Właśnie, w utworze „Wśród pachnących magnolii” śpiewasz „Nigdy nie byłam tak bardzo zmęczona. Niepotrzebne mi serce, niepotrzebna mi głowa... Niech ktoś inny przejmie kontrolę teraz...”

To jest dokładnie to, co czuję. Wprawdzie utwór ten napisałam przed wejściem do studia, ale potem okazało się, że sobie „wykrakalam”. Ludzie często postrzegają mnie jako osobę silną, zawsze dającą sobie radę – a ja tymczasem czułam się tak, że miałam ochotę wycofać się ze wszystkiego.

Po żywiołości „Szok'n'show” płyta „Dziecko” wydaje się bardziej wyciszona. Czy zgadzisz się, że różni się od „Szok'n'show” w dużym stopniu?

Na pewno ta płyta jest inna od poprzedniej. Wciąż się zmienia, więc zmienia się też moja muzyka. Nawet jeśli niektóre piosenki na płycie „Sen” mówiły coś o mnie (np. „Koziorożec”), to w sposób zawałowy. Chciałam się sobą podzielić, ale jeszcze nie umiałam, nie wiedziałam jak. Z kolei „Szok'n'show” zrobiony był bardziej z pozycji osoby stojącej z boku, obserwującej. A „Dziecko” jest, jak dotąd, płytą najbardziej osobistą.

Co oznacza tytuł płyty?

Długo się zastanawiałam, jaki powinien być tytuł. Szukaliłam jakiegoś słowa-klucza do tego wszystkiego, co się na niej dzieje. Pomyślałam razem z utworem „Dziecko”. Trzeba go posłuchać, żeby zrozumieć.



THERION „A' Arab Zarq Lucid Dreaming”
Nuclear Blast Rec./Morbid Noizz Prod.

Nowego tytułu w dyskografii THERION „A' Arab Zarq Lucid Dreaming” nie należy traktować jako regularnego wydawnictwa, ale jako prezent dla fanów zespołu, obchodzącego w tym roku 10-lecie istnienia. Wskazuje na to zawartość krańca, która – w moim odzuciu – dzieli się na 2 części. Pierwszą stanowią wcześniej nie publikowane utwory z sesji nagraniowej „Thele”, nową wersję „Symphony Of The Dead” i covety kawałków SCORPIONS, IRON MAIDEN, JUDAS PRIEST i... RUNNING WILD (większym klasykiem jest chyba THERION). Jest więc solne, klasyczne, heavymetalowe i nieco zbyt nudnawo. Parę perełek można tu znaleźć, ale w sumie – propozycja na 2,5 – 3 paliuchy. Natomiast na przynajmniej 4 zasługuje część druga, „A' Arab...”, która stanowi skomponowany przez Christofera Johnssona soundtrack do filmu „The Golden Embrace”. Chórki, smyczki, nieco klawisz – fani THERION znają to już z „Thele”. Tworząc muzykę do filmu, Johnsson zrezygnował jednak z instrumentarium rockowego, w efekcie czego powstała chłodna, podniosła, tajemnicza muzyka poważna/ilustracyjna, przy czym – nie pozbawiona dynamiki. Po zsumowaniu, przemnożeniu, całkowaniu ocen cząstkowych i dodaniu pierwiastka sympatii, ocena ogólna – jak powyżej. **DJ BEBEN**

Kłopoty technologiczno-wydawnicze oraz plamy na Stońcu spowodowały, że czerwona „Machine” wpadła w nasze ręce z wielkim opóźnieniem. Aby jednak zwyczajowi stało się zadość, pokróć przedstawiajemy jej zawartość, na którą składają się m.in. wywiady z kobiecy Edytą Bartosiewicz, męskim Davidelem Coverdale i wesołkowo-rozgoryczonym Skibą. Ponadto: 5 ostrych panieek w sosie własnym, czyli Spice Girls, Tim Burton, czyli m.in. „Batman” i „Edward Nozycoński” oraz Alen Ginsberg, czyli bard kontrkulturalny. Całość uzupełniają tony informacji, plotek i recenzji. To oczywiście nie wszystko, ponieważ musimy poinformować, że w ostatnim konkursie „Machine” (przez nas ogłoszonym) zegarek Swatch wygra Paweł Rolecki z Łomży (nagroda wędruje z Warszawy). Do kolejnej edycji konkursu wracamy w przyszłym miesiącu. Na otarciu leż można otrzymać czerwoną „Machine” (o ile jeszcze ktoś jej nie ma – oj, niefajnie) – wystarczy zadzwonić dziś pod nr telefonu (0-85) 427-7110 i odpowiedzieć, jakie imiona mają dziewczyny ze Spice Girls.



Chantal Kreviazuk
„Under These Rocks and Stones” Sony Music

„Under These Rocks and Stones” to bardzo dobra płyta. Świeży głos, repertuar od melancholijnych ballad jedynie z towarzyszeniem fortepianu – „Imaginary Friend” czy zamknięty krażek „Actions Without Love” – po ostre, dynamiczne, melodyjne przeboje – „Believer” i „Co-dependent”.

Jeszcze raz powtórzę, iż jest to bardzo dobra płyta. Lecz coż począć z faktem, iż np. jeden z najlepszych kawałków debiutującej Kanadyjki – „Hands” – można by z powodzeniem zaliczyć do repertuaru Alanis Morissette. Tyczy się to zarówno muzyki, jak i wokaliów głosowych panny o mało komercyjnym nazwisku Kreviazuk. Załoga debiutantki jest bardzo unijnej dobór materialu na swoją płytę, która ani przez moment nie ruzy (przeciwnie do krażka Joan Osborne). Ale to chyba nie wystarczy by przejść do historii rock'n'rolla?

Meloman

Tuż przed południem spotkałam go w parku, zgarbiony z zimna drąża...

Moglibyśmy się pokusić o analizę tej piosenki, ale to wszystko brzmiało śmiesznie. Tekst jest tutaj tak ulotny, jak ulotne jest całe nasze życie.

Wydaje mi się, że motyw dzieciństwa, czy chęci powrotu do niego, przewija się w wielu miejscach na płycie.

Zgadza się, bo dom i dzieciństwo to korzenie każdego człowieka. Przeżycia z dzieciństwa wpływają w dużym stopniu na całe późniejsze życie. Wiele piosenek o tym mówi, np. „Jenny” czy „Sklamałam”. Klamsta, którą początkowo są niewinne (tak jak kłamstwa towarzyszące czasom dzieciństwa), mogą potem przekształcić się w coś wiekszego, co może wiele zniszczyć. Dużo jest na tej płycie o przyjaźni (piosenka „Nie jak przyjaciel”, „Słyszę jak mnie wzywasz”). No cóż, czasem może jestem nieco patetyczna, ale lubię to u siebie.

,PolyNews”



DOROTA MARCZYK „Sekret”
Warner Music Poland

Dzisiaj wszyscy lubią Toni Braxton, wiec faworyt i gwiazdek z różnych stron świata urządzają polowania na jej tubylcze ekiwalenty. Trudno wyczuć, czy Dorota Marczyk, reklamowana jako „najczarniejsza polska wokalistka”, ma podobny potencjał, gdy na debiutanckiej płycie ktoś lub coś nie pozwala jej tego ujawnić. Dorota wszystkie kawałki odklepuje poprawnie, śpiewa sobie na pół gwizdka, aż w końcu nudzi nam się czekanie na drapieżny popis wokalny. Sprawiedliwie trzeba powiedzieć zresztą, że podobne popisy nie pasują do niedobrej, wypranej przed wszystkim z aranżacyjnych pomysłów i przedłożonej danceową maszynierią muzyki. Miał być pop, soul i funky, a w studiu wyszło ląpu-cupu, przypominające gesto dokonania niejakiego Sońskiego – Tamerlane a (pamiętać rozrywkowy teledysk plażowy i muzykę jak z reklamy pasty do zębów?). W moich uszach na dłużej pozostał z tej całe płytę tylko balladowy „Chyba można”. Dorotę, stac Cię na dużo więcej!

(tola)

Joe SATRIANI Eric JOHNSON Steve VAI „G3 Live In Concert” Epic/Sony Music Polska

Wspólna trasa Satrianego, Johnsona i Vai była w rockowym świątku jednym z bardziej interesujących wydarzeń ubiegłego roku, o czym można – przyjmuje częściowo – przekonać się, słuchając „G3 Live In Concert”. O muzycznej zawartości tej taśmy i technice wykonania najlepiej mówią nazwiska głównych aktorów tej sztuki. Każdy z nich wykonał wraz ze swoimi zespołami po trzy utwory, które powinny zadawać chybą wszystkim fanów – pełnego technicznych fajerwerków – gitarskiego brzmienia: począwszy od balad, przez blues-rock po hard rock. Zwieńczeniem setów solowych są zagrane wspólnie numery m.in. Zappy (u którego terminował kiedyś Vai) „My Guitar Wants To Kill Your Mama” Zappy i oczywiście – Hendriksa „Red House”. I choć wysłuchanie „G3 Live...” nie zachwiało moja opinię, że przyszłość muzyki należy szukać raczej w samplerach, to upewniło mnie, że śmierci gitary nigdy nie doczekamy. Pod warunkiem, że będą grali na niej wirtuosi formatu Vai czy Satrianego.

DJ BEBEN

MINDSET „Mindset”
Modern Music Rec./Koch International Poland

Nie tak dawno miałem okazję recenzować debiut zespołu GRAVITY KILLS, który przybliżył w bardziej przystępnej formie dokonania NINE INCH NAILS. W przypadku MINDSET jest analogiczna sytuacja. Debiutujący Kalifornijczyk nagrał bowiem w wersji „pod strzechy” muzykę równie oryginalnego i nietypowego w odbiorze zespołu (choć odmiennego stylistycznie) co NIN – KORN. Tak więc „Mindset” to potężne brzmienie, cięki, „buldożerowy” bas, twardy gitarskie riffy, nieco psychodelic peace. W porównaniu z KORN muzyka MINDSET jest jednak bardziej wygładzona, gitarskiego brudu, industrialnego szumu i zakręconych, nieoczekiwanych zwrotów, a więcej – melodii. Także wokaliście Roddiemu Lane zdarza się zaśpiewać bardzo melodyjnie, choć jego melorecytacje i „zaangażowane” wrzaski, upewniają, że to niezłe popieprzony gości. W sumie osiągnięto efekt taki, że – choć nie jest z oryginalnością „Mindset” dobrze – to słuchalność tej płyty wynosi dużo powyżej średniej. **DJ BEBEN**

Atrakcyjny Kazimierz „Dzianina” Izabelin/Polygram

Atrakcyjny Kazimierz po dłuższej przerwie jest znowu atrakcyjny. Tak się dziwnie składa, że o jego atrakcyjności decydują w dużej części inne osoby. Przy nagrywaniu pierwszej płyty był to Grzegorz Ciechowski, teraz – Wojciech Waglewski, który wtedy, nawiąsem mówiąc, pogrywał na gitarkach. Sek pod prostu w tym, że niektóre kompozycje Jacka Bryndala odcierają się zwyczajnie o banal („Sytuacja na wakacjach”) i gdyby nie wyrafinowany smak, muzyczna erudycja i pomysłowość aranżacyjna producenta, byłoby niedobrze. Z drugiej strony, numery takie, jak wylansowana już „Dzianina”, „Flamenco z kelnerką” czy „Gacie” to materiał na pierwszorzędnego hity. Płyta polecam również prezydentowi RP, a w szczególności kawałek pt. „Magister Waśniewski”. Milego przesłuchania.

(tola)

+2/3

Gazeta Współczesna TYDZIEŃ, 20 czerwca 1997

Żegnaj szkoło! Ponad dwa miesiące wakacji przed Wami. Czy zapłonowaliście już co będącie robić? Warto się nad tym zastanowić, i

wszystko sobie poukładać, bo czas leci szybko i na koniec wakacji może się okazać, że coś Wam umknęło. Ja ze swojej strony nie radzę odkładać wszystkich książek na półkę, teraz możecie czytać dla przyjemności. A zanim odwiedzicie bibliotekę, zapraszam do łamigłówek.

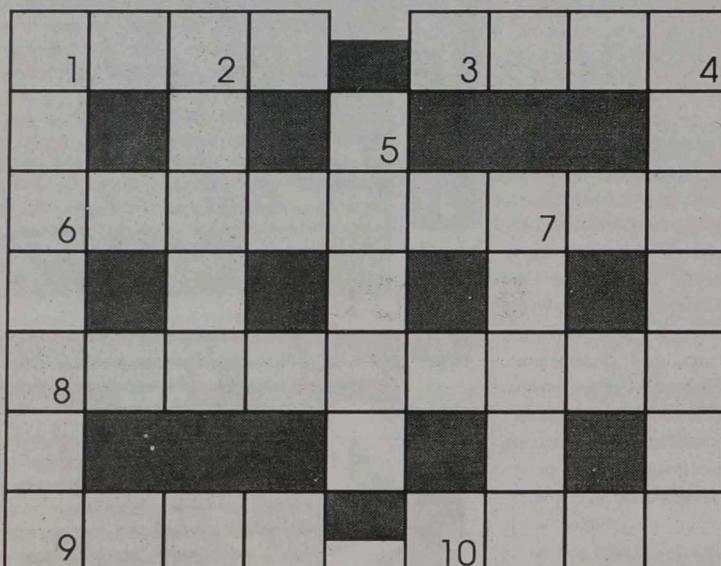
Aby wziąć udział w losowaniu TRZECH NAGRÓD, trzeba bezbłędnie rozwiązać przynajmniej dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu – tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązywanie zadań z numeru 193. otrzymują: Radek Marciniak ze Sztabina, Emil Gąsowski z Łap oraz Maja Śląwińska z Białegostku. Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostku wyślemy je pocztą.

March



Cześć Dzieciaki!

KRZYŻÓWKA



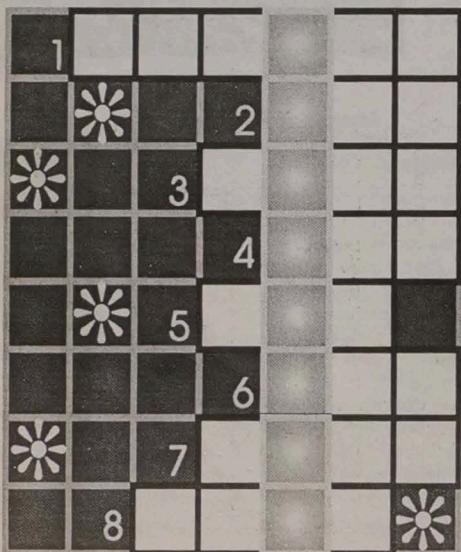
POZIOMO: 1. Zwierzę hodowane z bródką. 3. Związane naręcze zboża. 6. Sympatyczny owad z kropkami. 8. Wyborcy, ale bardziej poważnie. 9. Łódź Noego. 10. Na głowie motocyklisty. PIÖNOWO: 1. Jest nią Twoja mama albo siostra. 2. Chwast. 4. Archaeopteryks. 5. Ozdobna brama, inaczej wierzeja. 7. Narząd wewnętrzny w kształcie fasoli, który służy do filtrowania krwi.



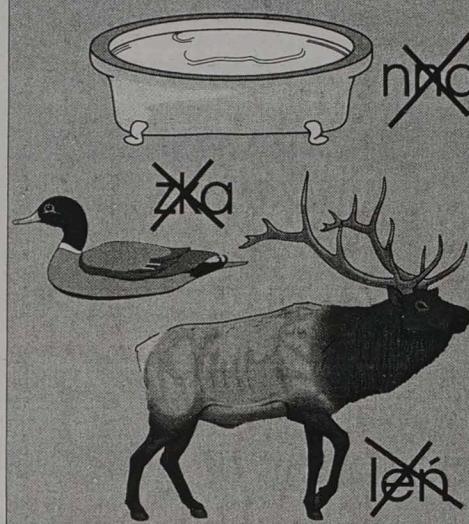
TERAZ JA!

Cześć! Nazywam się Paula Mironiuk. Przygotowałam do kącika „Teraz ja” logograf. Bardzo lubię wymyślać różne zagadki, więc pomyślałam, że mogę wysłać jedną z nich.

1. Wiosną i latem ma zielone gałęzie, a jesienią kolorowe. 2. Jest pieszczochem i zwierzakiem. 3. Poluje w nocy i jest mądra. 4. Jest chytry i rudy. 5. W nim mieszkaś. 6. Jest podobna do kaczki, ale ma dłuższą szyję. 7. Przyjaciel człowieka. 8. Lata w powietrzu i ma pióra.



REBUS



ŚCIĄGAWKA

ELEKTORAT – ludzie mający prawo do głosowania, czy też głosujący, jednym słowem wyborcy; PRAPLIK – Archeopteryks, ptak z okresu jurajskiego, żyjący ok. 180 mln lat temu, łączył w sobie cechy ptasie z gadzimi, jest pra, pra, prądzikiem dzisiejszych ptaków.

nasze zwierzaki

Justyna Bołtko, Sokółka: „Chcę Wam przedstawić dwóch moich pupilków, a mianowicie psa Reksa i kota Klemensa. Co prawda, nie biegają po moim domu, ale są moje i ja wybrałam im imiona. Reks jest psem podwórkowym, z wyglądu przypomina wilczurę. Jest wielkim żarłkiem. Klemens jest rudy, puszysty i jest straszną przylepą. Bardzo kocham swoje zwierzaki i nie oddam ich za żadne skarby”.

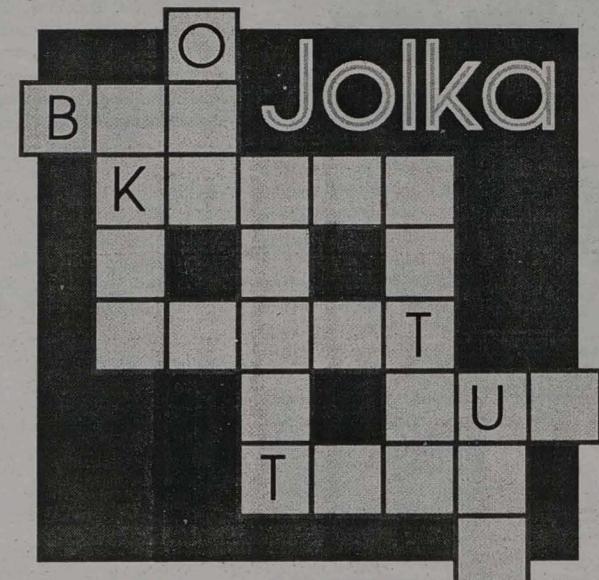
Kochani, bardzo się cieszę, że odpowiedzieliście na moją prośbę i przesyacie portrety swoich ulubieńców. Ustawiam je w kolejce i postaram się, aby wszystkie były zaprezentowane w naszym kąciku, bo wszystkie są tego warte. Czekam też na kolejne Wasze prace.



TO I OWO

Dwóch szewców z Leisnig w Niemczech szyło ten rekordowej wielkości but przez tysiąc godzin, zużywając 60 metrów kwadratowych skóry. Ma on 4,9 m wysokości i numer... 330 - jeśli stosować normalną numerację. Do jego przeniesienia do sali wystawowej w miejskim ratuszu potrzeba było aż 8 mężczyzn, bo ten prawdopodobnie największy but na świecie waży 439 kilogramów!

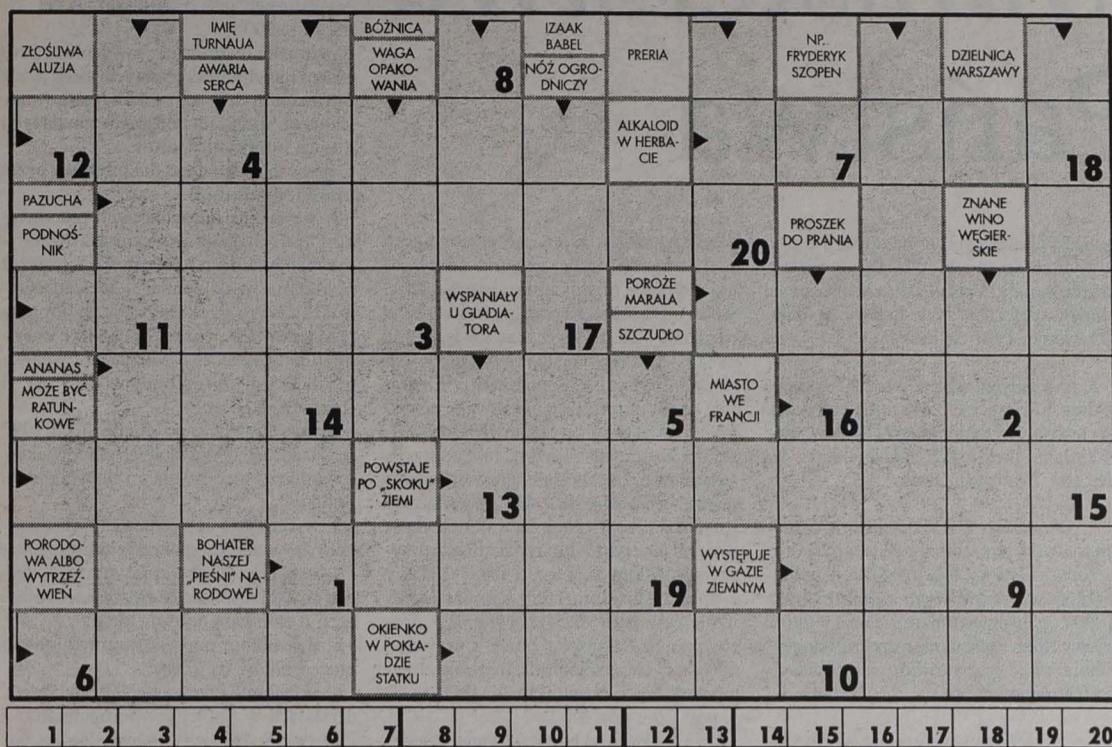
Fot. PAP-CAF



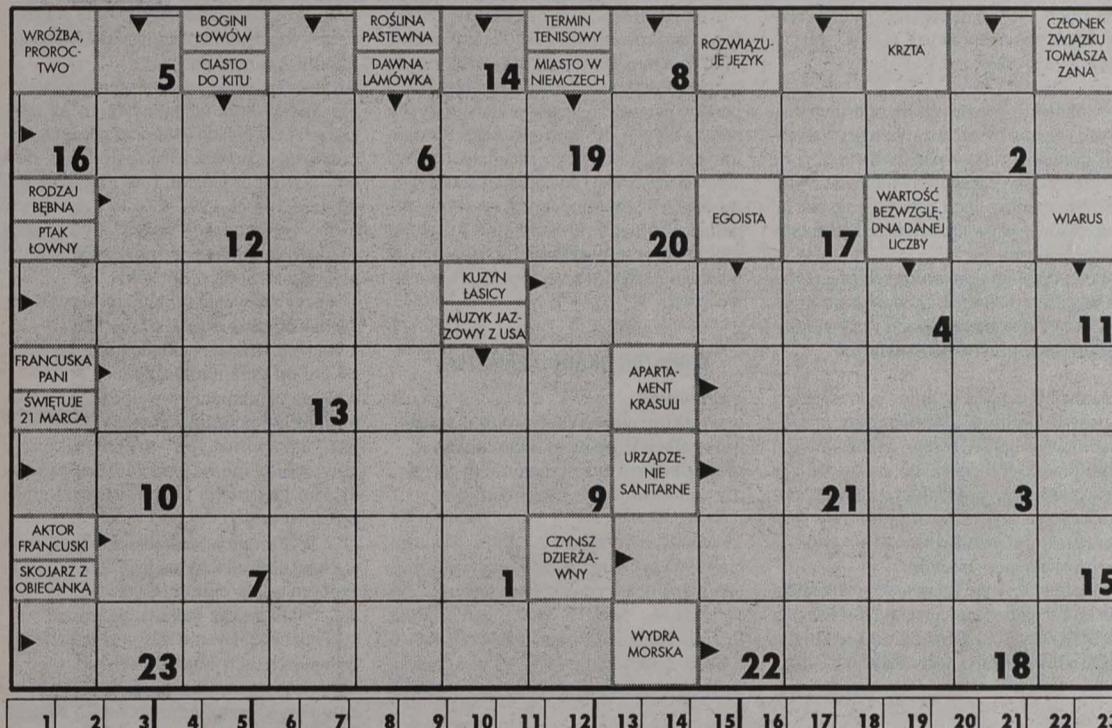
Do diagramu wpisz rozwiązań tak, aby wszystko się zgadzało, to znaczy tak, by diagram był cały prawidłowo zapelniony. Utrudnieniem w tym zadaniu jest to, iż znaczenia rozwiązań i diagram nie mają numerów porządkowych. Nie wiadomo też z początku, które rozwiązania wpisać pionowo, a które poziomo. Jest jednak również i ułatwienie, w diagramie są zamieszczone niektóre litery.

* Potrzebna do gry w badmintonie. * Rybi tłuszcz w płynie sprzedawany w aptekach. * Męska figura karciana. * Pracuje w kuźni. * Potrawa z jajek. * Jeden z fiatów. * Dawniej kogut. * Jeden z czterech w prostokącie. * Narząd wzroku. * Z żaluzjami lub firankami.

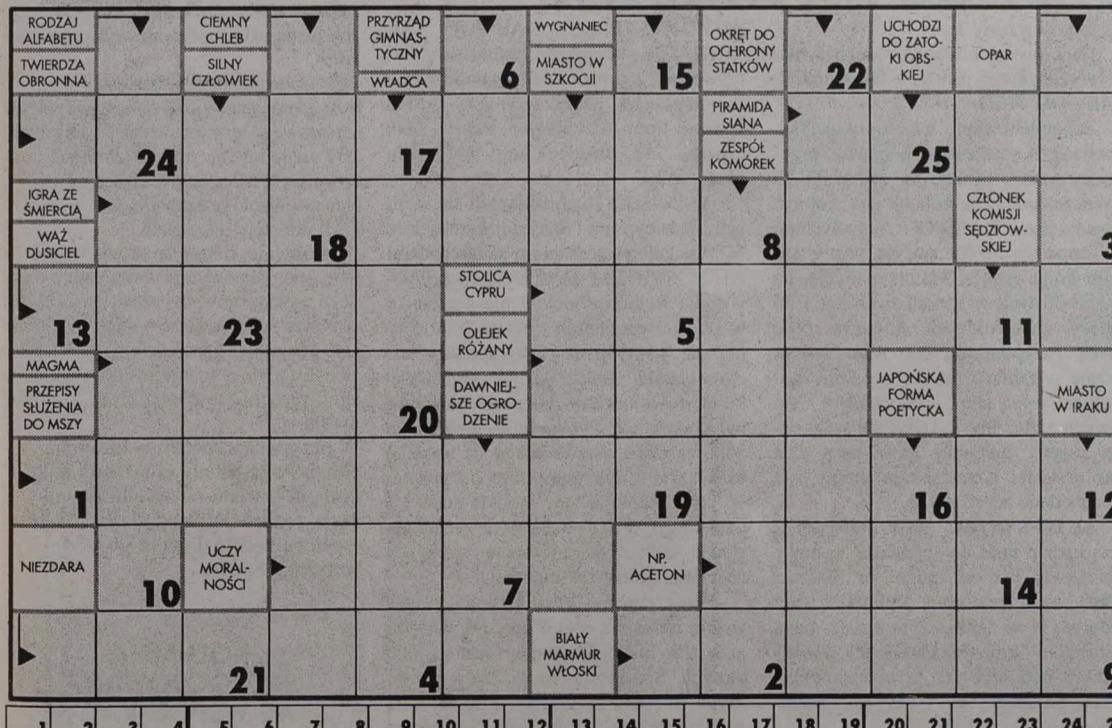
KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE



1. Litery uszeregowane od 1 do 20 utworzą rozwiązywanie - fraszkę W. Gołębiowskiego pt. „Kac”



2. Litery uszeregowane od 1 do 23 utworzą rozwiązywanie - fraszkę I. Kłoska



3. Litery uszeregowane od 1 do 25 utworzą rozwiązywanie - aforyzm Bolesława Prusa

Wśród Czytelników, którzy nadeśle w terminie tygodniowym poprawne rozwiązywanie co najmniej trzech zadań, rozlosujemy 3 nagrody pieniężne po 25 zł, natomiast za trafne rozwiązywanie wszystkich zadań zostanie rozlosowana nagroda pieniężna w wysokości 100 zł.

Na karcie z rozwiązywaniami prosimy nakleić kupon nr 24, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: „3 zadania lub wszystkie zadania z numeru 24”. Kupon można znaleźć obok krzyżówek.

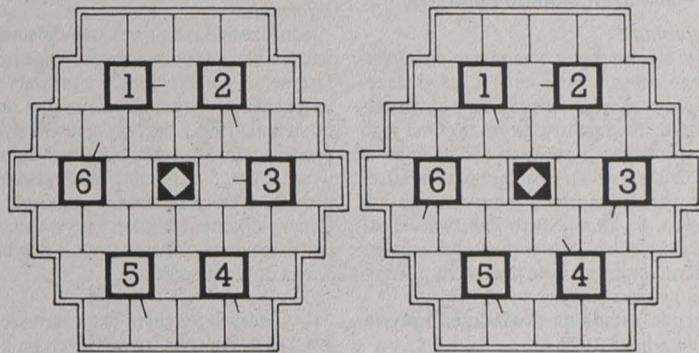
Rozwiązywanie można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtych skrzynek przy wejściu.



4. WSPÓŁNICZKI

Określenia są wspólne dla obu wirówek.
PRAWOSKRETNIE:

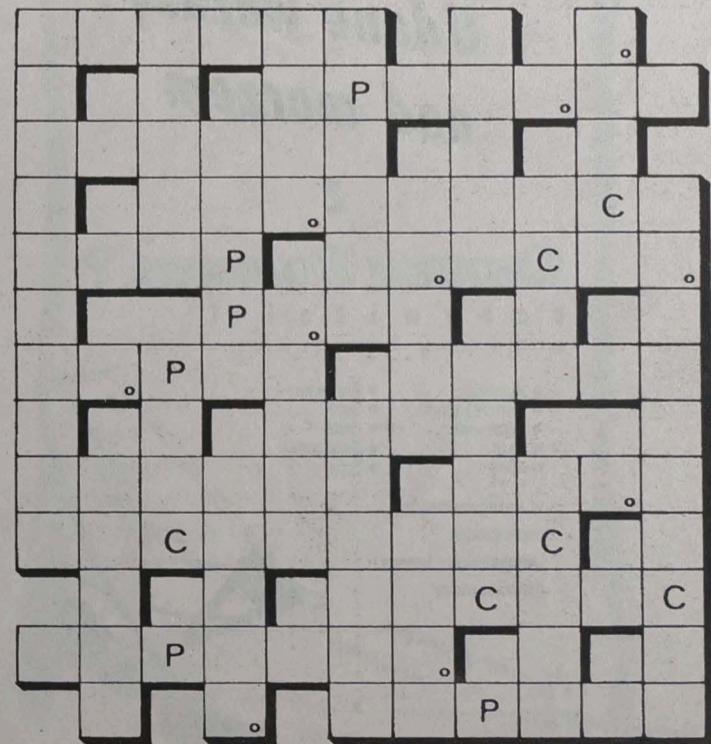
- 1 – rzec, bez której można się obejść,
2 – rodzaj zasłony,
3 – cienka tkanina bawełniana,
4 – biegłość nabyta przez długą praktykę,
5 – broń szermiercza,
6 – dęty instrument blaszany.



5. JOLKA

Znaczenia wyrazów podano w przypadkowej kolejności. Ujawniono wszystkie litery C, P. Litery z zaznaczonych pól, czytane rzędami, utworzą ostateczne rozwiązywanie.

*rzucenie okiem, *może być wystawowe, *robotnik umieszczający arkusze papieru na maszynie drukarskiej, *koleżanka koszalki, *młokos, smarkacz, *gromada zwierząt, *struś lub koliber, *pracuje w szkole, ale nie nauczycielka, *papierkowata skóra do wyrobu torebek, rękawiczek itp., *lasso, *„ptasie” stanowisko na maszcie dawnego statku, *waszmość pan, *doktor z powieści Borysa Pasternaka, *w głowie albo w pierścionku, *wygięcie sztyi u konia albo miasta w Rosji (anagram słowa „Kaszan”), *jeżeli fińska, to sauna, *ludowy zwyczaj witania wiosny, *rodzaj łodzi regatowej, *abecadło z niego spadło, *daszek nad kuchnią gazową, *używał pseudonimu „El...y”, *sąsiad, *łączy pana z psem, *uzdrowisko w woj. kieleckim, *wysokość ściany bocznej ostrosłupa foremnego, *jedno ze świadczeń pańszczyźnianych, *entuzjazm, *brana przez krawcową, *część ciała, *ekstrakt kawy zbożowej, *pisarz polski (1823-1883), *urządzenie do badania głębokości wody, *odpadnięcie lakieru, *gatunek malpiatki.



Komunikaty Ministerstwa Skarbu Państwa

MINISTER SKARBU PAŃSTWA

działając na podstawie ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz. U. Nr 118, poz. 561 z późn. zm.) oraz Rozporządzenia Ministra Skarbu Państwa z dnia 3 kwietnia 1997 r. w sprawie szczególnych zasad podziału uprawnionych pracowników na grupy, ustalania liczby akcji przypadających na każdą z tych grup oraz trybu nabywania akcji przez uprawnionych pracowników (Dz. U. Nr 33, poz. 200);

wzywa
osoby będące uprawnionymi pracowników w rozumieniu art. 2 pkt. 5 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych do składania oświadczeń o zamiarze nieodpłatnego nabycia akcji Skarbu Państwa.

MINISTER SKARBU PAŃSTWA

informuje,

że oświadczenie o zamiarze nieodpłatnego nabycia akcji wraz z zaświadczenie o okresie zatrudnienia w przedsiębiorstwie państwowym do dnia jego komercjalizacji powinno być złożone w siedzibie spółki powstałej z przekształcenia przedsiębiorstwa państwowego lub spółki, do której Skarb Państwa wniosł wkład niepieniężny w postaci mienia po zlikwidowanym w celu prywatyzacji przedsiębiorstwie państwowym.

Termin składania oświadczeń upływa dnia 8 lipca 1997 r.

Niezłożenie oświadczenia w powyższym terminie powoduje utratę prawa do nieodpłatnego nabycia akcji.

Listy uprawnionych pracowników wywieszone zostaną w siedzibie właściwej spółki oraz wszystkich jej oddziałach i zakładach w ciągu 14 dni od upływu terminu na składanie oświadczeń.

Reklamacje, dotyczące pominięcia na liście lub sprostowania danych dotyczących okresu zatrudnienia w komercjalizowanym przedsiębiorstwie państwowym, można składać w terminie 14 dni od wywieszenia listy, w siedzibie właściwej spółki. Reklamacje należy sporządzić w formie pisemnej.

Reklamacja zostanie rozpatrzona w ciągu 14 dni od jej złożenia. Rozpatrzenie reklamacji wyczerpuje tok postępowania reklamacyjnego.

MINISTER SKARBU PAŃSTWA

informuje

jednocześnie, że proces nieodpłatnego nabycia akcji na podstawie obowiązującej Ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych z dnia 30 sierpnia 1996 r. dotyczy uprawnionych pracowników, tj. osób, o których mowa w art. 2 pkt. 5 oraz rolników i rybaków, tj. osób, o których mowa w art. 2 pkt. 6 Ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz. U. Nr 51, poz. 298 z późn. zm.);

1. w których jedynym akcjonariuszem jest Skarb Państwa, tworzących na za-

sadach określonych w przepisach o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, jeżeli zostały wpisane do rejestru przed dniem wejścia w życie ustawy (tj. dnia 8 kwietnia 1997 r.);

2. powstałych na mocy art. 17 Ustawy z dnia 3 lutego 1993 r. o restrukturyzacji finansowej przedsiębiorstw i banków oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 18, poz. 82 z późn. zm.);

3. powstałych z przekształcenia przedsiębiorstw państwowych w oparciu o przepisy Ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych z dnia 13 lipca 1990 r., o ile przed dniem wejścia w życie ustawy Skarb Państwa nie rozpoczęł udostępniania akcji pracownikom na zasadach preferencyjnych;

4. przedsiębiorstw państwowych lub zorganizowanych części mienia przedsiębiorstw państwowych, które zostały zlikwidowane w celu wniesienia do spółki na podstawie art. 37 ust. 1 pkt. 2 Ustawy z dnia 13 lipca 1990 r. o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz. U. Nr 51, poz. 298 z późn. zm.);

5. spółek, powstałych na podstawie innych przepisów niż ustanowiona o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, o ile w części dotyczącej uprawnień pracowników do nabycia akcji odwołują się one do przepisów o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych.

Pod pojęciem uprawnionych pracowników należy rozumieć, zgodnie z art. 2 pkt. 5 Ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych:

a) osoby będące w dniu wykreślenia z rejestru komercjalizowanego przedsiębiorstwa państwowego pracownikami tego przedsiębiorstwa lub osoby będące pracownikami przedsiębiorstwa państwowego w dniu zawarcia umowy rozporządzającej przedsiębiorstwem poprzez jego wniesienie do spółki;

b) osoby fizyczne, które w dniu wykreślenia komercjalizowanego przedsiębiorstwa państwowego z rejestru przedsiębiorstwa państwowego lub osoby fizyczne, które w dniu zawarcia umowy rozporządzającej

przedsiębiorstwem poprzez jego wniesienie do spółki, były stronami umowy o zarządzanie przedsiębiorstwem państwowym, zawartej na podstawie przepisów rozdziału 8a Ustawy z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych (Dz. U. 1991 r., Nr 18, poz. 80 z późn. zm.);

c) osoby, które przepracowały co najmniej 10 lat w komercjalizowanym przedsiębiorstwie państwowym lub w przedsiębiorstwie, które zostało sprywatyzowane poprzez wniesienie do spółki, a rozwiązania stosunku pracy nastąpiło wskutek przejścia na emeryturę lub rentę, albo z przyczyn określonych w art. 1 ust. 1 Ustawy z dnia 28 grudnia 1989 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. 1990 r., Nr 4, poz. 19 z późn. zm.);

d) osoby, które po przepracowaniu dziesięciu lat w przedsiębiorstwie państwowym podlegającym prywatyzacji zostały przejęte przez inne zakłady pracy w trybie art. 23 Kodeksu Pracy,

oraz rolników i rybaków, tj. osoby fizyczne prowadzące gospodarstwo rolne lub rybackie, z którego w okresie pięciu lat przed wykreśleniem przedsiębiorstwa państwowego z rejestru przedsiębiorstw państwowego dostarczono bezpośrednio lub pośrednio do tego przedsiębiorstwa surowce o wartości co najmniej 100 zł/tygodni, według cen przyjmowanych do obliczenia podatku rolnego w ostatnim roku przed wykreśleniem przedsiębiorstwa państwowego z rejestru przedsiębiorstw państwowego.

8. sporządzenie i wywieszenie w siedzibie Spółki oraz we wszystkich jej oddziałach i zakładach list uprawnionych pracowników o treści, określonej w & 6 ust. 2 Rozporządzenia, w ciągu 14 dni od dnia 8 lipca 1997 r. Listy i zawarte w nich informacje mogą być także rozpowszechniane w inny, zwyczajowo przyjęty w Spółce, sposób;

9. przyjmowanie reklamacji w terminie 14 dni od dnia wywieszenia list;

10. rozpatrzenie reklamacji w terminie 14 dni od dnia ich złożenia;

11. po zamknięciu postępowania reklamacyjnego sporządzenie zweryfikowanych list uprawnionych pracowników i powiadomienie na piśmie Ministerstwa Skarbu Państwa o liczbie uprawnionych pracowników;

12. wyłożenie w siedzibie Spółki, wszystkich jej oddziałach i zakładach, do wglądu osobom uprawnionym zweryfikowanych list, Ustawy oraz Rozporządzenia;

13. przygotowanie dla wszystkich uprawnionych osób projektów umów nieodpłatnego nabycia akcji, według wzoru opracowanego przez Ministerstwo Skarbu Państwa;

14. wydrukowanie akcji lub odcinków zbiorowych akcji;

15. ogłoszenie w imieniu Ministra Skarbu Państwa o przystąpieniu do nieodpłatnego nabycia akcji uprawnionym pracownikom;

16. ponownie ogłoszenie o nieodpłatnym udostępnianiu akcji po upływie połowy ustawowego terminu do nabycia akcji;

17. uzgodnienie z uprawnionymi pracownikami Ministerstwa Skarbu Państwa harmonogramu przeprowadzenia nieodpłatnego udostępnienia akcji.

Ogłoszenie, o którym mowa w pkt. 15 i 16, jest dokonywane w dzienniku o zasięgu ogólnokrajowym i dzienniku lokalnym oraz przez wywieszenie w siedzibie Spółki i we wszystkich jej zakładach i oddziałach. W ogłoszeniu jako miejsce udostępniania akcji powinna być wskazana siedziba Spółki.

W przypadku spółek, w których Skarb Państwa nie udostępnił akcji osobom trzecim na zasadach ogólnych, realizacja pkt. 5-8 oraz 13-16 możliwa będzie dopiero po prywatyzacji Spółki.

pracowników na grupy, ustalania liczby akcji przypadających na każdą z tych grup oraz trybu nabywania akcji przez uprawnionych pracowników (Dz. U. Nr 33, poz. 200);

Czynności techniczne, związane z procesem nieodpłatnego nabycia akcji przez uprawnionych pracowników, realizowane są przez Spółki na podstawie zawartych z tymi Spółkami Umów.

Czynności techniczne, dokonywane przez Spółki, obejmują:

1. wezwanie uprawnionych pracowników do składania oświadczeń o zamiarze nieodpłatnego nabycia akcji, poprzez ogłoszenie w dzienniku o zasięgu ogólnokrajowym i lokalnym oraz poprzez wywieszenie w siedzibie Spółki i we wszystkich jej zakładach i oddziałach, wezwanie o treści określonej w & 3 ust. 3 Rozporządzenia;

2. przyjmowanie do dnia 8 lipca 1997 r. oświadczeń uprawnionych pracowników o zamiarze nieodpłatnego nabycia akcji Spółki;

3. wydawanie uprawnionym pracownikom zaświadczenie o okresie zatrudnienia;

4. ustalenie liczby uprawnionych pracowników na podstawie złożonych oświadczeń o zamiarze nabycia akcji;

5. dokonanie podziału uprawnionych pracowników na grupy;

6. określenie przez związki zawodowe, działające w Spółce, w porozumieniu z Zarządem Spółki, liczby akcji przypadających na każdą z wyodrębnionych grup;

7. w Spółkach, w których nie działają związki zawodowe, określenia liczby akcji przypadających na każdą z wyodrębnionych grup dokonują członkowie rady nadzorczej, wybrani przez pracowników w porozumieniu z zarządem;

8. sporządzenie i wywieszenie w siedzibie Spółki oraz we wszystkich jej oddziałach i zakładach list uprawnionych pracowników o treści, określonej w & 6 ust. 2 Rozporządzenia, w ciągu 14 dni od dnia 8 lipca 1997 r. Listy i zawarte w nich informacje mogą być także rozpowszechniane w inny, zwyczajowo przyjęty w Spółce, sposób;

9. przyjmowanie reklamacji w terminie 14 dni od dnia wywieszenia list;

10. rozpatrzenie reklamacji w terminie 14 dni od dnia ich złożenia;

11. po zamknięciu postępowania reklamacyjnego sporządzenie zweryfikowanych list uprawnionych pracowników i powiadomienie na piśmie Ministerstwa Skarbu Państwa o liczbie uprawnionych pracowników;

12. wyłożenie w siedzibie Spółki, wszystkich jej oddziałach i zakładach, do wglądu osobom uprawnionym zweryfikowanych list, Ustawy oraz Rozporządzenia;

13. przygotowanie dla wszystkich uprawnionych osób projektów umów nieodpłatnego nabycia akcji, według wzoru opracowanego przez Ministerstwo Skarbu Państwa;

14. wydrukowanie akcji lub odcinków zbiorowych akcji;

15. ogłoszenie w imieniu Ministra Skarbu Państwa o przystąpieniu do nieodpłatnego nabycia akcji uprawnionym pracownikom;

16. ponownie ogłoszenie o nieodpłatnym udostępnianiu akcji po upływie połowy ustawowego terminu do nabycia akcji;

17. uzgodnienie z uprawnionymi pracownikami Ministerstwa Skarbu Państwa harmonogramu przeprowadzenia nieodpłatnego udostępnienia akcji.

DAEWOO NA WAKACJE

Cd. ze strony 1.

Handlowym hitem polskiego rynku motoryzacyjnego jest od kilku miesięcy DAEWOO TICO.

Zapotrzebowanie na ten model samochodu koreańskiego koncernu przekracza podaż. Szansą na zakup TICO bez oczekiwania w kolejce jest Autorzystowany przez DAEWOO Auto-System. Ta forma sprzedaży aut ma już w naszym kraju prawie 7-letnią tradycję, na koncie 30 tysięcy sprzedanych aut i 60 tysięcy zadowolonych klientów. Nie trzeba przypominać, że Auto-System oferuje w ramach 60 nie oprocentowanych rat pełną gamę samochodów osobowych z rodzin DAEWOO: tico, nexia, espero, polonezy atu i caro plus oraz nowości koreańskiego producenta zapowiadane przez media.

AUTO-SYSTEM jako pierwszy z sieci będzie miał do sprzedaży te nowe samochody już od jesieni br. Klienci którzy mają podpisane umowy, będą podpiszą je w najbliższym czasie, będą pierwsi, którzy staną się ich właścicielami, podobnie jak to było w przypadku poloneza ATU czy też poszukiwanego poloneza PLUSA.

TYLKO TERAZ MASZ SZANSE NA 1000 ZŁOTYCH LUKSUSU W

AUTO-SYSTEMIE DAEWOO NA WAKACJE. Wysokość pierwszej wpłaty wynosi 2 procent ceny samochodu i w przypadku poszczególnych modeli wynosi: tico - 438 złotych, nexia - 660, espero - 718, polonezy atu - 442 i caro plus - 442.

W związku ze zbliżającym się sezonem wakacyjnym i wzrastającym w tym okresie zainteresowaniem samochodami AUTO-SYSTEM DAEWOO przygotował dla swoich klientów niespodziankę w postaci voucherów (oferta ta podobnie jak kontyngent samochodowy jest ograniczona ilościowo) o wysokości 1000 złotych, który można przeznaczyć na: dodatkowe wyposażenie wybranego auta, zamianę auta tańszego na bardziej ekskluzywne lub najnowsze od pewnego czasu zapowiadane modele aut z rodzin DAEWOO podbijające zachodnie rynki. Wakacyjną promocję wzbogaci specjalna oferta dla seniorki.

Nasi najstarsi klienci mogą zyskać w tym okresie nawet 4 procent wartości auta, a w przypadku espero jest to 1400 złotych. Serdecznie zapraszamy do naszych salonów przy ulicy Lipowej 47/1 w Białymostku, Łomża ul. Senatorska 1, Augustów ul. Rynek Zygmunta Augusta 27 w godzinach 9.00-17.00.

Tekst promocyjny nr 1003695

Udane wczasy nad morzem
GŁOSEM POMORZA?
o c z y w i s c i e !
gazeta codzienna środkowego Wybrzeża

• Kołobrzeg
• Ustronie Morskie
• Słupsk
• Darłówko
• Dąbki
• Ustka
• Jarosławiec
• Łeba
• Lązy
• Mielno
W każdy wakacyjny poniedziałek „Wademekum turysty i wczasowicza”

1003705



KOLUMN
PRZYGOTOWANA
WE WSPÓŁPRACY
Z MINISTERSTWEM
SKARBU PAŃSTWA

Klub Jeździecki



Obozy jeździeckie dla początkujących i zaawansowanych

W terminie:
 I od 1 VII do 10 VII
 II od 14 VII do 23 VII
 III od 28 VII do 6 VIII
Koszt pobytu 450 zł

Klub zapewnia: pełne wyżywienie, noclegi w namiotach klubowych, jazdę konną, kontakt z przyrodą i wiele innych atrakcji. (Warunki jak na polu namiotowym)
 Ośrodek położony jest 8 km od Białegostoku w pięknej, malowniczej okolicy.

Bliższe informacje: tel. (085) 632-428
Liczba miejsc ograniczona

1003455

KOMUNIKAT
ZARZĄDU MIASTA AUGUSTOWA

Zgodnie z art. 18 ust. 2 pkt 12 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. nr 89, poz. 415) podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 30 czerwca 1997 r. o godzinie 9.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Augustowie, ul. 3 Maja 60 odbędzie się sesja Rady Miejskiej, której przedmiotem będzie uchwalenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego przy ul. Mazurskiej w Augustowie.

(1003677)

BUSINESS CENTER SCHOOL
Spółka z o.o.

ogłasza nabór na rok 1997/1998 do

POLICEALNEGO STUDIUM
UBEZPIECZEŃ i BANKOWOŚCI

na kierunki:

- + Finanse i rachunkowość
- + Studium języków obcych
- + Bankowość i ubezpieczenia
- + Informatyka

Intensywna nauka informatyki i języka obcego.
 W programie bogata wiedza ekonomiczna.

Informacje i zapisy:

Białystok, ul. Ogrodowa 23, tel./fax (085) 416-165

ŠKODA

Autoryzowany dealer
s.c. FILIPKOWSCY

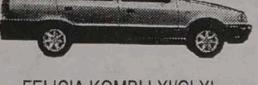
AUTO POLSKA S.A.

Ełk, ul. Łukasiewicza 1c,
tel./fax (0-87) 10 48 40

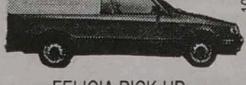
Volkswagen Group



FELICIA LXI/GLXI



FELICIA KOMBI LXI/GLXI



FELICIA PICK-UP

Skody z silnikami 1.3 wielopunkt. oraz 1.6 wielopunkt. VW

Przy zakupie Combi - niespodzianka za 1.000 zł !!!

Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny

Punkt informacji Suwałki, ul. W. Polskiego 2, tel./fax (087) 66 32 63

Na miejscu zryczalowane ubezp. OC i AC 3,3%

- KREDYT • LEASING

FIMOT

Regionalny Dealer samochodów



Lublin, Żuk, Polonez Truck, Citroën C-15, Cargo VAN, Caro



specjalistyczne: kontenery, izotermy, furgony, chłodnie

OBN Leasing
Sp. z o.o., ul. Zabia 20,
15-448, Białystok,
tel. 515-725.

Ełk, Słowackiego 11, tel./fax (087) 103 103
Suwałki, ul. W. Polskiego 2, tel. 66-32-63 (obok hotelu Hańcza)
na miejscu leasing i kredyt
profesjonalny serwis

do "Gazety Współczesnej" przyjmuje:

Ogłoszenia i reklamy przyjmują także
nasi przedstawiciele handlowi tel. 42-05-21

- Augustów, Rynek Zygmunta Augusta 7, tel. (0-11) 36-31 - Sklep Wielobranżowy
- Augustów, Rynek Zygmunta Augusta 27, tel. (0-11) 34-51 fax 37-33 ZHP "Sch"
- Białystok, ul. Suraska 1, tel./fax 42-51-16 - Biuro Ogłoszeń
- Ełk, ul. Maleckich 2, tel. (0-87) 10-85-05, Mazurska Regionalna Izba Gospodarcza
- Grajewo, ul. Piłsudskiego 6/7, tel. (0-86) 72-26-23, "UNIVERS" Biuro Obrotu Nieruchomościami
- Gizycko, ul. Pocztowa 3, tel. (0-87) 28-52-80 - Oddział "GW"
- Lomza, Al. Legionów 7, tel./fax (0-86) 16-56-97 - Oddział "GW"
- Olecko, pl. Wolności 22, tel./fax (0-116) 37-84 - Oddział "GW"
- Pisz, ul. Okopowa 3 A, tel. (0-87) 23-29-61, Bf "ORBIS"
- Siemiatycze, ul. Palacowa 18, tel. 55-31-41, B. Śliwińska
- Sokółka, ul. Ściegiennego 16 B, tel./fax (11) 41-89 "MAKLER" Biuro Pośrednictwa Nieruchomości
- Sokółka, ul. Broniewskiego 5, tel. (11) 56-89, "MAKLER" Przygraniczne Centrum Handlowe
- Siemiatycze, ul. Kościuszki 32, tel./fax (0-86) 66-57-26 - Oddział "GW"
- Węgorzewo, ul. 3 Maja 10, tel. (0-87) 27-27-46 - "EKOMAZUR"
- Wysokie Mazowieckie, ul. Długa 22, tel. 75-24-08, Wypożyczalnia kaset wideo "WIDKING"
- Zambrów, al. Wojska Polskiego 37c, tel. (0-86) 71-27-99 - MOK
- Zambrów, al. Wojska Polskiego 22, tel./fax (0-86) 71-25-25 - "GLOBTOUR"

Notebook

Acer Note Light

- Poręczny - tylko 2,65kg.
- 2 lata gwarancji, wykonany z niemiecką precyją, potwierdzoną certyfikatem ISO 9001
- Alternatywa dla komputerów stacjonarnych i nie trzeba kupować UPS
- Rozbudowa o dodatkowy RAM, CD-ROM, kartę sieciową, fax modem

ul. Bema 102, 15-370 Białystok
tel./fax: 428-892, 454-659,
e-mail: baza@sitech.pl350pc (procesor Pentium 120
8MB EDO RAM, FDD 1.44MB, PCMCIA
HDD 810 MB, karta dźwiękowa 16 bit
10.4" DSTN kolor, WIN95)

1003532

4100 zł + VAT

(1003678)

4100 zł + VAT

(1003678)

TERAZ

DEKORA

1002174

WIOSENNA
PROMOCJA!

TAPETY

GRESY GAT. I
od 25,00 zł*ARCHITEKT DORADZA
BEZPŁATNIEDEKORA®
ul. Nowowarszawska 128
tel. 414-479,
320-352

cena hurtowa bez podatku VAT

NAJLEPSZE ROWERY
W NAJNIZSZYCH CENACHFirma SPRINT: Białystok, Sienkiewicza 81/3, tel. 76 13 95
OTWARTE OD 10.00 - 18.00Regionalny Przedstawiciel firm:
Giant, Author, Mondogoose
Rowery firmy Author
z bezterminową
gwarancją na ramyDla klientów kartą rabatową
Sprzedaż hurtowa i detaliczna

ZAPRASZAMY SKLEPY DO WSPÓŁPRACY

AJROL S.C.
Firma Produkcyjno-Handlowo-Uslugowa
19-400 Olecko Os. Lesk 33, tel. (0-116) 343-37

Niemieckie używane maszyny rolnicze

- Kombajny zbożowe
Claas
- Kombajny zbożowe
John Deere
- Prasy wysokiego zgniotu
- Inne maszyny pod zamówienia

1003692

CENTRUM DAEWOO

AUTOSALON EUCAR

Ełk, ul. Kilińskiego 5, tel. (087) 10 81 11
Autoryzowany dealer
DAEWOO Motor Polska Lublin

furgon

kombi

funkcjonalne

bezpieczne

ekonomiczne

na polskie drogi

AUTOSALON EUCAR

E

A

U

T

S

O

R

O

R

E

W

E

R

O

R

E

R

E

R

E

R

E

R

E

R

E

R

E

R

E

R

E

R

E

R

E

R

E

R

E

R

E

R

E

R

E

R

E

R

E

R

E

R

E

R

E

R

E

R

E

R

E

R

E

R

E

R

E

R

E

R

E

R

E

R

E

R

E

R

E

R

E

R

E

R

E

R

E

R

E

R

E

R

E

R

E

R

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Państwowa Galeria Sztuki „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 420-353), godz. 10-17 z wyjątkiem poniedziałków. Wystawa czasowa: „Przez Białystok” – prace białostockich artystów (otwarcie w piątek o godz. 18).

Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuszki (tel. 421-473), godz. 10-17 oprócz dni poświętnych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego. Wystawa czasowa: „Skórniotto w tradycyjnej kulturze Białostocczyzny”.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), godz. 10-17 oprócz dni poświętnych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcją artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: „Rzeźba głuchoniewidomych”.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591) – godz. 10-17 oprócz dni poświętnych. Wystawa czasowa: „Dom mieszczański na przełomie XIX/XX w.”

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 416-449), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X-XX wiek). Galeria sztuki: rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego; Sala sławy bojowej, Sala Rycerza. Wystawy czasowe: „Policja Państwowa V Okręgu 1919-1939”, „General Stanisław Bulak-Bałachowicz”.

Muzeum Miejskie – Galeria im. Słieńdzinich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 517-670), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: „Śladami Państwa”.

Galeria 113, Wydział Pedagogiki Psychologii FUW, ul. Świerkowa 20, tel. 457-407 – codziennie w godz. 9-18. Wystawa czasowa: „Fotogramy Ireny Nawrot”.

Galeria AK-ART, al. Piłsudskiego 10 (tel. 428-908), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria „Akcent”, ul. Sienkiewicza 14 (tel. 436-038), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 327-729), poniedziałek-piątek w godz. 10-17. Wystawa czasowa: „Malarstwo ze zbiorów Galerii” (początek w sobotę o godz. 16).

AMBULATORIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatriczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja – 422-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 42-59-60.

SZPITALE W BIAŁYMSTOKU
OSTRE DYŻURY

PIĄTEK, 20 czerwca

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – położnictwo z ginekologią.

Specjalistyczny Przeciwigruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 – oddział gruźlicy. **Dziecięcy Szpital Kliniczny**, ul. Waszyngtona 17, tel. 42-40-31 – dziecięcy wewnętrzny + neurologia, laryngologia, intensywna terapia.

SOBOTA, 21 czerwca

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztabelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, położnictwo.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały: choroby płuc dzieci, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Galeria El-Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 416-010), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria Sztuki Ludowej „Pod Strzechą”, ul. Kilińskiego 8 (tel. 328-652 w.43), poniedziałek-piątek w godz. 9.30-16.30.

Galeria Związku Polskich Artystów Plastyków „Marszand”, Rynek Kościuszki 17 (tel. 422-262), codziennie w godz. 11-18. Wystawa czasowa: „Malarstwo Witolda Gutkiewicza”.

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 12-275), w godz. 9-15 oprócz dni poświętnych.

Galeria Tamary Tarasiewicz, ul. Parowej 5 (tel. 12-766), termin zwiedzania należy uzgadniać telefonicznie. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcją artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: „Rzeźba głuchoniewidomych”.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591) – godz. 10-17 oprócz dni poświętnych. Wystawa czasowa: „Dom mieszczański na przełomie XIX/XX w.”

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 416-449), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X-XX wiek). Galeria sztuki: rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego; Sala sławy bojowej, Sala Rycerza. Wystawy czasowe: „Policja Państwowa V Okręgu 1919-1939”, „General Stanisław Bulak-Bałachowicz”.

Muzeum Miejskie – Galeria im. Słieńdzinich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 517-670), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: „Śladami Państwa”.

Galeria i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękoździeło ludowe, narzędzia pracy.

OSOWICZE
Białostockie Muzeum Wsi (tel. 436-082) – w godz. 7-15 od wtorku do piątku (oprócz dni poświętnych), w godz. 9-16 w soboty, w godz. 9.30-16.30 w niedziele.

SUPRAŚL
Palac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 183-506), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

SURAŻ
Muzeum Archeologiczne Władysława i Wiktora Litwińczuków (tel. 503-116) – czynne codziennie w godz. 8-20.

TYKOCIN
Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 18-16-13, 18-16-26), czynne w godz. 10-17 oprócz dni poświętnych. Wystawy stałe: Wnętrza.

SZEPIETOWO
GOK: wystawa prac Marty Nowackiej z łomżyńskiego PLSP.

WYSOKIE MAZOWIECKIE
MOK: wystawa prac malarzy i rzeźbiarskich twórców amatorów.

BOGUTY PIAKNI
GOK: wystawa fotografii Romana Świerżewskiego: „19 maja – huraganowy krajobraz”.

SUWAŁKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, ul. Kościuszki 45, Galeria Sztuki Współczesnej – wystawa malarstwa i rysunku Leszka Kwiatkowskiego z Radomia. ROKiS, ul. Noniewicza 71, Galeria Fotografii „Pacamera Club” i Galeria „Chłodna 20” – wystawa „Bliżej fotografii”. Autorami prac są fotograficy z całej Polski.

Cafe Bar „Jaćwing”, ul. Kościuszki 41 – wystawa malarstwa Teresy Malinowskiej.

Muzeum Marii Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 – ekspozycja stała: „Maria Konopnicka 1842-1910 – Za zamkniętymi drzwiami czasu”.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81, godz. 8-16, soboty 10-17. Ekspozycje stałe: „Alfred Wierusz Kowalski – życie i twórczość”, „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”, „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur”. Wystawy: „Tradycje Wojska Polskiego na Suwalszczyźnie”. Wystawy: Pamiątki związane z Witoldem Urbanowiczem, „Ikony” i Starożytny Egipt.

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, czynne w godz. 10-14. Ekspozycja stała, poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii oraz 41 Pułku Piechoty. Ponadto wystawa pt. „Broń z okresu II Rzeczypospolitej z rejonu Suwalszczyzny”.

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 – stała ekspozycja etnograficzna. Czynne, oprócz poniedziałków i dni poświętnych. Wystawa starych fotografii pn. „Gdzie Augustów z tamtych lat”.

Dział Kanału Augustowskiego, ul. 29 Listopada 5. Zwiedzać można po uprzednim zgłoszeniu telefonicznym: (0-119) 27-54. W święta muzeum nieczynne.

Miejski Dom Kultury – stała ekspozycja malarstwa i rysunków plastyków amatorów. Wystawa malarstwa Renaty Rybsztat.

Urząd Miejski – wystawa pt. „Wycieczka w przeszłość”, przedstawiająca miasto wczoraj i dziś.

PISZ
Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Daszyńskiego 7 – stała ekspozycja „Fauna i flora Puszczy Piskiej”.

EŁK
Miejski Dom Kultury, Galeria „Ślad” – wystawa malarstwa Moniki Tyczyńskiej, ubiegłoroczej absolwentki warszawskiej ASP, Galeria „Holl” – wystawa

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 – chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 – chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 – położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

SUWALSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Elk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 – wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Goldap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko, (Szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klemensowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

APTEKI NOCNE

BIAŁYSTOK
ul. Lipowa 45, tel. 42-33-65, ul. Poleska 89, tel. 522-111, ul. Mickiewicza 27 „SALUS”, tel. 323-024 (całą do-

ną fotografię (pokonkursową) „Mazury zimą”.

GIZYCKO

Galeria Wspólnoty Mazurskiej – wystawa „Pruskie osiedla obronne”.

WĘGORZEW

Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8-18, sobota, niedziela 9-15. Kultura ludowa województwa suwalskiego.

GOŁDAP

Dom Kultury, Galeria K-2 – wystawa „Plastyki tańczące”.

(m)

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – piątek „Matecznik” (Supraśl), godz. 22.00 (wyjazd sprzed Teatru godz. 21.00), sobota Półfinały Miss Polonia (Duża Scena), godz. 18.00, niedziela Koncert „Powitanie lata” (Duża Scena), godz. 16.00, „Matecznik” (Supraśl), godz. 22.00.

Białostocki Teatr Lalek – piątek „Parady” (dla dorosłych – spektakl zamknięty), godz. 16.00, „Krótki kurs piosenki aktorskiej” (dla dorosłych – spektakl zamknięty), godz. 20.00, sobota „Państwo Fajnackich”, godz. 11.00, niedziela „Państwo Fajnackich”, godz. 11.00, 20.00 (spektakl dla dorosłych).

Teatr Lalek w Łomży – niedziela „Misie ptysie” (siedziba), godz. 16.00.

Państwowa Filharmonia w Białymstoku – piątek, godz. 19.00, koncert symfoniczny – zakończenie sezonu, w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Białostockiej, dyryguje Marcin Nalęcz - Niesiołowski, przy fortepianie Olga Rusina. W programie: S. Rachmaninow – II Koncert fortepianowy e-moll op. 18, P. Czajkowski – VI Symfonia h-moll „Patetyczna” op. 74; niedziela, godz. 17.00 (Ogród Francuski przy Pałacu Branickich), wielki koncert plenerowy „Dni Białegostoku” – imieniny Jana Klemensa Branickiego, w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Białostockiej, dyryguje Marcin Nalęcz-Niesiołowski, tenor – Kacper Kafudow, prowadzenie – Małgorzata Mendel. W programie światowe przeboje z oper i operetek.

b), niedziela (10-17): ul. Suraska 2, ul. Malmeda 12, ul. Batalionów Chłopskich 18 „W Leśnej Dolinie”, soboty

10-18, niedziela 10-14, ul. Spółdzielcza 8, soboty 8-16.00, ul. Wyszyńskiego 2 (pawilon handlowy), soboty 8.30-15.00,

ul. Mickiewicza 11, soboty 8-21, niedziela 9-15.00. We wszystkie soboty czynne są ponadto apteki: ul. M. Skłodowskiej-Curie 19, tel. 421-963, ul. Warszawska 13, tel. 436-655, ul. Jurkowicka 113 (9-16).

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (8-16), ul. Lipowa 45 (gdy pełni dyżur – 7-21, pozostałe soboty 1

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” – piątek, sobota „Rzykanci” (USA, I. 15), godz. 10.30, 14.30, 16.15, 18.15, 20.30, 22.00, „Michael” (USA, I. 15), godz. 12.30, 16.15, 18.15, 20.00 niedziela „Rzykanci”, godz. 10.30, 14.30, 16.15, 18.15, 20.30, „Michael”, godz. 12.30, 16.15, 18.15, 20.00.

„TON” – piątek, sobota, niedziela „Czarnodzież Kaazam” (USA, I. 7), godz. 9.30, 11.15, 17.15, „Święty” (USA, I. 12), godz. 13.15, 15.15, 21.00, „Miłość i wojna” (USA, I. 15), godz. 19.00.

„FORUM” – piątek, sobota, niedziela „Miłość i wojna” (USA, I. 15), godz. 14.00, 16.00, „Desperatki” (USA, I. 18), godz. 18.00, 20.00.

„SYRENA” – piątek, niedziela „Zakochany kundel” (USA, b.o. – dubbing), godz. 10.00, 11.30, 13.00, 16.45, „Ósmy dzień” (belg.-franc., I. 15), godz. 14.30, 20.30, „Złodzieje” (franc., I. 15), godz. 18.15, sobota „Zakochany kundel”, godz. 11.30, 13.00, 16.45, „Ósmy dzień”, godz. 14.30, 20.30, „Złodzieje”, godz. 18.15.

W WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr” – piątek, sobota „Evita” (USA, I. 15), piątek, sobota, niedziela „Imperium kontratakuje” (USA, I. 12).

Bielsk Podlaski „Znicz” – piątek, sobota, niedziela „Jaguar” (franc., I. 15), „Poblubić czy poślubić” (USA, I. 15).

Dąbrowa Białostocka „Lotos” – niedziela „Góra Dantego” (USA, I. 15).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Kręglogłowi” (USA, I. 15).

Kuźnica Białostocka „Kormoran” – niedziela „Kosmiczny mecz” (USA, b.o.).

Michałowo „Czajka” – piątek, sobota, niedziela „Czułe słówka cd.” (USA, I. 15).

Narewka „Las” – piątek, sobota, niedziela „Eddie” (USA, I. 15).

Siemiatycze „Chrobry” – piątek „Picasso – twórca i niszczyciel” (USA, I. 15), sobota, niedziela „Karaluchy pod poduchy” (USA, I. 15).

Sokółka „Sokół” – piątek, sobota „Dlugi poczatek na dobranoc” (USA, I. 15), niedziela „Zdrada” (USA, I. 15).

Policeja – wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. – 121-007, Goldapią – 150-027, Mikołajkami – 16-307.

Straż Pożarna – wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. – 98, Dąbrową Biał. – 121-008, Mikołajkami – 16-351.

BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Cieplownicze** – 993, **Pogotowie Wodno-Kanal.** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 981, **Pogotowie Opiekuńcze** – 325-688, **Pogotowie Weterynaryjne** – 511-542, **Straż Miejska** – 512-741, **Żandarmia wojskowa** – 753-301, **Informacja PKP** – 910, **Informacja PKS** – 936, **Informacja o usługach** – 951, **Telefon zaufania** – 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), **Telefon zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin** – 32-22-22, **Telefona zaufania dla dzieci 42-60-41 w. 17, wtorki, piątki, 14-17, Taxi – 919, Zakupy na telefon** – 42-14-02, **Informacja o lekach** – 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, **Zielony telefon** – 42-53-78, **TON** – 42-45-02, 512-670, „Droga” (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) – 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), **Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad dotyczących prawa pracy** (7.30-15), **Klub Abstynentów „Krokus”**, ul. Warszawska 2 – 43-58-43 (17-21, oprócz niedzieli), **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon”** 42-53-78 (czynny w godz. 7.15-15.15, 42-55-00 czynny w godz. 15.15-7.15 oraz 42-10-75).

Centrum Informacji Turystycznej i Kulturalnej im. Ludwika Zamenhofa – tel./fax 45-46-00.

Suchowola „Kometa” – piątek, sobota, niedziela „Szczęśliwy dzień” (USA, I. 15).

LOMŻYŃSKIM

Lomża „Millenium” – piątek „Klamca, klamca” (USA, I. 12), godz. 11.00, „Sara” (pol., I. 15), godz. 15.30, 20.00, „Życie jest piękne” (USA, I. 12), godz. 17.30, sobota „Klamca, klamca”, godz. 16.00, „Sara”, godz. 18.00, 22.15, „Życie jest piękne”, godz. 20.00, niedziela „Klamca, klamca”, godz. 16.00, „Życie jest piękne”, godz. 18.00, „Sara”, godz. 20.15.

Ciechanowiec „Meteor” – piątek, sobota, niedziela „Matylda” (USA, b.o.).

Kolno „Wrzos” – piątek, sobota, niedziela „Czas zabijania” (USA, I. 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Baltyk” – piątek, sobota, niedziela „Klamca, klamca” (USA, I. 12), „Angielski pacjent” (USA, I. 15), sobota, niedziela „Romeo i Julia” (USA, I. 15).

Augustów „Iskra” – piątek, sobota, niedziela „Powrót Jedi” (USA, I. 12).

Elk „Polonia” – piątek „Donnie Bracco” (USA, I. 15), sobota, niedziela „Ścigani” (USA, I. 15), „Sara” (pol., I. 15).

Giżycko „Fala” – piątek, sobota, niedziela „Pinokio” (USA, b.o.), godz. 16.00, „Komora” (USA, I. 15), godz. 18.00, „Gliniarz z metropolii” (USA, I. 15), godz. 20.00.

Goldap „Sambia” – piątek, sobota „Nocne graffiti” (pol., I. 15), niedziela „Dommie Bracco” (USA, I. 15).

Kowale Oleckie „Pionier” – piątek, sobota „Jerry Maguire” (USA, I. 15).

Olecko „Mazur” – piątek, sobota, niedziela „101 Dalmatyńczyków” (USA, b.o.).

Mikołajki „Żagiel” – piątek, sobota „Szalone odwaga” (USA, I. 15), niedziela „Nieuuchwytny” (USA, I. 12).

Pisz „Stolica” – piątek, sobota „Lemur zwany Rollo” (USA, I. 15), niedziela „Blask” (austral.-ang., I. 15).

Stare Juchy „Grunwald” – piątek, sobota, niedziela „Gwiezdne wojny” (USA, I. 12).

Węgorzewo „Mewa” – piątek „Odwiedź mnie we śnie” (pol., I. 12), sobota, niedziela „Michael Collins” (USA, I. 15).

LOMŻA

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Cieplownicze** – 993, **Pogotowie Wodno-Kanal.** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 981, **Pogotowie Opiekuńcze** – 325-688, **Pogotowie Weterynaryjne** – 511-542, **Straż Miejska** – 16-45-42, **Informacja PKP** – 16-34-41, **Informacja PKS** – 18-55-54, **Taxi** – 16-37-60, **Ochrona Środowiska** – 16-21-69, **Telefon Zaufania** – 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30), **Telefon zaufania dla kobiet** – 16-45-53, poniedziałek, czwartek, godz. 21-24, **Informacja handlowo-usługowa** – 957 (czynna 8-18), **Wojewódzkie Centrum Informacji Turystycznej** – 16-64-42, 16-47-18 (czynna codziennie w godz. 9-16, w soboty w godz. 10-14).

SUWALKI

Pogotowie Energetyczne – 66-52-21, **Pogotowie Gazowe** – 66-57-23, **Pogotowie Cieplownicze** – 66-49-13, **Pogotowie Kanalizacyjne** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Straż Miejska** – 66-49-21, **Informacja PKP** – 66-27-63, **Taxi** – 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40, **Biuro Zleceń Telefonicznych** – 917, **Telefon zaufania** – codziennie oprócz sobót, niedzieli i świąt w godz. 18.6-988, 67-49-41, **Policja Ekologiczna** – 66-44-10 (w razie dużych skażeń), **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon”** 42-53-78 (czynny w godz. 7.15-15.15, 42-55-00 czynny w godz. 15.15-7.15 oraz 42-10-75).

EŁK

Pogotowie Energetyczne – 10-84-01, **Pogotowie Gazowe** – 10-21-87, **Informacja PKP** – 10-26-30, **Informacja PKS** – 0-33-52, **Taxi** – 10-21-01, **Straż Miejska** – 986.

Drodzy Czytelnicy!

Wczoraj zakończyliśmy „Gratkę” numer dwa, a już dzisiaj proponujemy kolejny etap zabawy z „Gazetą Współczesną”. Przypominamy, że nie ma żadnych przeciwwskazań, żeby zacząć grę dopiero teraz, od „Wakacyjnej Gratki”. Każdy etap jest niejako oddzielnym konkursem, więc nie trzeba zbierać kart i kuponów z poprzednich etapów.

Po dwóch etapach nasza lista laureatów-gratkowiczów przekroczyła trzy setki i ciekawi jesteśmy, ile osób wygra we wszystkich dziesięciu etapach razem...

Zaczęły się wakacje, życzymy więc wspaniałej pogody i powodzenia w naszej „Wakacyjnej Gratce”!

Nagrody czekają!

wakacyjna gratka

Kupon nr 1

20 VI 1997r.

Zakreśl na karcie konkursowej

186	231	318	441	582	671	786
153	209	335	429	511	670	711
137	245	316	463	524	680	713
134	222	327	462	506	690	780
170	228	362	431	525	647	729
166	207	366	486	585	676	750
161	294	323	482	502	635	779
188	279	304	428	515	653	770



GRATKI CZEKAJĄ:
BIURO GRY CZYNNE
OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU
w godz. 9.00 - 16.00
tel. (085) 42-32-42
Białystok
ul. Suraska 1
pok. 25

REGULAMIN LOTERII PROMOCYJNEJ „Gratka”

1. Nazwa loterii promocyjnej – GRATKA.

2. Podmiot urządzający loterię promocyjną – „Kresy BO” sp. z o.o. (wydawca „Gazety Współczesnej”) ul. Suraska 1 15-950 Białystok.

3. Organem wydającym zezwolenie na jej przeprowadzenie zgodnie z rozporządzeniem ministra finansów z dnia 31.01.1997 jest Izba Skarbową w Białymstku.

4. Loteria promocyjna „Gratka” jest organizowana dla Czytelników „Gazety Współczesnej”, którzy stają się jej uczestnikami po nabyciu „Gazety Współczesnej”. Karta konkursowa – dowód udziału w loterii będzie nieodpłatnym dodatkiem do gazety.

5. Loteria promocyjna „Gratka” składa się z 9 etapów. W każdym z etapów będzie jedna emisja kart konkursowych.

6. Loteria promocyjna „Gratka” będzie prowadzona na obszarze dystrybucji „Gazety Współczesnej”, tj. trzech województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

7. W każdym z dziesięciu etapów loterii będzie jedna emisja kart konkursowych w ilości odpowiadającej nakładowi gazety w tym dniu, czyli 55 tys. egzemplarzy. Calkowita liczba kart konkursowych – dowodów udziału w loterii wyniesie 495 tys. sztuk.

8. Od dnia 25.04.97 do 23.01.1998 „Gazeta Współczesna” drukować będzie kuponów zawierających liczby do zakreślenia na kartach konkursowych. Karta konkursowa będzie zawierała między innymi nazwę loterii, oznaczenie kolejnego etapu i diagramy z określona kategorią nagrody z liczbami do zakreślenia.

Uczestnik wygrywa nagrodę w danym etapie loterii wtedy, gdy:

– zakreśli wszystkie liczby na jednym z diagramów na karcie konkursowej;

– zbiere wszystkie kuponów z liczbami opublikowanymi w „Gazecie Współczesnej” do dnia, w którym padła wygrana (dopuszcza się brak trzech kuponów);

– wygrana zgłosi osobiście lub telefonicznie w Biurze Gry „Gazety Współczesnej” 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25, tel. 42-32-42 najpóźniej do godz. 16.00 następnego dnia po opublikowaniu ostatniej liczby zakreślonej w jednym diagramie (z wyjątkiem sobót i niedzieli).

zakreślenie sprzedaży – 23.11.97

IX etap – rozpoczęcie sprzedaży – 24.12.97

zakreślenie sprzedaży – 28.12.97

Każdy z etapów kończy się w dniu pochodzący rozpoczęciem rozpoczęciem kolejnego etapu.

11. Potwierdzenie wygranej następuje bezpośrednio przy osobistym zgłoszeniu wygranej przez upoważnionych pracowników Biura Gry. Lista nagrodzonych będzie systematycznie publikowana w „Gazecie Współczesnej”.

12. Miejscem wydawania nagród jest Biuro Gry „Gazety Współczesnej” pok. 25 w budynku redakcji, ul. Suraska 1, 15-950 Białystok (poniedziałek – piątek w godzinach 9.00-16.00).

13. Przystąpienie do lot



Chora sprawa

JAK TE PANISKA

Rozmowa z Czeikiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymostku

- Co tam słyszać, panie Czesiu?

- Podobnież swiento jest Białystoku, ja-
keś dni czy co innego... o takim coś słyszał?

- Słyszałem.

- Nu to dobrze, gdyż ponieważ nasze
miasto nadzwyczajnie jest historyczne i
dzień nie stompiesz, tam starodawne czasy
do ciebie krzyczą.

- Słucham?

- Znaczy, może się nie wydzierają za bar-
dzo, ale wszystko równo dobrze ich sły-
cha. A już przeważnie zwłaszcza jak na ja-
ke hanajskie dzielnicy z odwiedzino pójdziesz.

- Dokąd?

- Na miastowe nabrzeża.

- Chyba o.

- Co, o?

- Obrzeża, tak się mówi.

- Dla mnie żadna to różnica, hanajki za-
wsze hanajkami, czy oni o, czy oni a, wszędzie
taka sama nendza z bido historyczna;
drzewianne chaty, prawie że czuć nie kur-
ne, nu i ulicy czenselyo nawet bez bru-
ku. Wiosna czy jesienią inaczej po nich nie
pójdziesz, jak po kolana w blocie czy dru-
gej kałuży.

- No cóż...

- Otóż i to. A pewnie by tak nie było, że
mieszkańcy Białystoku miasta nie kochali
ni nad własne życie.

- O czym pan mówi?

- Nu dopuszcmy o pieczęckiej dzielni-
cy. Kiedyś wioska to była podbiałostoc-
ka, ale z czasem się do miasta przyłożi-
czyła i w apoteze Późny Gierek tak zwanej,
kiedy najwiencie się budowało a oraz tak sa-
mo najglupiej, wiljowa dzielnica sie z jej
zrobili. Był na miejscu, sam oglądał?

- Oczywiście.

- Nu to wszystko widział i niech dla mnie
teraz powie, co ciekawego zobaczył na
przykład?- Żeby coś specjalnego... domy raczej
jakieś takie... rzekłbym mało szczególnego...- Niech nie mówi, z kalaminiemi też się
pobudowali niektóre, idziesz, patrzysz, a
tu takie uki, że jecie twoja kaczałka jak to
sie mówi nu i w ogóle. Tylko, że nie o
domy się dla mnie rozhodzi, a o ulicy. Jak
już ja wcześniej mówił, mieszkańców bardzo
kochają stary Białystok i temu pieczęckiej
dzielnicy jeszcze do niedawna całkowicie
prawie była biezuliczna.

- A nie prawda!

- Terez trochę coś w ulicach ruszyło,
pare kawałki nawierchni sie pojawiły,
ale rok temu jeszcze nazajt czy tam ile, sam
kałdób był do chodzenia z jeżdżeniem nu
i jedna wielka dziura. Raz my z Lilko się
wybrali do kreniaków w Swienta Wiel-
kanocne z odwiedzino, coś dla nas wten-
czas odbiło i pojechali taryfo.

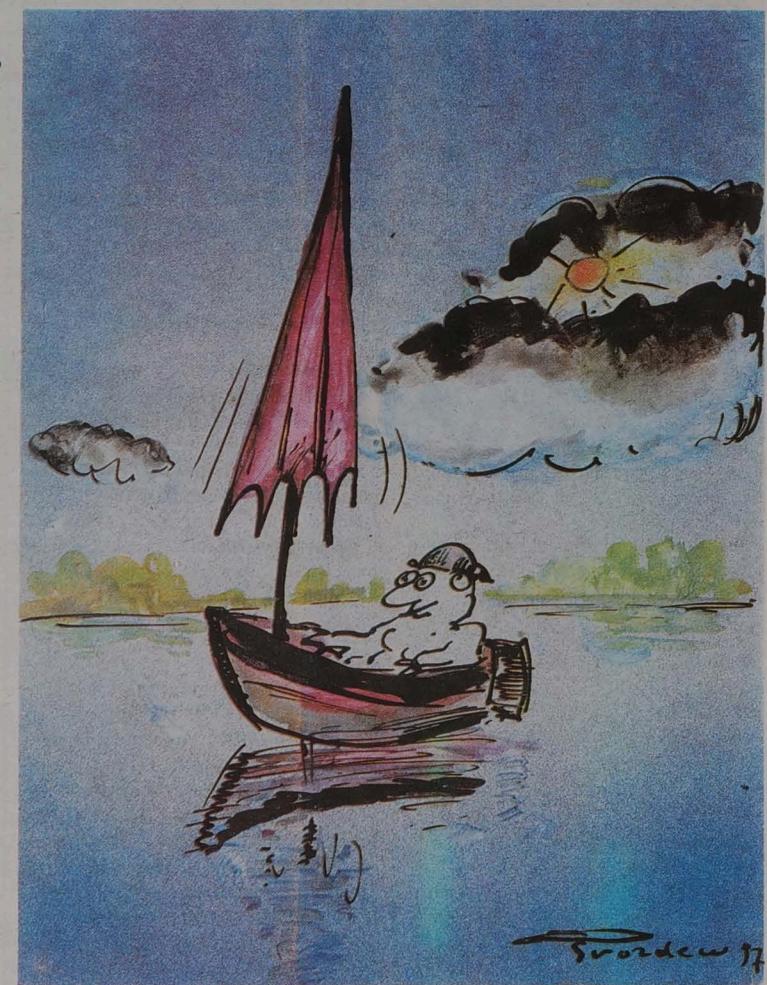
- Czym?

- Nu prywatno taksówko inaczej mówiono.
Kawał do ich drogi od naszej dzielnicy, ko-niec miasta prawie drugi, nu to raz zaszaleć
postanowili. Dobra. Jedziem, jedziem jak te
paniska, sie rozglondamy na boki, moja ba-
ba, patrz, ze wrażenia sok z torbek prawie
nie wycisne, a nareszcie dojechali do prze-
jazdu kolejowego w Pieczurkach, gdzie sie
autobusy zatrzymają. - Dalej ja też nie jadę- taryfiasz mówi. - Jak to pan nie jedzie? -
sie pytam, bo chciał pod sam dom zajechaćdo rodziny, niech by zobaczyli, że my nie so-
to się dziadki całkowite, a on do mnie na to, ten
taryfiarz, że reszty nadzwyczajnie droge so-
w taryfie i on ich polamać nie zamiarze.

- A pan co na to?

- Z poczontku trochę sie cisnął, ale po-
tem racje dla jego przyznał. Do kreniaków
szli my z Lilko najmniej jeszcze z
pól godziny, chociaż to już blisko było.
Nu ale mnie my szli, a wieniec musieli fru-
wać, wczesna wiosna jak raz akurat by-
ła... nu i jak już ja mówił, ludzi tak kochają
stary Białystok, że wileje stawiają,ale drogi dojazdowej nie dadzo ruszyć.
Taka ma być, jaka i przed wiekami była.- Co za bzdury pan opowiada! Drogi
są bardzo drogie i ludzi po prostu na nie
nie stać.- Jak kogóś stać na kalamie przy chal-
pie... a wogle dla mnie sie zdaje, że oni to
za drogo chiba nie kosztują. Nu bo skond
by miasto miało taki wielki piniondz, żep
Młynowe ulice taki ciong przepuszczać ulicz-
nego, nadzwyczajnie fanaberyjny? Musi z dzie-
cięciupasmowe robić terez przejezdnicę...

- To źle?

- A czzy ja coś mówie naprzeciwko? Rów-
nowaga musi być w mieście uczciwa. Dzie-
wilej majo, tam po blocie niech każdy wła-
ściwie bryka, nu i na naszych hanajkach,
dzie ludzi po drzewiannych mieszkajo chle-
wika, niech choć erteria wielkomiejsko
wykwiwitne. Czlowiek jak sie nie namie-
szka, to niech choć po dobrej drodze sie
sobie wypaceruje. Jak panisko.

Złote usta - srebrne pióra - brązowe umysły

Ogłoszenia drobne

„Gazeta Wyborcza”: sprzedam – Basen
bez wkładu – I dzięki Bogu!

Mówią politycy

Chociaż zamierzam żyć długo, to nie bardzo wierzę, że doczekam chwili, gdy Kościół w Polsce zmieni swoje poglądy na bliźnich – **Krystyna Sienkiewicz**, posłanka Unii Pracy.

Moi przyjaciele w biurze donoszą mi, że chodzą plotki, że jestem osobą dość lekkich obyczajów. Premier, niepremier, podobno całańska częśc rzędu i jeszcze kilku innych przeszło przez moje lóżko. Gdyby to była prawda, to nie wychodziłbym z lóżka przez całą dobę – minister **Aleksandra Jakubowska**, rzecznik prasowy rządu.

Może i on przeżył jakiś pozytywny wstrząs moralny. W tej chwili jego rola jest pozytywna – **Jarosław Kaczyński**, lider PC o Lechu Wałęsie, byłym Prezydencie RP.

W gazetach piszą

Na godzinę 8 rano nastawiony był mechanizm zegarów bomby podłożonej pod Sądem Wojewódzkim w Lublinie. Bombe udało się rozbroić i gmach sądu nie wyleciał w powietrze, gdyż mechanizm zegarowy, którym był rosyjski budzik, póżnił się o ponad dwie godziny – „**Przegląd Tygodniowy**”.

Prominentni działacze AWS z KPN-OP chyba popełnili plagiat. Propozycja „likwidacji nieuzasadnionych normalnym procesem gospodarczym korzyści majątkowych uzyskanych w wyniku transformacji polityczno-gospodarczej po 1987 r.” przypomina hasło bolszewików w Rosji Radzieckiej: „Grab nagrabione!”. Hasło bolszewików jest jednak znacznie lepsze: krótkie i świetnie się mieści na plakacie i ulotce wyborczej – **Waldemar Kumór**, „Gazeta Wyborcza”.

Z drugiej linii

Ta partia zachowuje się jak dziewczyna, która nie ma już cnoty, ale udaje, że ją jeszcze ma – **Zenon Rumiński**, przedwodniczący Krajowej Partii Emerytów i Rencistów o Unii Pracy.

Zdaniem byłych

Ochodzi, bo wokół kadry jest zła atmosfera. Oficjalnie powiedziałem, że niektórzy dziennikarze są skorumpowani, biorą pieniądze od działaczy klubowych – **An-**

toni Piechniczek, były trener reprezentacji Polski piłki nożnej.

Z kręgów kościelnych

Pielgrzymka (papieża do Polski – red.) wzniósła się ponad wszelkie podziały. Stałem we Wrocławiu koko ludzi z najróżniejszych opcji politycznych i wcale mi to nie przeszkało – ks. dr **Mirosław Nowosielski**.

Mówimy o nich, że są to media polsko-
języczne, a nie polskie (...) Polska nie ma
telewizji i mediów, zawłaszczyli nimi „pol-
skojęzyczni” – **o. Tadeusz Rydzyk**.

Artyści dywagują

Chociaż ostatnio naród mnie na rękach nie nosi, zlego słowa nie powiem. Mam świetne kontakty z młodzieżą, choć ona nie chodzi na moje filmy, ani na filmy podobne do tych, które ja robię – **Krystofor Zanussi**, reżyser.

Staje się niemal regułą, że rozmaite prawicowe, że i po amatorsku prowadzone gazetki plagują poglądy i opinie prasy partyjnej sprzed lat – **Andrzej Szczygielski**, pisarz.

Klasyczna szkoła obyczaju

Skutki litości

W Ostrowcu Świętokrzyskim zaaresztowali psa. Normalnie, przyszła policja i zaaresztowała zwierzę. Za pochodenie. Są podejrzenia, że to chart.

Dopóki domniemany chart biegał jako bezpański kundel, wszysko było w porządku. Kagańca nosić nie musiał, nie chodził na smyczy, robił kupę gdzie chciał i nikt mu nie kazał po sobie sprzątać. Czasami coś, co biegalo wolniej od niego, upołowało. Można powiedzieć, że guzik on wszystkich obchodził. Do czasu...

Na swoje nieszczęście domniemany chart spodobał się pewnemu obywatelewi. Żał się człowiekowi bezpańskiego psa zrobiło. A dodatkowo był ładny – przypominał charta.

Zabral go do domu, nakarmił, wyczyścił i zaczął wychodzić z nim na spacery. Długo się nie spacerował. Za parę dni przyszli policjanci i powiadają: „Otrzymaliśmy doniesienie, że obywateł nielegalnie przetrzymuje charta. Taka przyjemność jest zabroniona. Prosimy o natychmiastowe wydanie zwierzęcia. W przeciwnym wypadku będziemy musieli użyć środków przymusu bezpośredniego”.

Co było robić? Trzeba było psa oddać. No to go za-

brali i zaaresztowali w schronisku dla zwierząt – w klatce z wybiegiem. Teraz czeka na rozprawę.

W Polsce bowiem jest takie prawo, że psy, owszem,

można posiadać, ale nie charty. Na charty potrzebne jest specjalne zezwolenie. Jak się otrzyma, trzeba

jeszcze złożyć przysięgę, że nie będzie się psa pu-

szczalało na połowanie. Jest więc tak, że bezpański pies

może sobie połować do woli, a udomowionego zaare-

sztują, nawet jeśli nie będzie wychodzić z mieszkania.

Obywatel, który przygarnął zwierzęka, pluje sobie w brodę, bo jak przegra rozprawę, będzie musiał płacić za litościwe serce.

Dla domniemanej charta perspektywy są znacznie gorsze. Jak goś przegra w sądzie, to charta, jako na-

rzedzie przestępstwa, przepadnie na rzecz Skarbu Państwa. A Skarb Państwa przecież nie będzie go żywili, bo i tak ma wystarczająco dużo gąb do wyżywienia. No to

zwierzęka uśpią.

Perspektywy, jak widać, nieciekawe. Dla charta le-

piej by było, żeby nie był chartem. Żeby okazał się

mieszkańcem, bo wtedy pod ustawę nie podlega. Może być mieszkańców nawet szybszym od charta i niebezpieczniejszym dla zajęcy, ale pod ustawę nie podlega. Wtedy go wypuszczają na wolność, a właściciel będzie mógł go legalnie wyprowadzać na spacery.

Cała nadzieję więc w tym, że się manusiu naszemu pieskowi zapomniata z tatusiem niewiadomego pochodenia. Aresztant, odkąd jego sprawą zainteresowała się prokuratura, czeka w sprawie swojej rasy na orzeczenie Związku Kynologicznego.

Czeka i kosztuje. Za utrzymanie płaci policja. Osiem i pół złotego dziennie. Do tej pory pies kosztował już 700 złotych, a końca tych wydatków nie widać, bo sprawa nie trafiła nawet do sądu. Policja modli się, żeby stało się to jak najszybciej, bo wtedy za koszty utrzymania odpowiedzialny będzie sąd.

Jak dobrze pojedzie, zanim zapadnie wyrok, pies będzie kosztował budżet kilkudziesiąt milionów starych złotych, nie licząc kosztów samego procesu. A wszystko to by może tylko po to, aby charta w mocy prawa zabić.

Gdyby te miliony przeznaczone na zabicie psa otrzy-
mały Związek Łowiecki i wydał je na dokarmianie zwierząt, to pewnie kilku sarnom dałoby się umożliwić przetrwanie surowej zimy. Ale Związek Łowiecki woli mieć rasistowską ustawę niż miliony. Chyba że te pie-
niądze zędzą z obywatelem, który ulitował się nad bez-
domnym psem.

(kk)